

# ZYCOLE

*Jerzego Fedorowskiego*

# UNIwersyteckie

WYDANIE SPECJALNE



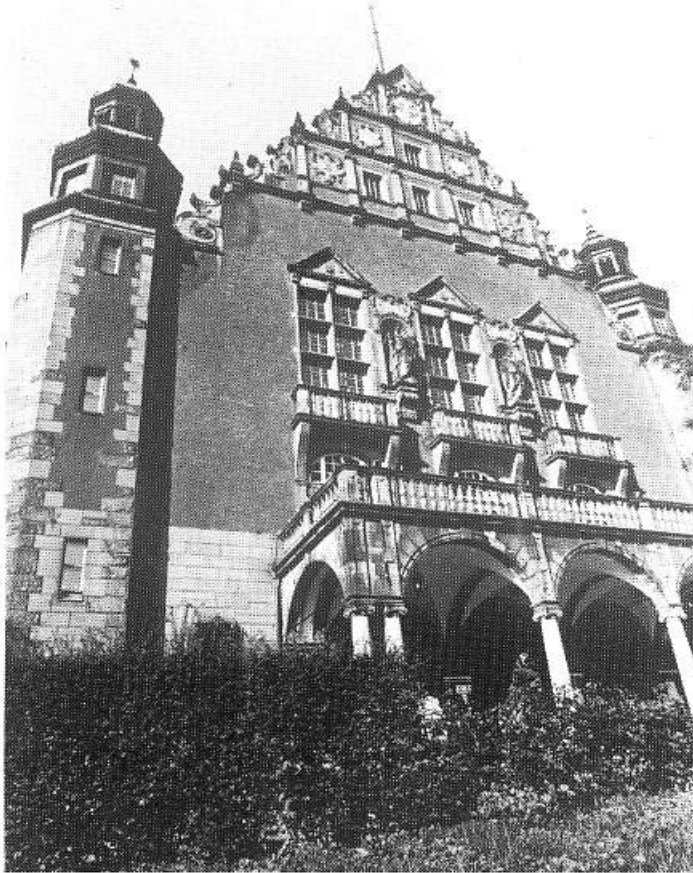
CENA 2 ZŁ

Pracę Pa-  
gum Polnietur-  
waliśmy projekt pozna-  
y w UAM, który i pe-  
al - atnal przez Kom-  
any.  
Pożegnanie ze  
19 kwie-  
To wioconne sp-  
wicie zastoczo-  
ne podjęto wian  
i Zespołu Szkół S-  
war uczenia w  
u nich dotychczas  
czasem w Słub-  
tosi ng mogą c-  
wody dorzow-  
wawewodzas-  
rowala mi-  
mistrza, d-  
uabyszałem  
dla mnu-  
dalanka

UAM, 22 kwietnia  
bardzo spikagne. Uo-  
czępe postepowama o-  
ratu honorowego profes-  
nariawieczow, historyk  
a. Senat zaoptinował p-  
naście wnioskow o przo-  
UAM. Kolonna, isrotna sprawa  
czczenie finansowe za rok ubiegly  
omyślne udzielenie absolutorium  
som uczelni. Równiez przyjęcia pla-  
dła derygja w sprawie przyjęcia  
wczeczowo finansowego na rok bieża-  
Wprowadziliśmy kadencynose funk-  
dyraktorów akademickiego Collegium. Po-  
w Słubicach. Dotychczas nie  
ktywizowane. Obsada tego  
Sie odbywac podob-  
u uczelni  
jst prac-  
obocnie z naszym  
mnaż bałę produkty-  
regu uczelnia czuje się wias-  
proponowałem tej firmie spółki-  
liny o przeniesieniu tam naszego Za-  
kładu Graficznego.  
Ogród Botaniczny, 23 kwietnia  
Chciałem obejrzec etykty starań na  
rzczej poprawy warunkow socjalnych  
ratrudnionych w Ogrodzie, zarów-  
nów, jak i obsługi. W ubieg-  
działem, ze pracowali  
czajnych Ober-  
by socjalne  
Przyjcie prof. Edwina Wnuka  
z Obserwatorium Astronomiczneg  
UAM, 1 września  
Przyjem patratat nad Zjaz-  
Polskiego Towarzystwa Astrono-  
Jestto wydarzenie wazne. P-  
organizacji zaradu pozna-  
uznania dla s-

sternu rozlicz-  
Zamiast listow-  
any przewo-  
om wykonane  
m. Oryginal-  
sely sie ably  
ini  
a wojewody pozna-  
ierza Leskiego (19  
prezesa Zarzadu H-  
wa Piotrowskiego  
i prezesa MT  
Stanisława Lesko-  
10 kwietnia  
dylisim i celow-  
wini wiedzy  
miana, z kow-  
i dobre kontul-  
Przy okazji ur-  
wisiany nadzup-  
za zakup sali  
my niemozliwa  
aspirancja  
krywaj - nado  
Wlcyta w  
wła-  
Wan-  
Cibawed-  
Stefaneg  
Kwiz-  
Kbnsko-  
Kbnsko-  
i pozost-  
r mo-  
Prac-  
w s-  
C-  
była wy-  
min. Kac-  
Warszaw-  
resli jedno-  
kontaktach  
alnosci innych  
wiedził, iż re-  
mnicum w pełni  
Przyjcie prof. Edwina Wnuka  
z Obserwatorium Astronomiczneg  
UAM, 1 września  
Przyjem patratat nad Zjaz-  
Polskiego Towarzystwa Astrono-  
Jestto wydarzenie wazne. P-  
organizacji zaradu pozna-  
uznania dla s-

# Uniwersytet mój widzę ogromny...



Niniejsze, specjalne wydanie „Życia Uniwersyteckiego” poświęcone jest panu Rektorowi Jerzemu Fedorowskiemu, który przez dwie minione kadencje sprawował najwyższą funkcję w uniwersytecie w Poznaniu. Nie jest to opracowanie wyczerpujące; przekazujemy Czytelnikom materiał, który udało nam się zebrać i przygotować do druku. Wiele osób mogłoby tu dopisać własne, cenne wspomnienia i spostrzeżenia. Zainteresowanych prosimy o kontakt z redakcją.

Zawirowania historii różnie wpływają na ludzkie losy. W jednym z takich momentów w gabinecie rektorskim największej uczelni Poznania, należącej do grona uznanych uniwersytetów Europy, znalazł się profesor Jerzy Fedorowski. Paleontolog, przedzierający się przez wieki ku odległym, zamierzczłym epokom, przemierzający kontynenty od Spitsbergenu po Południową Afrykę, od Ameryki przez Góry Świętokrzyskie po Azję, dostrzegł naraz skarb w rzeczywistości, która go otaczała i poszedł za nim. Nauka - mikroskop i katedra - ustąpiły miejsca innej służbie.

„Tak nas szlifował, że byliśmy jak kryształy” - wspomina ktoś z towarzyszy jego wypraw w inny czas geologiczny. W okolicach 1980 roku i latach następnych on sam wyłonił się z anonimowego thumu, jak twarda skała, odporna na ataki żywiołów.

Widział jasno i daleko. W przypadkowej salce nabitej zagubionymi ludźmi, gdzie szyby zaparowały od nagromadzonych emocji, jego głos zabrzmiał pewnie i orzeźwiająco; komu, jak nie jemu, należało dać się poprowadzić?

Żeby ująć stery, trzeba było pokonać jeszcze kilka dróg, parę pięter, całe pokłady ludzkich słabości, obaw, nienawiści, tchórzostwa, nieudolności. Sporo lat. Czy zauważył, że krąg osób, które go otaczały, aż tak się rozszerzył? Gdy w wielkim uniwersytecie szukano przywódcy na miarę nowego czasu, wybór padł na niego.

Dostojeństwo murów starego collegium na początku go peszyło, podobnie jak splendory związane z funkcją. Instykt podszeptał jednak genialnie: przecież nie ja tu jestem ważny, to Uniwersytet. To krzepiące przekonanie nie opuszczało go już nigdy, pozwalając zachować naturalność, skromność i spokój w sytuacjach granicznie trudnych.

Bardziej pryncypialny niż pragmatyczny - przede wszystkim realizował zasady. Z dróg wiodących do celu uznawał wyłącznie najprostszą. Człowiek dalekowzroczny, nie był wszakże wizjonerem, ovladniętym własną fantazją i podporządkowującym jej poczynania wspólne. Realizował zadania, które uważał za istotne dla uczelni w danym czasie i w kontekście przyszłości. Cenił cudzą pomysłowość i pracowitość przyczyniającą się do rozwoju uczelni; popierał środowiskowe inicjatywy. Zaprosił do grona najbliższych współpracowników osoby wybitne, wśród których znalazł się również jego następcą. Nie wiadomo, co jest ważniejsze: że tak wiele zrobił, czy że pozwolił innym na tak wiele?

Jego sylwetkę jako rektora określała nie tylko wiedza i cechy osobiste, ale niewątpliwie talenty, w tym doskonała pamięć, czy rewelacyjna łatwość przenoszenia uwagi z dziedziny na dziedzinę. Zachowywał się z niezmienną prostotą. Ileż to razy się zdarzało, że do gabinetu wchodziło po kolei kilkanaście, nawet kilkadziesiąt osób, każda z inną sprawą. Nie uznawał okrągłych zdań. Nigdy nie był ani gołosłowny, ani powierzchowny. Kontakty z ludźmi bardzo ułatwiał mu poczucie humoru. Nieraz żartował na swój temat. Nie uznawał żartów, jeśli chodzi o Uniwersytet. W otoczeniu, mimo całej otwartości i życzliwości - budził respekt. Trudno sobie wyobrazić, żeby ktoś zdobył się wobec niego na poufałość. Nie zostawiał ludzi obojętnymi; budził szacunek, choć czasami jego decyzje wywoływały dyskusję. Dotyczyło to zwłaszcza sytuacji, kiedy interesy jednostkowe podporządkowywał dobru całej uczelni. Nie chował uraz.

Nadał ludzki ton latom przełomu. Tak pokorny wobec wielkości uniwersytetu, sam bezwiednie używał mu swojej twarzy, swoich indywidualnych rysów. To mogło być udziałem jedynie kogoś, kto nie przyszedł tutaj jako zarządca, tylko jako Człowiek. Utrwalił i rozwinął wielkość uczelni. Można mu za to wyrażać podziw. Ale można także przecież pogratulować uniwersytetowi, który takiego sobie wybrał rektora.

★  
Obejmując stanowisko, przywracał uczelni godność nadszarpniętą latami politycznych kompromisów i upokorzeń. Przerzucił kładkę między dwiema epokami. Poprowadził nią uniwersytet ku normalności. Był wielkim rektorem Uniwersytetu w Poznaniu końca naszego wieku.

Ewa STANIEWICZ



## ŻYCIE UNIwersYTECKIE

UAM Poznań  
Miesięcznik  
Wydanie specjalne  
1996 r.

### Wydawca

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Rektorat, ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań

Przewodniczący Rady Programowej  
Prorektor UAM, prof. Sylwester Dworacki

### Redaktor naczelny

Ewa Staniewicz

### Sekretariat

Ewa Orzechowska

### Okładka

Prof. J. Fedorowski - Morasko 1996 r.

Fot. Stanisław Osowski

Montaż: perfekt s.c.

### Adres redakcji

80-547 Poznań, ul. Szamarzewskiego 89  
blok A/B p. 39  
tel. 47 64 61 wew. 340

### Oprac. graficzno-techniczne, skład komputerowy, korekta

Redakcja

Lamanie komputerowe, fotokład, druk

CONTEXT, ul. Junikowska 33

© Copyright by „Życie Uniwersyteckie”

UAM Poznań

### Wszelkie prawa zastrzeżone

Numer zamknięto 27 stycznia 1997 r.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo skrótnów oraz zmian tytułów nadestanych tekstów.

Zapraszamy do uszczęplonej współpracy. Zachęcamy do zamieszczania reklam i ogłoszeń.

ISSN 1231-8825

Okres objęty niniejszym opracowaniem był jednym z najbardziej dramatycznych w powojennej historii wyższej edukacji i nauki w Polsce. Szybkim zmianom ustrojowym i politycznym towarzyszyły zmiany ekonomiczne, nie zawsze rozwojowi tej dziedziny sprzyjające. Przydział środków ze strony państwa małał, podczas gdy zainteresowanie studiami rosło, ponieważ wykształcenie zaczynało stanowić rekwizyt sukcesu, a przynajmniej zabezpieczenia socjalnego.

★

Nastroje większości społeczności akademickiej były na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych bardzo radykalizowane antykomunistycznie. Odzywały się nie tylko żądania zwolnień z pracy co bardziej aktywnych członków byłej PZPR, ale nawet zdejmowania portretów niektórych byłych rektorów ze ścian gabinetu. Uspokojenie tych nastrojów i stworzenie szans wszystkim pragnącym rzetelnie pracować dla dobra uniwersytetu było zadaniem podjętym i konsekwentnie realizowanym od początku kadencji 1990/93. Nieuleganie koniunkturze politycznej odwrotnej do poprzedniej stało się nakazem drugiej części kadencji 1993/96, podczas której doświadczyliśmy szybkiego obrotu koła historii i dojścia w Polsce do władzy sił politycznych wywodzących się z PZPR lub z tą partią związanych. I w jednej i w drugiej sytuacji uniwersytet pozostał apolityczny, pomimo iż rektor i obydwie ekipy prorektorskie w pełni utożsamiały się i utożsamiają z ideałami ruchu solidarnościowego. Stworzenie atmosfery wzajemnej tolerancji i współpracy oraz stosunkowo szybkie przystosowanie się większości społeczności uniwersyteckiej do nowych warunków ekonomicznych zaowocowało utrwaleniem wysokiej pozycji naszej uczelni na arenie krajowej i międzynarodowej. **Fakt, iż każdy pracownik uniwersytetu był w ciągu obydwu kadencji oceniany i traktowany nie według swoich przekonań czy deklaracji politycznych, lecz według tego, co przez swoją pracę wniósł do skarbnicy ogólnych dokonań uniwersytetu, uważam za największy sukces lat 1990-1996, podczas których miałem zaszczyt i honor kierować Uniwersytetem.**

★

Niedostateczne już w latach osiemdziesiątych i ciągle zmniejszające się w latach dziewięćdziesiątych finansowanie szkolnictwa wyższego, a także niektóre niedogodności wynikające z aktualnie obowiązujących ustaw o szkolnictwie wyższym oraz o stopniach i tytułach naukowych, stanowiły inspirację dla podjęcia szeregu działań na arenie ogólnopolskiej. Za szczególnie istotne należy uznać:

1) **Przygotowanie przez Komisję** złożoną z kilku rektorów polskich uczelni wyższych, kierowaną przez rektora UAM, dokumentu przyjętego następnie w Poznaniu przez wszystkich rektorów polskich uczelni autonomicznych. Tę ogólnopolską konferencję z udziałem parlamentarzystów i wiceministra edukacji narodowej zorganizował UAM w dniu 24 lutego 1992 roku.

2) **Zorganizowanie w auli UAM w dniu 22 listopada 1994 roku nadzwyczajnego posiedzenia senatów państwowych uczelni wyższych m. Poznania z udziałem posłów i senatorów ziemi poznańskiej**, poświęconego sytuacji szkolnictwa wyższego i przyjęcie wspólnego oświadczenia, którego adresatami byli członkowie rządu, Sejmu i Senatu RP.

3) **Przygotowanie przez Komisję rektorów**, z udziałem przedstawicieli szkolnictwa artystycznego i duchownego, pod prze-

# Rektor lat przełomu

Cytaty zaczerpnięte z wydawnictwa pt. „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1991-1995”, dokumentującego działalność UAM w czasie sprawowania urzędu rektorskiego przez prof. Jerzego Fedorowskiego i przez niego opracowanego, które ukazało się na początku roku 1996 nakładem uczelni. Tzw. „niebieska książka” stała się nieocenionym źródłem informacji o przekształcaniach, jakim ulegał uniwersytet w latach przełomu. Prezentowane na tej stronie fragmenty dotyczą m.in. faktów mało wyeksponowanych w dalszej części niniejszej publikacji.



Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu w latach 1990-1996 prof. Jerzy Fedorowski

wodnictwem rektora UAM (sekretarzem Komisji wybrano prorektora UAM prof. S. Jurę) **obszernego dokumentu przedstawiającego nowe koncepcje funkcjonowania polskiego szkolnictwa wyższego i nauki**. Dokument został przyjęty przez konferencję rektorów uczelni autonomicznych w Warszawie we wrześniu 1995 roku, a następnie przesłany do wszystkich organów kierowniczych państwa i do ministra edukacji narodowej (...)

4) **Uczestnictwo rektora** zaproszonego wraz z rektorem UJ prof. A. Kojem na **spotkaniu rektorów uczelni warszawskich z marszałkiem Sejmu Józefem Oleksym** w dniu 16 marca 1995 roku. Omawiano najbardziej nabrzmiałe problemy szkolnictwa wyższego i nauki.

5) **Współzałożenie** w listopadzie 1992 roku **Forum Akademicko-Gospodarczego**, liczącego początkowo 17 członków, w tym rektorów kilku największych polskich uczelni i prezesów największych prywatnych korporacji. Do chwili obecnej Forum przyjęło kilkunastu nowych członków, powiększając ogólną liczbę do 33\*. Forum ma za zadanie ułatwianie kontaktów pomiędzy nauką i przemysłem oraz wyrażanie opinii na temat sytuacji dotyczącej tych dziedzin w kraju. **Rektor UAM jest już w drugiej**

**kadencji przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Forum\*.**

6) Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich sformalizowała ramy swojej działalności. Była również niejednokrotnie nieformalnym reprezentantem polskiego szkolnictwa wyższego na arenie międzynarodowej, ponieważ konferencje rektorów innych pionów szkół wyższych zorganizowały się później i są mniej znane. Oprócz problemów wewnętrznych, nurtujących całe polskie środowisko edukacji wyższej, konferencja organizuje wizyty przedstawicieli konferencji rektorów innych krajów w Polsce oraz oficjalne wyjazdy delegacji rektorów polskich do innych krajów, np. do Chin, Niemiec, a ostatnio do Watykanu. **Rektor jest w obecnej kadencji wiceprzewodniczącym KRUP\*.**

7) W 1994 roku rektor został zaproszony przez i na koszt NATO i American Information Agency wraz z 30 rektorami uczelni zachodnio-europejskich i rektorem Uniwersytetu im. M. Lomonosowa w Moskwie, na miesięczną wizytę w Stanach Zjednoczonych w celu zapoznania się z amerykańskim systemem edukacji wyższej. Wizytowano kilka największych amerykańskich uniwersytetów prywatnych i stanowych oraz kilka innych szkół wyższych.

8) **Uczelnia jest członkiem Konferencji Rektorów Uniwersytetów Europejskich (CRE)**. Rektor lub prorektorzy brali udział w kilku konferencjach CRE, podczas których dyskutowano sprawy i problemy nurtujące uczelnie europejskie, próbując znaleźć wspólne rozwiązania przynajmniej niektórych z tych problemów.

9) Na zaproszenie i na koszt The Polish Institute of Arts and Sciences of America („PIASA”), rektor UAM oraz rektorzy Uniwersytetów Jagiellońskiego i Warszawskiego, uczestniczyli w **Międzynarodowym Kongresie, który odbył się na terenie Yale University w New Haven, Connecticut**, z okazji obchodów 50-lecia istnienia Instytutu. Rektor przedstawił problemy polskiego szkolnictwa wyższego i nauki oraz zaprezentował dokonania i znaczenie UAM na tle innych uczelni polskich.

10) (...) Sprawy nurtujące środowisko poznańskie są omawiane podczas zebrań Kolegium Rektorów m. Poznania. (...)

11) Uparcie, aczkolwiek dotychczas niemal bezskutecznie, **czynione są starania o przekazanie Uniwersytetowi terenów na Morasku**. Jedynym, co się udało uzyskać w wyniku tych starań, jest zakreślenie terenów zarezerwowanych dla Uniwersytetu w planie zagospodarowania miasta do roku 2005. Pomimo wielokrotnie składanych obietnic, obecny zarząd miasta nie przekazał Uniwersytetowi w ciągu minionych pięciu lat żadnej działki\*.

12) **Utworzenie „Życia Uniwersyteckiego”** - pisma, które od swego numeru zerowego z kwietnia 1993 roku poprzez kilkadziesiąt kolejnych numerów pozostaje żywą i dobrze redagowaną przez p. Ewę Stanięwiczką kroniką uniwersytecką oraz forum wymiany i prezentowania myśli i poglądów.

★

Bardzo niewiele można dokonać samotnie, a już z pewnością nie można samotnie kierować organizmem tak złożonym, jak uniwersytet. (...) Dziękuję najserdeczniej tym z państwa, z którymi krócej lub dłużej, mniej lub bardziej intensywnie, miałem zaszczyt i przyjemność współpracować, pełniąc swoją funkcję z woli społeczności naszego uniwersytetu.

\* Stan aktualny na wiosnę 1996 r., tj. w czasie trwania kadencji rektora J. Fedorowskiego. Podkreślenia red.

# Życie uniwersyteckie Rektora Jerzego Fedorowskiego

W 1990 r. wydano zmienioną ustawę o szkolnictwie wyższym. Zobowiązywała uczelnie do rozpisania nowych wyborów władz wszystkich szczebli.

## ...Czy ja tu mogę wejść?

Jego kandydatura została zgłoszona w ostatniej chwili. Nie pamięta, kto najbardziej go namawiał. Kampania wyborcza rywali trwała od dawna. On nie zdążył o tym pomyśleć; był stu-procentowym czarnym koniem. Zwyciężył.

- Przecież to jest pana rektora królestwo - powiedziała Zdzisława Mielcar, kierowniczka rektoratu, kiedy od progu zapytał, czy może wejść. W otoczeniu tych murów czuł się nieswojo. Otworzyła przed nim drzwi gabinetu.

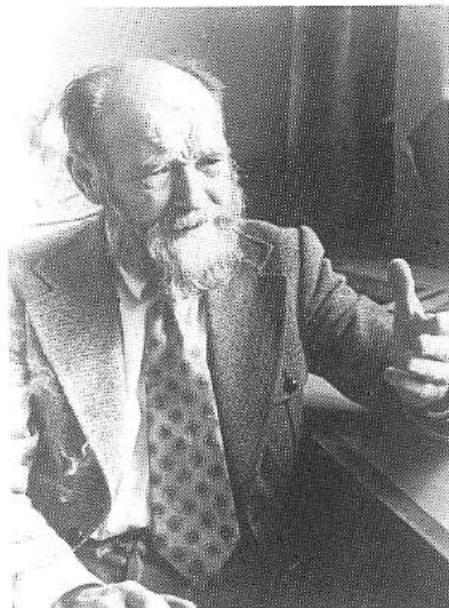
Symboliczne przekazanie władzy rektorskiej nastąpiło podczas posiedzenia połączonych senatów: ustępującego i rozpoczynającego kadencję. Nie słyż za tym żadne praktyczne wskazówki. Za cały instruktaż musiała starczyć jedna rozmowa z poprzednikiem, prof. Bogdanem Marcińcem, podczas wspólnej podróży samochodem do Łodzi. Co zresztą mogły znaczyć dawne doświadczenia? Z tą kadencją, przypadającą na początek zmian ustrojowych w Polsce, rozpoczynała się nowa epoka w dziejach szkolnictwa wyższego i poznańskiego uniwersytetu.

- Czuję się tak, jakbym skakał z mostu do pędzącego pociągu bez maszynisty. Poprzedni maszynista wyskoczył w biegu, ja muszę wskoczyć w jego miejsce.

Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym obowiązywała od 27 września 1990 r. Wprowadzona w toku semestru, ukazała się bez przepisów wykonawczych. Zgodnie z nią trzeba było wybrać na uczelni nowe władze wszystkich szczebli, a wybrane organy musiały natychmiast zacząć wcielać ją w życie. Oznaczało to konieczność zmiany od podstaw wewnętrznego prawa regulującego życie uniwersytetu. Zmieniał się nie do poznania system zarządzania i finansowania. Nade wszystko zaś trzeba było przeorać mentalność ludzką.

Może to z przekory, pierwsza decyzja nowego rektora miała jednak charakter estetyczny. W szacownym gabinecie od pierwszej chwili zraził go widok pospolitej jasnej ławy w otoczeniu sześciu wysiedzianych, niegdyś czerwonych, foteli. Wkrótce ich już nie było.

Spoglądało na niego z portretów 26 poprzedników. Gabinet rektorski,



Niespodziewanie zniknął... - opowiada prof. Jerzy Głazek. Fot. St. Ossowski

przepastny i cichy, wsłuchiwał się w jego myśli...

## ...Fedorowski, ty powinieneś zostać

- Fedorowski, ty nie powinieneś dostać świadectwa maturalnego, ale ja marzę o tym, żeby się ciebie pozbyć - pożegnał go dyrektor liceum im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Gdy skończył studia, inny dyrektor tej samej szkoły przyjął go na stanowisko „profesora”. Pracy nie podjął - otworzyła się bowiem jednocześnie moż-

Pusty zrazu gabinet szybko się zaludnił.



Fot. A. Kubicki

liwość objęcia posady asystenta w Pracowni Paleozoologii PAN w Poznaniu.

Mieszkał nad Krzną; woda była tak czysta, że ryby dawało się łowić ręką. Przyroda upajała; wolał tysiąc rzeczy od szkoły. To był powód, że ojciec musiał go często przywracać do porządku; pozostawał jednak niepoprawny. Kiedyś, wyrwany do odpowiedzi, z zeszytem w rękach zaczął czytać wypracowanie; trwało to pięć minut, dziesięć, piętnaście, aż nauczyciel zauważył, że nie przewraca kartek. Zanim ten talent do improwizacji przydał mu się w dorosłym życiu, nieoceniony zwłaszcza przy wygłaszaniu przemówień, zapłacił za niego tęgim laniem. - Nie za to, że nie odrobiłeś lekcji, a za to że łziesz! - napomniała matka. I to była główna nauka wyniesiona z domu, gdzie poznał życie surowe i proste, ale uczciwe. Zapamiętał też miłość rodziców do dzieci; ze strony ojca nieco ślepa.

Zakochał się mając 15 lat. Gdy minęło prawie pół wieku, zwierzył się dziennikarce „Głosu Wielkopolskiego”: - Gdybym miał żyć jeszcze raz, to tylko z tą samą osobą”.

Studiując w Warszawie, na początku trochę kosztował życia towarzyskiego. Ale po ożenku uciekał do domu, do Białej Podlaskiej, kiedy tylko mógł. Jak wspomina prof. Jerzy Głazek, w akademiku nie tracił czasu na czcze rozrywki; uczył się, spał, albo go nie było.

## ...Panowie, nie możecie ciszej?

- Mieszkaliśmy w 8-osobowym pokoju akademika przy ul. Karolkowej, opodal cmentarza na Woli. Tym, który później przypadł medykom - wspomina prof. Jerzy Głazek, geolog, kolega rektora Jerzego Fedorowskiego z lat studenckich. - Był taki tłok, że kiedy ten czy ów zawałił studia - to nie czekając aż kogoś dokwaterują - wystawialiśmy jego łóżko na korytarz.

Spośród nas ośmiu - tylko trzech zrobiło dyplom.

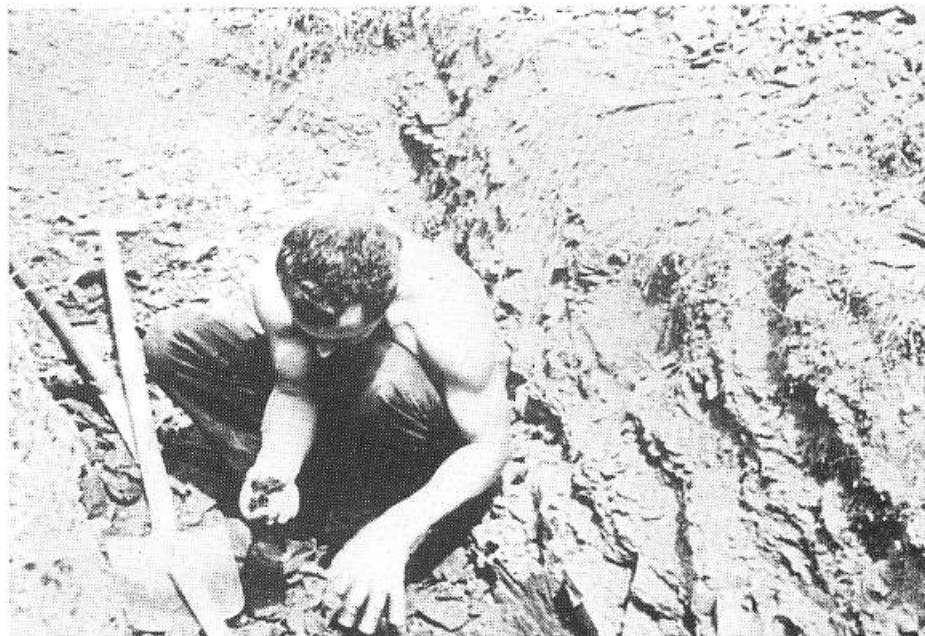
Jerzy wyróżniał się poważnym stosunkiem do życia. W akademiku spędzał mało czasu. Przychodził wieczorem, kładł się spać i żądał spokoju. Kiedy mógł, ciągnął do rodziny. Będąc na trzecim roku, miał już żonę i córkę. Wyjeżdżał do nich w każdy wolny dzień. Ponieważ życie towarzyskie w domu studenckim najhuczniej przebiegało właśnie wtedy - mało dał się poznać.

Większość kolegów nie miała wielkiego zapału do nauki i w pokoju ciężko było pracować. Przy jednym jedynym stole z reguły albo ktoś jadł, albo odbywały się pijaństwa i kartograjstwa. My z Jerzym wyróżnialiśmy się tym, że nie braliśmy udziału w tych imprezach. Z reguły spędzaliśmy czas na nauce.

W ciągu tygodnia koledzy starali się nie wchodzić mu w drogę. Słynął z tego, że ma mocną rękę; w próbie sił przy stole nikt mu nie mógł dorównać. Nic dziwnego, kiedyś, pracując u murarza, nosił pod pachami worki cementu - bez szczególnego wysiłku... Przychodził ok. 22 lub 23, kładł się, odwracał tyłem i co najwyżej upominał: Panowie, nie możecie ciszej? Przyszanam, że na ogół robiło to wrażenie. Ja, na swoim górnym łóżku, także z tego korzystałem.

Blżej się wtedy nie zaprzyjaźniliśmy (ja studiowałem geologię przy Oboźnej, on paleontologię przy Nowym Świecie), ale miałem dla niego szacunek, bo to był człowiek konkretny, wiedział czego chce, i on chyba miał podobne mniemanie o mnie.

Kiedy doszło do pisania prac magisterskich, to pamiętam, że wywołał pewne niepokoje, ponieważ niespodziewanie zniknął z Warszawy. Jego nieobecność w pokoju magistrantów budziła różne komentarze; jak się okazało, był to czas, kiedy po raz drugi został ojcem. Wreszcie wrócił od pieluch, siadł przy biurku i nie wstawał 2 miesiące. Gdy wstał, praca była gotowa. Oceniono ją bardzo dobrze i obronił ją w terminie.



Jerzy Fedorowski w Gałęzicach.

Fot. zbiory prywatne D. Bąkiewicz

Zaraz po studiach przeniósł się do Poznania; zaimponował mi tym, że jako pierwszy z naszego roku zrobił doktorat. Był jednym z nielicznych, którzy po wyjeździe z Warszawy nie tylko nie zginęli, ale zdobyli w nauce wysoką pozycję.

Jest geologiem z powołania.

PAN przy ul. Świerczewskiego w Poznaniu.

Do Jury zjeżdżali się latem badacze z różnych ośrodków. Pracowali często w odmiennych warunkach. Warszawiaków było stać na samochód, który ułatwiał im docieranie do odległych miejsc. Poznaniacy, dysponujący skromniejszymi środkami, wędrowali pieszo, czasami nawet 30 km dziennie. Na pustych szosach, w lasach i w kamieniołomach nie zawsze bywało bezpiecznie. Spotykało się robotników raz przyjaznych, a raz niezupełnie. Na szczęście w ekspedycjach uczestniczyli mężczyźni słusznej postury, m.in. Wojciech Maciejewski z Poznania i Wojtek Skarżyński z Warszawy, znany z późniejszych wypraw na pustynię Gobi, skądinąd krewny Kossaków, obdarzony rodzinnym talentem do rysowania.

W Ogrodzieńcu udało się geologom zamieszkać na terenie cementowni, w domu przeznaczonym do rozbiórki. Dostali tam do dyspozycji trzy pokoje. W największym stał olbrzymi stół - wymarzony do segregowania i pakowania materiałów. W kuchni pitrasili na kocherach skromne posiłki, w tym zebrane grzyby. Wielki kamieniołom znajdował się tuż tuż - nie musieli tracić czasu na drogę. Idąc do swoich zajęć, z jednej strony mijali cegielnię, z drugiej łąkę. Tam pasła się czarna krowa, którą do tej pory widują w sennych koszmarach, i która Jurka Fedorowskiego zmusiła kiedyś do biegu, na jaki nie zdobył się nigdy przedtem ani potem.

Wędrowali po całej Jurze: od Wielunia do Krakowa. Wykuwali jeżowce, belemnity, ramienionogi i amonity. Zbierali okazy, profilowali; a praktykant z Warszawy sam robił fotografie. Bardzo był pochłonięty pracą.

Kto z polskich geologów wkraczał na drogę naukową, musiał się oswoić z prymitywnymi warunkami. W Szwecji na przykład do tej pracy kierowano

## W kamieniołomach

- Stoi się przed oślepiająco białą, nasłonecznioną skałą, a obok przebiega szczelina, z której wieje lodowate zimno - wspomina Danuta Bąkiewicz, asystentka i uczestniczka dawnych wypraw badawczych PAN. To była praca dla ludzi o dużej odporności. W Jurze Krakowsko-Częstochowskiej spotykali się pracownicy nauki i studenci wysłani na praktyki. W połowie lat pięćdziesiątych, w ramach praktyk, przyjechał z Warszawy do Ogrodzieńca Jurek Fedorowski. Ponownie spotkali się w Pracowni Paleozoologii

Wspominają Danuta Bąkiewicz i Kazimierz Fryś.

Fot. St. Ossowski





tylko najzdolniejszych, inni musieli poprzestać na zajęciach pomocniczych. Badacz wybierał teren i zlecał co musi być sfotografowane, co sprofilowane, jakie skamieniałości należy wyjąć. Jego zespół wszystko przygotowywał i przywoził do pracowni materiał gotowy do badań. Taki naukowiec mógł zająć się tylko myśleniem i pisać pracę za pracą.

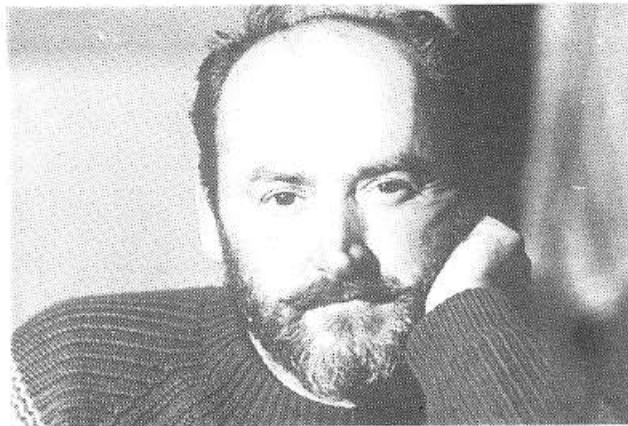
W Polsce musiał sam ruszać w teren, wynajmując robotników do kopania, osobiście opisać profil warstwa po warstwie, a potem młotkiem i dłutkiem wydłubać okazy. Następnie każdy okaz należało zaopatrzyć w metryczkę - co to jest, skąd, kiedy zebrane - owinać, zapakować do skrzyni i nieść na własnych plecach na pocztę albo na kolej. Jeśli udało się wynajmując do przewiezienia większej masy skrzyń wóz drabiniasty, to dopiero było szczęście. Wtedy można było skupić całą uwagę na tym, żeby nie pomieszać, żeby się nie rozwinęło, zwłaszcza gdy przy nadawaniu do przewozu wydziwiali, że źle zapakowane...

### ...Zrobiła ze mnie człowieka

- Jestem rektorowi winien koniak od ponad 30 lat - mówi Kazimierz Fryś. Z wszystkich współpracowników on pamięta szefa najdłużej.

Po studiach Jerzy Fedorowski wyruszył do Poznania. Został zatrudniony w Pracowni Paleozoologii, którą kierowała prof. Maria Rózkowska. - To ona nauczyła mnie pracować, zrobiła ze mnie człowieka - przyznaje późniejszy rektor.

Nie miał gdzie się podziąć. Profesor Rózkowska pomyślała o Promnie, dokąd jeździła na letnisko z dziećmi. Tam, w bardzo prymitywnych warunkach, zamieszkał z rodziną. Codziennie dojeżdżał do pracy pociągiem. Kie-



Gdyby nie profesor Rózkowska, nie wiadomo co by ze mnie wyrosło...  
Fot. zbiory prywatne L. Augustiak

dy po upływie paru dobrych lat dostał mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu, nie posiadał się ze szczęścia. Niebawem jednak się okazało, że mury kamienicy na narożniku Głogowskiej i Hetmańskiej zupełnie nie chronią przed odgłosami miasta. Hałas panował w dzień i noc. Musiał się z nim godzić przez trzydzieści lat, zanim nie znalazł azylu na Morasku...

Pracownia mieściła się przy starym ZOO, w trzech pokojkach. Jeden zajmowała pani profesor, w dwóch sąsiednich przebywały po trzy osoby. W podwórzu stał barak, w którym sympatycznie wspomniany pan Rybacki dokonywał rozmaitych napraw. Tam również wykonywało się czarną robotę na szlifierkach. Nad szlifiernią czuwał niezapomniany Wojciech Maciejewski, jeden z uczestników wypraw terenowych.

Mała komórka, pozostająca w cieniu instytutu mającego siedzibę w Warszawie, pochłonięta była cichą, żmudną pracą. Usługowo prowadzono zajęcia dla studentów biologii na uniwersytecie.

Siedmioosobowa grupa tworzyła zgraną paczkę. „Szefowa” potrafiła

stwarzać dobry nastrój. Podczas codziennej kawy, przy zestawionych stołach, wszystkie sprawy omawiano wspólnie. Nie zapomniano wzajemnie o imieninach i innych uroczystościach; spotkania przy ciastkach, pozwalały oderwać się raz po raz od monotonyjnych zajęć i poprawiały samopoczucie.

Najwcześniej do pracy przyjeżdżał Jerzy Fedorowski, chwilę po siódmej. Inni zastawiali go na nauce języka angielskiego; uczył się z płyt około półtorej godziny dziennie. Nikt wtedy nie słyszał jeszcze o kursach językowych. W ślady kolegi poszli inni.

W tym samym czasie co Jerzy Fedorowski, do pracowni przyszedł odrobinę od niego młodszy Kazimierz Fryś, dwudziestolatek z Szamotuł, niedoszły pracownik geodezji na kolei, absolwent działu fotografii w technikum chemicznym. Za zachętą pani profesor potraktował to zajęcie jako okazję do podjęcia studiów geograficznych, które później uzupełnił podyplomową geologią w Krakowie. Najpierw jednak przy Świerczewskiego obserwował świat z kąta wydzielonego deseczkami w gabinecie „szefowej”; tam urządził ciemnię.

- Magister Fedorowski robił wtedy doktorat. Z mojego przepierzenia słyszałem, jak ze sobą rozmawiali; usta im się nie zamykały. On siedział w koralach karbońskich, a ona w dewońskich. Jak to młody człowiek, często się z nią nie zgadzał. Poświęcała mu masę czasu. Jeśli przyszły rektor miał jakiś wzór, to była nim pani profesor. Bardzo ją szanował. A ona była krótka. Nieraz słyszałem: - Panie Jureczku, bo pana wyrzucę! - Dała mi w kość, ale gdyby nie ona, nie wiadomo, co by ze mnie wyrosło - mawiał nam później z całym przekonaniem.

Ówczesnego doktoranta i fotografa łączyło wspólne hobby - zbieranie grzybów. Gdy nadchodził sezon, znikali z miasta, zresztą za zgodą zwierzchniczki. Las, grzyby, rybki - to świat, w którym Jerzy Fedorowski odnajdywał spokój i ukojenie przez całe życie.

Na znacznie dłużej wyjeżdżali jednak wspólnie w teren po materiały do badań. Z kamienia zawsze można coś wyczytać; trzeba tylko cierpliwości - twierdziła prof. Rózkowska. Należy przyznać, że Jerzy Fedorowski miał przy tym sokołe oko.

Razu pewnego pod Czatkowicami wskazał swemu towarzyszyowi stos kamieni: - Wybierz koralę!, a sam poszedł dalej. Fotograf mozolnie przerzucił całą górę i niczego nie znalazł. Gdy wrócił kolega, zarzucił go wymówkami: - Tam nie ma żadnych koralii, same śmieci. Fedorowski na to: - Nie ma? Założymy się? - Proszę bardzo! - Koniak? - W porządku! - Pochylił się, na chybił trafił podnosi odłamek: - A to co jest? - Fryś nie posiadał się ze zdumie-

M. J. Fedorowscy w drodze z Gałęzie do Chęcin w Górach Świętokrzyskich. Od lewej córki: Bożenka, Marta i Ania. Jerzy Fedorowski pali ostatniego w życiu papierosa.

Fot. zbiory prywatne D. Bąkiewicz



nia. Najprawdziwszy koral! Jak mógł nie zauważyć? Przecież nie był nowicjuszem... Ale zakład zakładem. Najbliżej było do Krzeszowic; w kawiarni wypili po lampce, na więcej nie starczyło pieniędzy. I zakład do dzisiaj nie został spełniony.

Okazy zbierało się najczęściej z kałkiem skały. Trzeba je było ostrożnie wyprzeżować udarowym świderem, żeby nadawały się do zrobienia przekrojów i szlifów. Nic nie było jednak w stanie zniechęcić młodych zapaleńców do penetrowania złóż i zgłębiania tajemnic ziemi. Zwłaszcza Jerzy wydawał się niezmiennie zakochany w pracy. - Nie pamiętam, żeby tracił czas na cokolwiek - mówi dawna koleżanka, Danuta Bąkiewicz. Ale kiedy wybijała godzina 15, zarzucał na ramię plecak i wychodził. W drodze do pociągu załatwiał jeszcze zakupy dla rodziny.

Nie zdarzyło się, aby dał komuś poznać, że jest zniecierpliwiony obowiązkami domowymi. W imponujący sposób umiał godzić obie sfery życia.

- Często opowiadał o córkach - co przeszkrobały, na co chore, i takie zwykłe ludzkie sprawy. I zawsze bardzo kochał swoją żonę - podkreślają zgodnie współpracownicy. - Pani Mirosława Fedorowska była tak piękną kobietą, że kiedy odwiedzała nas w pracowni, panowie nie mogli od niej oderwać oczu. Pan Jerzy był wyraźnie szczęśliwy - wspomina Kazimierz Fryś.

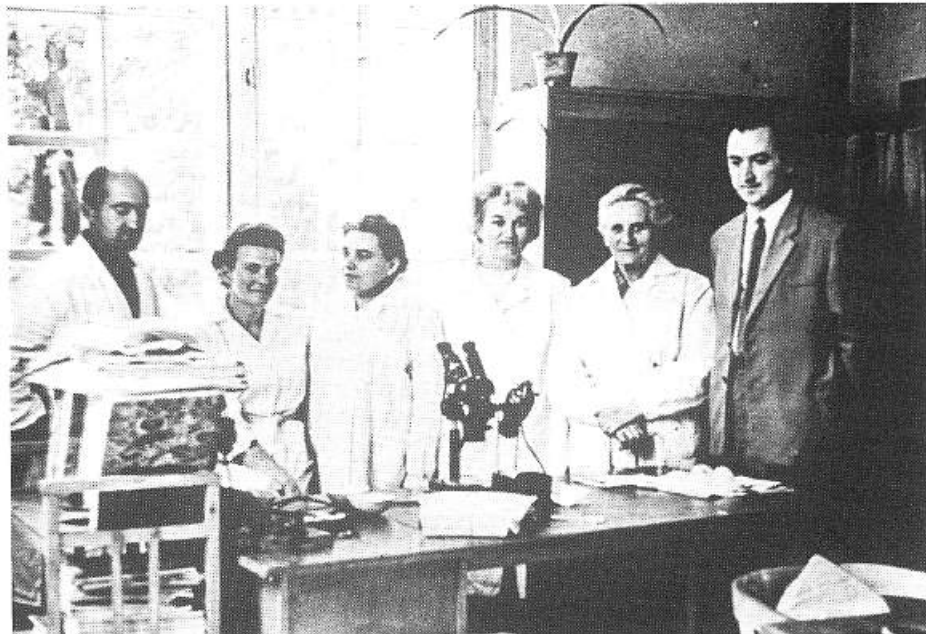
Tak samo skromna jak mąż, dziewczęca, ale bardzo dzielna, od początku była jego wielką podporą; dom, który stworzyli, koił i umacniał.

Rodzina Jerzego Fedorowskiego brała udział w niektórych letnich wyprawach naukowych męża i taty. - W Kieleckiem są polany pełne jeżyn, jakich w Wielkopolsce nigdzie nie widziałem. Gdy napotkaliliśmy na swej drodze taką polanę, to wychodził tylko Jerzy Fedorowski. Cała reszta zatrzymywała się przy krzakach i jadła. Ale pani Mirka umiała go udobruchać: - Usiądź, odpocznij...

Losy poznańskiej Pracowni Paleozoologii zależały od wiatrów z Warszawy. Dopóki stołeczny ośrodek PAN mieścił się w Pałacu Staszica, pieniędzy było dosyć, nawet starczało dla filii w Poznaniu. Kiedy jednak Akademia przeniosła się do Pałacu Kultury, koszty lokalowe tak podskoczyły, że pieniądze gwałtownie ubyło - przypomina sobie pani Danuta Bąkiewicz.

Z czasem poznańska paleozoologia zmieniła siedzibę na 5 pokoi parterowych i pomieszczenia piwniczne przy ul. Mielżyńskiego. Okresowo podzieliła się nimi z Zakładem Radiospektroskopii PAN. Zmiana podporządkowania, przeniesienie pracowni na uniwersytet w 1976 r. i włączenie do Katedry Geologii - nic w tym zakresie nie zmieniło. Projekty reaktywowania studiów geologicznych doczekały się realizacji dopiero kilkanaście lat później. A paleozoology opuścili ul. Mielżyńskiego dopiero z chwilą przeprowadzki całego Instytutu Geologii na Morasko.

Kazimierz Fryś na którymś etapie odszedł z PAN-u do Biura Projektów ze względów finansowych. Gdy na



Pracownia prof. Marii Rózkowskiej; od lewej Kazimierz Fryś, Irena Brodniewicz, Zdzisława Wolska, Krystyna Kobierna, pani profesor i Jerzy Fedorowski.

Fot. zbiory prywatne D. Bąkiewicz

przełomie 1989 i 1990 roku biura zaczęły się rozpadać, na krótko związał się z Fuji. Dopiero w 1991 r. pełniący już funkcję rektora prof. Jerzy Fedorowski zaakceptował powrót dawnego współpracownika do zakładu, opłacając jego wynagrodzenie ze swego grantu badawczego.

## Co ma wisieć...

- Nigdy nie zapytałem go, dlaczego zgodził się być rektorem. Na pewno bardziej kochał swoją pracę naukową - zastanawia się Kazimierz Fryś.

Otaczała go aura człowieka „Solidarności”. Stanowczo przeciwstawił

się jednak próbom robienia rewolucyjnych porządków w swoim gabinecie. Sporo osób żądało zdjęcia ze ścian niektórych portretów rektorskich. Resentymenty, wola odwetu, były mu obce. Uważał, że każdy, kto tylko chce, powinien mieć szansę pracy dla uczelni. Nie dopuścił ani do nagonek politycznych, ani do wprowadzania preferencji dla osób z „właściwej” strony barykady. Utrzymanie apolityczności, powstrzymanie środowiskowych emocji, uważa za największe osiągnięcie pierwszej kadencji.

Przyjmując taki punkt widzenia, myślał o Polsce powojennej. Gdyby ludziom, którzy różnili się światopoglądowo, ówczesne władze pozwoliły

pracować dla kraju, Polska rozwinęłaby się inaczej. Odsunięcie części środowiska akademickiego w czasie nowego przełomu - także przyniosłoby szkodę nie tylko uczelni.

Z jaką reakcją kolegów z „Solidarności” spotkała się postawa rektora? Twierdzi, że ze zrozumieniem. Była wprawdzie garstka osób, które zyskały przydomek „hunwejbików”, ale zdecydowana większość rozumiała, w czym leży wspólne dobro.

Sekretarka dyrektora administracyjnego potwierdziła odbiór telexu następującej treści...

Instytut Wyzszege i Techniki  
P-12/84

warszawa 28 kwietnia 1984

chystel  
prof. dr Zdzisław Radvanski  
rektor  
uniwersytetu im. A. Mickiewicza  
w Poznaniu

Wniosek informuje, że na podstawie art. 41 ust. 4 ustawy z dnia 1982 r. o szkolnictwie wyższym /Dz. Ust. nr 14 / zmienionymi zmianami / ogłoszonym przeciw w stosunku do wybranych dokonanego przez kolegium elektorów w dniu 16 kwietnia 1984 r. w wyborach prof. dr hab. Jerzego Fedorowskiego na rektora uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Wniosek powyższy uzasadniony jest tym, że prof. dr hab. Jerzy Fedorowski posiada wystarczającego przygotowanie i doświadczenie do stanowiska rektora. Ponadto, zdaniem komisji, dotychczasowa działalność i poglądy kandydata nie przeszkadzają w właściwej realizacji przez niego zadań szkoły wyrażonych w art. 1-3 ustawy, w szczególności w zakresie nadzoru nad wychowaniem studentów.

Wniosek za zgłoszonym sprzeciwem, zgodnie z art. 43 ustawy, traci ważność dokonane przez kolegium elektorów 27 kwietnia br. wybory prorektorów uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Wniosek przekażę powiadomieniu kolegium elektorów i komisji o uniwersytetu

w/z ministra  
podsekretarz stanu  
/-/ prof. dr hab. Inz. cz. Kralikowski



Rok 1980 wspomina z zachwytem. - To był wspaniały czas. Nigdy czegoś takiego nie przeżyłem. Takich przyjaźni, zaufania, entuzjazmu w pracy.

- Co to, u was profesorowie sprzątają? - zdziwił się ktoś, widząc go z odkurzaczem w lokalu Komisji Zakładowej „Solidarności” w UAM. A dlaczego by nie? Każdy brał się za to, co było do zrobienia. Ze szczególnym poświęceniem pracowała poligrafia. Jerzy Gruszka zaharowywał się na śmierć przy powielaczach. Pod okiem dr Krystyny Laskowicz uniwersytet robił prasę dla całego regionu. - Przewijały się tabuny ludzi, panował prawdziwy młyn, ale świat robił się piękny - rozmarza się rektor.

Współtworzył uniwersytecką „Solidarność”, potem działał w podziemiu; dopiero pod koniec rektorowania ze związku wystąpił, lecz wtedy już były inne okoliczności.

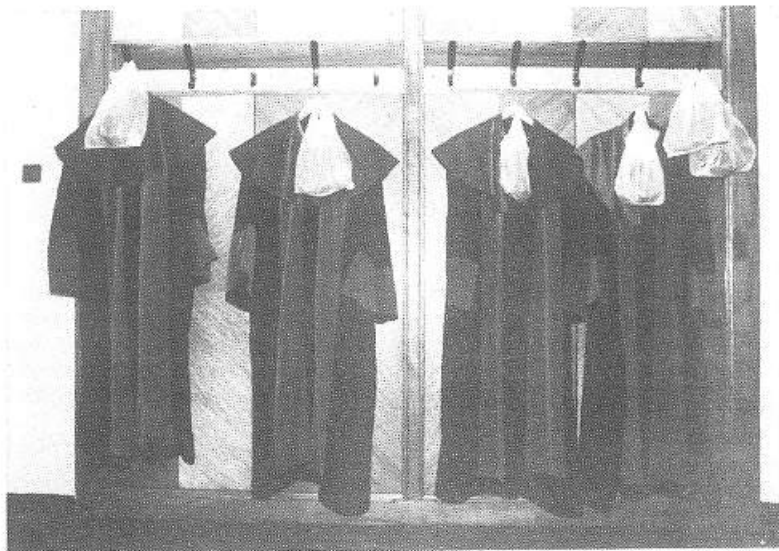
Wczesną jesienią 1980 r. w niewielkim pomieszczeniu należącym do Wydziału Biologii zebrali się członkowie niezależnej „Solidarności”, zainteresowani pracą w komisji interwencyjnej. - Padła propozycja, aby jedną sprawę załatwić korzystając z „dojścia”, wpływów i nacisków. Ogarnęła mnie złość: - Nie po to zapisywałem się do tej organizacji, żeby stosować wciąż te same pokrętne metody. Albo się wypisuję, albo działamy zupełnie inaczej! - wspomina rektor. Zaproponował, że pójdzie wprost do kompetentnej osoby i w imieniu związku zażąda odpowiedniej decyzji. Ta postawa zyskała mu respekt i sympatię i czym prędzej uczyniono go szefem.

Charakter pracy pozwalał mu na oddanie się bez reszty działalności społecznej. Geologia nie prowadziła własnych zajęć, wyłącznie godziny zleczone; nie wymagały one szczególnego zaangażowania.

Twierdzi, że jako samodzielnemu pracownikowi nauki było mu znacznie łatwiej załatwiać trudne sprawy niż kolegom znajdującym się niżej w hierarchii uniwersyteckiej. Pomógł niejednemu i to przysporzyło mu popularności.

O jego pracy w podziemiu - Komisji Rewizyjnej Zarządu Regionu - wiedział ze zrozumiałych względów ograniczony krąg osób. Natomiast życzliwym echem odbijały się sprawozdania z działalności Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Mimo stanu wojennego, ówczesny rektor UAM, prof. Zbigniew Radwański, pozwalał na druk w uczelnianym informatorze niezafalszowanych sprawozdań z posiedzeń rady. To zdarzało się wówczas w Polsce niezmiernie rzadko i tym bardziej zasługuje na podkreślenie odwaga rektora. Większość członków RGNiSW z innych uczelni nie miała możliwości informowania swego środowiska o treści debat. A bywały one niesłychanie krytyczne. Wykorzystując status ciała niezależnego - rada pozostawała w opozycji do ministra i do rządu. Stąd - zwłaszcza przez „czynniki oficjalne” - była źle widziana.



Głowy nie pospadały.

udał się do niego na rozmowę. Do gmachu ministerstwa, mieszczącego się wówczas przy ul. Miodowej, pojechał w towarzystwie prof. Wacława Skuratowicza, zoologa, nieżyjącego już, człowieka wielkiej szlachetności. Minister, profesor z UAM, podjął Skuratowicza, ale dla Fedorowskiego czasu nie miał. Elekt musiał poprzestać na rozmowie z wiceministrem Cz. Królikowskim, skądinąd także profesorem z Poznania, ale z Politechniki. W spotkaniu uczestniczyło szersze grono osób, m.in. ówczesny przewodniczący Rady Głównej Jerzego Fedorowskiego usadzone jak podsądnego pośrodku stołu w kształcie podkowy.

Czuł się upokorzony sytuacją, zarzutami wobec niego i postawą Królikowskiego, który ignorował wszystkie pytania kierowane pod jego adresem. Ponieważ ciężko sobie wyrzucał, że nie przerwał tej konfrontacji.

Losu nie udało się odmienić. - Znalazłem się w niezwykle ekskluzywnym klubie, który miał w całej powojennej historii Polski tylko 3 członków, prócz mnie profesorów Klemensa Szaniawskiego, którego wybór na rektora Uniwersytetu Warszawskiego nie został zatwierdzony i prof. Andrzeja

Fot. St. Ossowski

W 1984 r., paradoksalnie, uniwersytet przystępował do wyborów nowego rektora na bardzo demokratycznych zasadach. Mimo stanu wojennego, ustawa z 1982 r. gwarantowała, że całe środowisko wybierało elektorów, a następnie elektorzy dokonywali swobodnego wyboru rektora. Chociaż prof. Fedorowski pracował na uniwersytecie dopiero od 8 lat, swej karcie solidarnościowej zawdzięczał mocną pozycję. Zgodził się kandydować z nazwami m.in. byłego rektora Janusza Ziółkowskiego, Pawła Łączkowskiego, Stanisława Mikołajczaka. Nastroje na uniwersytecie powodowały, że kandydat solidarnościowy miał wysokie szanse wygranej.

Naprzeciw niego stanął prof. Jan Such, filozof, reprezentant odmiennej orientacji politycznej. Jak przewidywano, zwyciężył solidarnościowy rodowód prof. Fedorowskiego. I wtedy okazało się, że demokracja wyborcza przegrywa z jednym podpisem ministra. Wybór, który wymagał dla swej ważności zatwierdzenia ze strony kierownika resortu, został przez niego zakwestionowany.

Zanim minister wydał decyzję, prof. Fedorowski za namową przyjaciół

Wiktor, któremu nie pozwolono objąć funkcji rektora Uniwersytetu Wrocławskiego.

Niezależnie od oficjalnego uzasadnienia decyzji ministra, rektor sądzi, że zaważyły na niej względy polityczne. - Mój ówczesny brak doświadczenia w pracy organizacyjnej na szerszym forum mógł stanowić jedynie dodatkowy pretekst - stwierdza rzeczowo. Wraz z rektorem nie zostały zatwierdzone kandydatury wybranych przez niego prorektorów: prof. Teresy Rabskiej, prof. Juliana Musielaka, prof. Józefa Bielawskiego i prof. Konstantego Kalinowskiego.

Tymczasem w uniwersytecie odbyły się kolejne wolne wybory, w których zwyciężył, już bez politycznych sprzeciwów, prof. Franciszek Kaczmarek, skądinąd przedstawiciel tego samego solidarnościowego nurtu co prof. Fedorowski. Obaj otrzymali od kolegów pęki wspaniałych, ciemnoczerwonych róż.

Czym potem zajął się prof. Fedorowski? Kontynuował pracę w Radzie Głównej i w senacie, a w 1987 r. został kierownikiem Katedry Geologii. Dostrzegł w tym wskazanie, aby dopro-



wadzić do reaktywowania studiów geologicznych. Ściągając kadre z całej Polski skompletował zespół, opracował programy. W roku 1988/89 przyjęto pierwszych studentów. W 1990 r. sytuacja dojrzała do przekształcenia katedry w instytut. Zdążył doprowadzić do jego powołania i przez miesiąc nim kierował. Nie zdążył zostać dyrektorem. 16 listopada odbyły się kolejne wybory rektorskie. Tym razem nic nie odcięło mu drogi do gabinetu na I piętrze Collegium Minus.

Rektor nie chowa żalu do ministra, który negatywnie odniósł się do jego wyboru w 1984 r.; po latach miał okazję z nim o tym rozmawiać otwarcie i życzyliwie:

- Ta decyzja być może mnie uratowała przed nie-szczęściem - stwierdza.
- W warunkach stanu wojennego, przy moim wybuchowym charakterze, jeśli nie życie, to wolność na pewno bym stracił.

## Po omacku

W 1990 r. miał 56 lat i czuł się powoli stary. Uważał, że w gremiach kierowniczych powinna być równowaga między doświadczeniem związanym z wiekiem a energią młodości. Osoby, które włączył do swego zespołu w 1984 r. były mniej więcej jego rówieśnikami. Nadal ceniąc całe grono uznał, że tym razem najwięcej zrobią młodzi; spodziewał się, że mają nie tylko więcej energii, ale także chęci, żeby się wykazać. Pamiętał, ile zapалу miał sam 10 lat wcześniej. Zaprosił więc dwóch czterdziestolatków, profesorów Romana Hausera i Stefana Jurgę. Trzeci, prof. Jan Strzałko, miał tworzyć pomost między „pełną młodością a zgrzybiałą starością”, ponieważ przekroczył już 45 lat. Jak później rektor przyznał, szukał trochę po omacku. O ile Jana Strzałkę pamiętał z rad wydziału, to Hausera i Jurgi osobiście nie znał. Zadecydowały opinie zasłyszane od innych. Decyzja okazała się trafna: ekipa pracowała bardzo efektywnie. - Jestem



## Nieoczekiwane skutki wywiadu telefonicznego

17 kwietnia 1984 r. „Express Poznański” przeżył mały wstrząs.

Redaktor Jan Załubski, do którego należały w „EP” sprawy nauki i szkolnictwa wyższego, poprzedniego dnia po południu dowiedział się o wyborze nowego rektora uniwersytetu. Gazety poznańskie zawsze przescigały się w relacjonowaniu lokalnych wydarzeń; dziennikarz postanowił nie zwlekając przeprowadzić wywiad. O profesorze Jerzym Fedorowskim nie wiedział nawet tego, jaką reprezentuje dziedzinę nauki, nie mówiąc o jego sympatiach politycznych. Przygotował trzy rutynowe pytania, wyszukał numer domowy w książce telefonicznej i zadzwonił na Głogowską.

O dziwo rektor-elekt bez wahania podjął rozmowę z nieznanym, co z uwagi na czas było wyrazem dużej otwartości. Nazajutrz rano o godz. 6 gotowy wywiad znalazł się w drukarni przy Zwierzynieckiej.

Ani „Głos”, ani „Gazeta Poznańska” nie odnotowały wyniku wyborów na uniwersytecie; w dziale depechowym popołudniowego „Expressu” cieszono się tekstem tym bardziej. Redaktor naczelny, Maciej Gryfin, zdecydował się zrobić z niego czołówkę na pierwszej stronie.

O godz. 11 w redakcji na trzecim piętrze gmachu „Prasy” przy ul. Grunwaldzkiej z satysfakcją przejrano numer sygnałny; trafił on również do „nadzorujących urzędów”. W samo południe zespół zasiadł do kawy, świętując sukces. Około godz. 13 spotkanie przerwał telefon z Komitetu Wojewódzkiego, wzywający redaktora naczelnego w trybie natychmiastowym do generała Edwarda Łukasika.

Maciej Gryfin czuł, że wezwanie nie oznacza niczego dobrego. Gdy wszedł do gabinetu pierwszego sekretarza, na biurku leżał rozłożony „Express”.

- Co to ma znaczyć?! - zawołał generał. - Jak można to było dopuścić do druku?

I tak naczelny redaktor poznańskiej popołudniówki jako jedna z pierwszych osób w mieście dowiedział się, że „ten rektor” nie zostanie zatwierdzony w Warszawie - „zrobi się w tej sprawie wszystko”.

Gdy wrócił do redakcji, jego nastrój zupełnie już nie pasował do atmosfery bankietu, który zdążył się w czasie jego nieobecności jeszcze bardziej rozkręcić.

Najpierw wezwał do siebie Załubskiego. Zaraz potem zwołał nadzwyczajne kolegium. Padł wniosek: odwołać autora wywiadu ze stanowiska lub zabrać mu tematykę naukową, ponieważ dał dowód braku odpowiedzialności. W obronie kolegi stanął kierownik działu miejskiego, red. Romuald Połczyński. Zwrócił uwagę, że naczelny także czytał artykuł przed drukiem i nie miał do niego zastrzeżeń. Szczyt tłumaczył, że nie tkwi w tej tematyce - to autor powinien być znać kulisy wyborów, tym niemniej posiedzenie nie zakończyło się ostatecznie żadnymi decyzjami personalnymi.

Po jakimś czasie sprawa przycichła. Na łamach „EP” nigdy nie wracano do tematu. E.S.

przekonany, że dokonałem właściwego wyboru - ocenia z perspektywy czasu.

Kiedy prof. Roman Hauser otrzymał propozycję objęcia stanowiska prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, rektor nie stawiał przeszkód. Rozstali się przyjaźnie i w uniwersytecie do końca kadencji stanowisko trzeciego prorektora pozostało nieobsadzone. A Roman Hauser, na ile tylko mógł, nadal wspierał swoich kolegów prawniczym doświadczeniem.

Rektor mówi o swoim niesłychanym szczęściu do współpracowników, zarówno w pierwszej, jak i w drugiej kadencji, kiedy doszli profesorowie Sylwester Dworacki, filolog klasyczny, i Marek Kręglewski, chemik.

Druga kadencja zaczęła się jednak niefortunnie od zakwestionowania dwóch spośród czterech kandydatów zaproponowanych przez rektora Fedorowskiego na prorektorów. Pierwszy nie spodobał się elektorom jako były członek PZPR, drugi dlatego, że pracę skrytykowaną przez recenzentów uniwersyteckich wydrukował z powodzeniem poza uczelnią. - Za szczególnie uwłaczające dla uniwersytetu uważam odrzucenie pana prof. Stanisława Puppla, który wcześniej wykazał się wielką odpowiedzialnością i znajomością rzeczy na stanowisku prodziekana - zaprzera się rektor Fedorowski. - Żywię dla niego szacunek właśnie z tego powodu, że nie wypierał się swoich przekonań. Prof. Fedorowski, reprezentując inną opcję ideową, nie był mało-śkowny. Widział dobrego fachowca i szlachetnego człowieka; a jedynie te cechy były dla niego istotne przy doborze współpracowników. Nie omieszkiał zauważyć, iż głównym przeciwnik jego kandydata, dr Jerzy Kręglewski, opuścił uniwersytet natychmiast po tym, jak zablokował drogę koledze, który chciał dla uczelni pracować. Natomiast zarzuty wytoczone przeciw prof. Bolesławowi Andrzejewskiemu rektor

nazwał dosadnie „argumentami rodem z magla”; jego zdaniem nie za-



sługiwały nawet na komentarz, jedynie na ubolewanie.

- Trzeba było zaczynać wszystko od początku, z niewielkim odniesieniem do tradycji. Nie dało się przekształcić wszystkiego od razu. Po powołaniu nowych ludzi na kluczowe stanowiska, należało się najpierw zastanowić, jakimi prawami uczelnia będzie się odąd rządziła. Powstało prowizorium statutowe, prowizorium budżetowe, tymczasowy regulamin studiów. Potem przyszła pora na rozwiązania trwalsze. W kolejnych etapach pomyśleliśmy o nowych programach, o przeobrażeniach strukturalnych i kadrowych, dopasowaniu się do nowych warunków zarządzania i finansowania. I tak - ani na chwilę nie przestając pracować, uczyć, prowadzić badań - na naszych oczach powstawał zupełnie nowy uniwersytet.

## ...Nie może się zawalić

Po pierwszym, szalonym roku, była jedyna szansa, żeby nowy rok akademicki mógł się rozpocząć normalnie. Na ostatnie przed wakacjami posiedzenie senatu zespół pod kierunkiem prof. Sławomiry Wronkowskiej-Jaśkiewicz przygotował nowy statut. Ołbrzymia to była praca, a wagi dokumentu nie sposób było przecenić. Do wprowadzenia go w życie wymagana była tylko uchwała dwóch trzecich ogólnej liczby senatorów.

Posiedzenie odbywało się w lipcu w gabinecie rektora. Niektórzy pracownicy byli już na urloпах, a studenci rozjechali się do domów. Przyszło dokładnie tyle osób, ile wystarczało do uchwalenia statutu uczelni. W tym - tylko jedna studentka. I ta studentka - nie wiadomo czemu - wstrzymała się od głosu - rektor jeszcze nie może pozbyć się irytacji. - Ponieważ zabrakło jednego głosu - sprawa tak ważna dla uniwersytetu omal nie została stracona, przynajmniej na jakiś czas. Wtedy ktoś obdarzony refleksem wysłał samochód po osobę, która nie przyszła na posiedzenie z powodu choroby. Jej głos uratował sytuację. W nowy rok

„Nowe twarze” w ekipie z 1993 r.: prorektorzy Marek Kręglewski (z lewej) i Sylwester Dworacki.  
Fot. M. Głodkiewicz



Prorektor Roman Häuser, niezastąpiony przy tworzeniu nowego prawa uczelni, został powołany na jedno z najwyższych stanowisk w polskim sądownictwie.

Fot. M. Głodkiewicz

akademicki uniwersytet wszedł z uporządkowanym, przystosowanym do nowych warunków prawno-ustrojowych, prawem wewnętrznym.

Było tak, jakbyśmy sadzili buraki cukrowe na gruncie przygotowanym pod ziemniaki. Jak wiadomo, buraki wymagają tłustej gleby, a ziemniaki raczej chudej. Nowe warunki ustrojowe i prawne niosą wspaniałe perspektywy w różnych dziedzinach. Mentalność ludzka za nimi jednak nie nadążała.

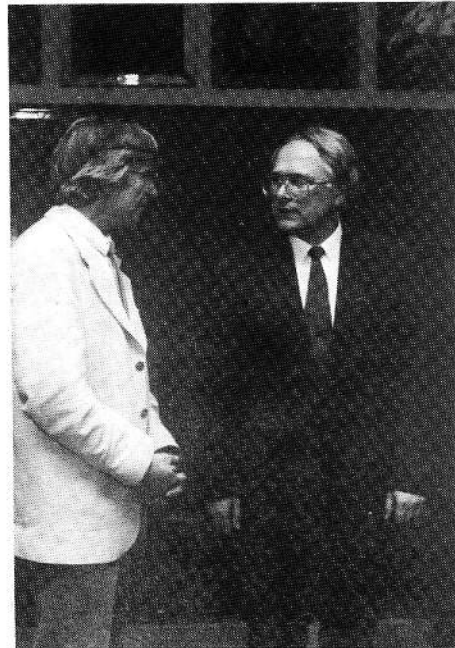
- Słuchaj - mówi mi jedna pani - dotychczas wydawało się pieniądze, a jeśli zabrakło, to minister dorzucał. Przecież taka uczelnia jak nasza nie może się zawalić - przekonywała mnie, żebym nie liczył się z groszem. - Minister musi ci dać!

Taka była mentalność. Długo trwało, zanim do ludzi dotarło, że minister nic nie musi. Dopiero tarapaty Uniwersytetu Wrocławskiego podziały otrzeźwiająco, ale nie do końca. Bo przecież resort nie był w tej sprawie konsekwentny.

Uważam, że należy dać uczelniom pieniądze na działanie i pozwolić rządzić się jak chcą. Uczelnie słabe, które nie potrafią się rządzić, przestałyby istnieć. Ale te, którym by się udało, miałyby szansę doświadczenia poziomu światowego - przekonuje rektor Fedorowski. - To jest moim zdaniem droga

do rozwoju. Pod warunkiem, że finansowanie byłoby naprawdę porządne.

Równocześnie nie dość jeszcze upowszechniła się świadomość, że poszczególni ludzie także muszą starać się o środki dla siebie, bo nic z góry im się nie należy. - Przyjąłem



Damy radę? - zastanawiają się prorektorzy Jan Strzałko (z lewej) i Stefan Jurga.

Fot. K. Fryś

pewnego razu parę naukowców, którzy zakomunikowali, że dysponują wielkim dziełem i chcą to dzieło wydać, ale nie mają za co. Zapytałem o recenzje - nie było. Biorąc pod uwagę doświadczenie życiowe, poradziłem, żeby skrócić pracę o połowę, poszukać recenzentów, którzy zapewne zalecą dalsze redukcje, a następnie zwrócić się do Komitetu Badań Naukowych o fundusze. Jedyną reakcją była ciężka obraza moich rozmówców.

- Przeorać mentalność jest najtrudniej. Na początku mojego urzędowania przychodzili różni ludzie i żądali pieniędzy. Tłumaczyłem, że są nowe warunki. Różnie to przyjmowano. Do tej pory koleżdy z uczelni występują o granty na ogół wtedy, gdy mają pewność, że decyzja będzie pozytywna. Gdy w Ameryce człowiek ma 50% szans, uważa to za szansę zawrotne. U nas przy 50% wygranej uważa się, że nie ma żadnych szans i rezygnuje. Trzeba jeszcze poczekać na zmianę takiego rozumowania.

## Jeden rektor i siedmiu ministrów

- Niegdyś przedstawiłem panu ministrowi Zdobysławowi Flisowskiemu koncepcję zwiększenia finansowej autonomii uczelni. Przeżyłem niemalże zdziwienie, gdy przy okazji pobytu w Poznaniu pan minister Ryszard Czarny zaproponował mi od siebie to samo... Jakie będą konsekwencje nie wiem, bo ministra Czarnego wkrótce zastąpił inny minister.

Proces przekształceń w uczelni dodatkowo komplikowały ciągłe zmiany personalne w resorcie edukacji.

- Te zmiany oceniam negatywnie. W ciągu sześciu lat współpracowałem z siedmioma ministrami. Zdecydowa-

na większość z nich nie miała pojęcia, jak się prowadzi resort szkolnictwa wyższego. Prawie wszyscy nauczyli się tego; to byli ludzie, którzy chcieli coś dobrego zrobić i ciężko pracowali w tym kierunku. Ale w momencie, kiedy już nabrali orientacji, byli wymieniani przez nowicjuszy, którzy zaczynali wszystko od początku.

Nauka i wyższa edukacja, to jest niesłychanie ważna, lecz dyskryminowana dziedzina życia społecznego. Trzeba człowieka - skały, żeby z powodzeniem prowadził to ministerstwo.

Tym, który miał szansę zrobić dla szkolnictwa najwięcej i zdążył trochę zrobić, był prof. Andrzej Stelmachowski. Twardy człowiek, twardy minister, potrafił u innych członków rządu wymóc dla swojego resortu szacunek. Inni nie radzili sobie tak dobrze. Efekt? Nie można poważnie traktować kierowania państwem, jeżeli na edukację wydaje się 0,5 procent PKB. To ciężki grzech wobec społeczeństwa i jego przyszłości.

Dokument w sprawie koniecznych zmian w systemie szkolnictwa wyższego przygotowany w poczuciu społecznego obowiązku przez rektorów wyższych uczelni, nie został wzięty pod uwagę przez władze państwowe. Z czyją opinią w środowisku najbardziej liczy się minister? Trudno ocenić. - Myślę, że liczy się z tym, co powiedzą jego koledzy w rządzie. Ponieważ każdy z członków Rady Ministrów reprezentuje interesy innej dziedziny, żaden nie chce ustąpić. Kiedy wspomina się o pieniądzach dla nauki, pada sakramentalne pytanie: Ale komu wziąć? Myślę, że jeśli naprawdę ustali się priorytety, takie pytanie się nie pojawi, bo nie będzie miało sensu. Priorytet albo jest jeden, albo nie ma go wcale. Jeśli za najważniejszy uznamy rozwój kraju, to może on być realizowany tylko przez rozwój wyższej edukacji. Innej drogi nie ma.

## Chytrność i władza

Państwo nie łoży pieniędzy. Nikt się z nami nie liczy. Czy w tej sytuacji nie należy zastosować środków radykalnych, na przykład raz



*Jestem dopiero szósty - zdaje się mówić min. Ryszard Czarny rektorowi UAM. Fot. St. Ossowski*

zatrzasnąć przed młodzieżą bramy uniwersytetu? I takie pomysły zdarzało się słyszeć w rozgoryczonym środowisku. Rektor odpowiadał pytaniem: - A co się stanie, jeśli jako jedyni w Polsce przestaniemy przyjmować studentów?

Skutek będzie oczywisty: odpłyną gdzie indziej. Część opłaci naukę w prywatnych „pseudoszkółkach”, część poszuka innej uczelni w Poznaniu lub gdzie indziej. A w efekcie uniwersytet finansowany zgodnie z algorytmem proporcjonalnie do liczby studentów zostanie na lodzie.

Nacisk na władze powiodłby się jedynie w przypadku jednomyślnego działania wszystkich uczelni w kraju. Tego rektor nie oczekuje: - Jesteśmy chytreńkim narodem, a chytreńki naród dwa razy traci - mówi o braku solidarności środowiskowej. - To jedna z przyczyn, dla których kolejne rządy nie bardzo się z nami liczyły.

Oslawiony algorytm - wzór, według którego następuje finansowanie uczelni, wymusza jedno z dwojga: albo utrzymanie stałej liczby studentów we wszystkich szkołach wyższych, albo

chodziło również o to, żeby nie zostawać w tyle za innymi uczelniami. Ostrzega: - Jeżeli nie zaczniemy działać solidarnie, to rząd nadal będzie zwiększał współczynnik scholaryzacji



*Ministrowie chcieli dobrze, ale nie wychodziło... Fot. A. Kubicki*

naszymi rękami, kosztem poziomu studiów.

Plaszczyzną, na której zawarcie porozumienia wydaje się możliwe, jest zdaniem rektora Fedorowskiego Konferencja Rektorów Uczelni Autonomicznych. W 1995 r. wśród innych gremiów tego rodzaju w Polsce najwięk-

szą rolę odgrywała jeszcze Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich. KRUP najwcześniej się zorganizował i skryształizował kierunki działania. Jest jeszcze Forum Akademicko-Gospodarcze, ale ono - niestety - ugrzęzło w dyskusjach, z których dla praktyki wynika na razie niewiele. Na zeewnątrz mało o nim słychać. Największe nadzieje rektora budzi wspólnota uczelni autonomicznych, pod warunkiem, że zacznie działać w sposób bardziej zwarty niż dotychczas.

*Zatrzasnąć przed nimi drzwi?*



*Fot. A. Kubicki*

## ➔ Obyczaje

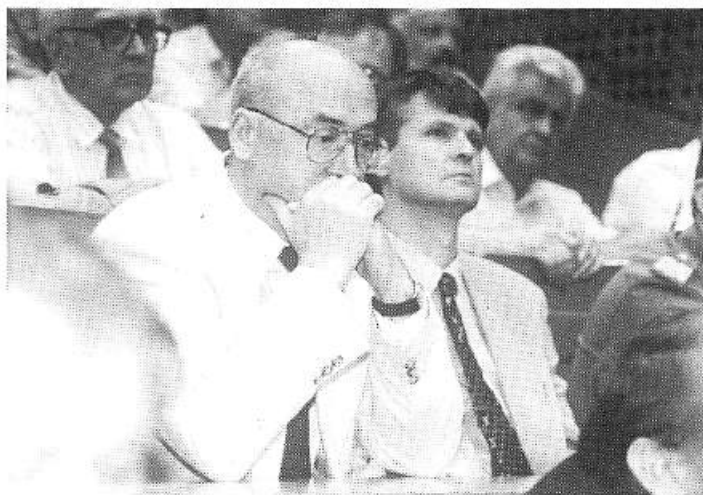
Autonomia, samorządność - to dar i zobowiązanie. Indywidualnie nie wszyscy dojrzeli, żeby przyjąć na siebie związaną z tym odpowiedzialność. Ale uczelnia jako całość wykorzystwała dotychczasowe szanse w pełni - zapewnia rektor.

- Nie mogę się nadziwić, że studenci, mając takie możliwości jak dzisiaj, nie chcą wpływać na uczelnię i na własny los.

Zdaniem rektora, młodzież jest bardzo mało aktywna. Rezygnuje z uprawnień, o jakich marzyły poprzednie pokolenia. Nawet wybory do komisji przydzielającej stypendia czy akademiki nie cieszą się frekwencją. A przecież to są życiowe interesy młodych! Tylko niewielka grupa czyni wyjątek od reguły i włącza się w gospodarowanie uczelnią.

Zaangażowanie nauczycieli akademickich, jakkolwiek większe, także pozostawia wiele do życzenia... Przewodniczącą „Solidarności”, Krystynę Andrzejewską, niepokoi postawa młodszych pracowników, zarówno nauczycieli jak i tych, którzy pełnią inne obowiązki w uczelni, zwłaszcza gdy ją porównuje do sytuacji z lat 80-tych. Przytacza przykład głosowania z 1995 r., podczas którego pracownicy reprezentujący adiunktów głosowali przeciwko sobie w sprawie dotyczącej okresu zatrudnienia. Było to nie do pomyślenia w czasach, gdy młodzi senatorzy wzajemnie się konsultowali i doskonale przygotowywali do posiedzeń.

- Może to być współpraca ścisła,



*Czy nie myślał czasami: co ja tutaj robię?*

Fot. A. Kubicki

może być luźna, a może być niezupełnie współpraca - mówi rektor z kolei o relacjach z dziekanami. „Niezupełnie współpraca” wystąpiła w drugiej kadencji. Miał niewielki wpływ na decyzje dotyczące wydziałów, ponieważ to raczej dziekani są szefami swoich teamów. Rektor nie jest władny niczego od nich egzekwować. Uważa, że gdyby spotkał większe zrozumienie z ich strony, kadencja byłaby lepsza.

Reprezentowali odmienne spojrzenia na uniwersytet. Rektor widział w nim instytucję wielozadaniową, długowieczną, dla której 3-letnie rządy jednej ekipy stanowią zaledwie epizod. Trzeba patrzeć w przyszłość. Myśleć o tworzeniu warunków kształcenia następnym pokoleniom. Drzew nie sadzi się dla siebie. Niestety, niektóre decyzje i propozycje dziekańskie dowodziły jego zdaniem krótkowzroczności. Raził go partykularyzm i ujmowanie spraw w kategoriach bardzo doraźnych interesów. Wymownym przykładem był stosunek do darowizn na rzecz uczelni. Rektor liczył,

że tak jak przed II wojną uniwersytet czerpał z majątków wielkie korzyści, tak samo może być w przyszłości. Nie chciał pozbawić przyszłych pokoleń takiej szansy. Nie dla wszystkich było to oczywiste.

Postawa części dziekanów rzutowała także na działalność senatu, bowiem to oni głównie tworzyli komisje problemowe. Pozostali senatorzy pozostawali mniej lub bardziej bierni. Głosowania jednak świadczyły, że brak aktywności w dyskusji nie oznaczał braku orientacji w sprawach uczelni; zdaniem rektora, zapadały na ogół decyzje przemyślane i trafne.

- Czy istnieją obecnie w środowiskach akademickich niekwestionowane autorytety?

Dawniej, kiedy profesor wchodził na salę, młodzież wstawała z miejsc. Po wykładzie studenci odprowadzali swoich profesorów na dworzec, do autobusu lub do domu. Te formy okazywania szacunku lub przywiązania swemu mistrzowi zanikły. Czy się przeżyły same gesty, czy zmiana stosunków sięga głębiej?

Trudno jest odpowiedzieć. Dawniej zdarzały się wielkie osobowości, zna-

wane powszechnie dla ich walorów osobistych, niezależnie od tych czy innych przekonań światopoglądowych. Ludzie oceniali się nawzajem uczciwie. Obecnie obserwuję niekontrolowany pęd do pomniejszania cudzych zasług - zauważa rektor. Myślę, że jest coraz więcej osób, które mimo braku indywidualności, mają wybujałe ambicje. A zatem na wszelki wypadek usiłują poniżyć wszystkich, którzy mają szansę ich przerosnąć. Dyskredytowanie wszelkich wartości i ludzi, którzy je ucieleśniają, stało się w Polsce rzeczą nagminną.

W społeczności akademickiej wyraża się to brakiem zewnętrznych oznak szacunku, a nawet wzajemnym lekceważeniem. W dyskusji naukowej zanika kultura i elementarna uczciwość. Jedni, zamiast polemizować z pracą, atakują autora. Drudzy, uczciwego adwersarza traktują jak osobistego wroga. Na porządku dziennym są półprawdy i pomijanie niewygodnych faktów. Nie ma warunków do poważnej debaty poważnych ludzi; w powstającym maglu nie ostoi się żadna wielka postać. A dalej idące skutki? Jeśli nie ma wybitnych postaci, wzorów do naśladowania, to nie ma też dążenia do podnoszenia średniego poziomu. Grozi to spłaszczeniem ambicji i obniżeniem ogólnego morale do bliżej nieokreślonej średniej. Niestety.

W społeczeństwie polskim tytuł profesora nadal jest ceniony. Znaczący jednak mniej niż dawniej. Widzę tu kilka przyczyn - wywodzi rektor. Pierwsza, to nadmierne mnożenie stanowisk profesorskich wskutek wprowadzenia „profesora uczelnianego”. Dlatego tytuł się zdeprecjonował, podobnie jak wcześniej było z magistrem i doktorem. Druga przyczyna, to trwające latami ubóstwo naukowców. Pusty portfel nie wzbudza szacunku, a wręcz przeciwnie, zwłaszcza w nowych czasach. Dlatego społeczny prestiż środowiska nie jest tak silny, jak powinien.

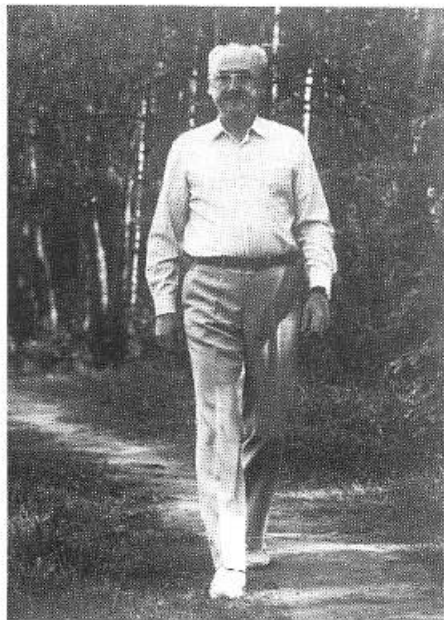
*Członkowie AZS stanowili chlubny wyjątek wśród ogółu studentów. Najaktywniejszych podjął rektor w maju 1995 r.*

Fot. St. Ossowski



## ...Niczego nie zaniedbałem

Wprawdzie przed upływem pierwszej kadencji nie planował pierwotnie przedłużyć rektorskiej służby, kończył ją w znacznie pogodniejszym nastroju niż następną, 3 lata później. Chciał niektóre sprawy zakończyć, inne doprowadzić do stanu, w którym nie będzie można ich zniszczyć. Przede wszystkim zależało mu na okrzepnięciu Collegium Polonicum w Słubi-



W swoim żywiole. Morasko, 1994 r.

Fot. A. Kubicki

cach. I doczekał się, że rząd wydzielił tę inwestycję do centralnego finansowania, że wpłynęły fundusze z PHARE i Fundacji Niemiecko-Polskiej, oddano akademiki, rozpoczęto budowę kompleksu naukowo-dydaktycznego. Osiągnął te cele. Odchodząc, także o inne rozpoczęte zadania mógł czuć się spokojny.

Zimą 1996 r. jaśnie dawał wyraz rozgoryczeniu z innego powodu. Odczucie to miało związek z atmosferą kolejnych wyborów rektorskich na uniwersytecie. W toku kampanii próbowano dyskredytować jego bliskiego współpracownika, prof. Stefana Jurgę, wykorzystując nieprawdziwe zarzuty pod adresem całego ustępującego zespołu rektorskie-

Rozmach europejski. Akademiki w Słubicach.



Fot. St. Ossowski



Zmieniał się krajobraz uniwersytetu. Gułtowy, 1993 r.

Fot. Ewa Staniewicz

go. - Nie wszystko zrobiłem, co bym mógł zrobić, ponieważ nie na wszystko starczyło mi czasu albo sił. Ale niczego świadomie nie zaniedbałem - podkreśla rektor.

Paradoksalnie dla niego niektóre głosy krytyki dotyczyły m.in. rozwoju uniwersyteckich włości. Domagano się, aby sprzedał podarowane uczelni Gułtowy, baczówkę na Jamnej, Ciążęń, Orlinek. Powód: uniwersytet do tych dóbr dokłada. Irytowało go, jak powiada, „tak ciasne myślenie”. W stosunku do kosztów utrzymania w s z y s t k i e obiektów uczelni, obciążenia związane z posiadaniem tych nieruchomości

wyrażały się promilami. Nikt nie zgłaszał zastrzeżeń do Obrzycka, które przynosiło dochody. Ale skąd się one brały? Ponieważ wcześniej w Obrzycko zainwestowano. Jeśli podobnie postąpić z innymi dobrami, także można liczyć na profity za kilka, najdalej kilkanaście lat. A będą to olbrzymie



Wytrawni administratorzy. Na zdjęciu: dyr. Hanna Kamińska i dyr. Janusz Plewa.

Fot. A. Kubicki

pieniądze pracujące na uniwersytecie. I pozbyć się ich lekką ręką?

W 1995 r. środki, które wypracował sam uniwersytet, stanowiły 21% budżetu uczelni. Tylko część z nich pochodziła z opłat za dydaktykę, natomiast reszta była owocem działalności menedżerskiej.

(ciąg dalszy na str. 17)

## Osobowość

- Bardzo trudno jest wypowiadać się o szefie. Sześćdziesięcioletnia kadencja obfitowała w tysiące spraw ogromnych, dużych, małych i drobnych. Jedynie znikoma część znalazła lub znajduje się w sprawozdaniach i kronikach. Myślę, że przynajmniej z dwóch powodów pan profesor Jerzy Fedorowski znalazł trwałe miejsce wśród najznamienszych rektorów naszej uczelni.

Po pierwsze, jedynie tak silna osobowość mogła zapewnić uczelni stabilizację i uspokojenie rozchwianych nastrojów początku lat 90. i nie dopuścić do pogłębienia podziałów, nowych swarów i uwiadu uczelni na wiele dziesiątków lat.

Po drugie, słuszne skądinąd zmiany gospodarcze przyniosły nam ogromne straty lokalowe i mizериę finansową. Wielkiego wysiłku wymagało samo przetrwanie. Uczelnia w tym czasie



Dyrektor administracyjny UAM  
mgr Stanisław Wachowiak

nie tylko zrekompensowała straty lokalowe, ale znacznie powiększyła swoją bazę i zamożność.

Pamiętam ogromną kampanię na pierwszych stronach gazet centralnych i wiadomości telewizyjnych w połowie 1991 roku w obronie lokali traconych przez Uniwersytet Jagielloński; chodziło o ok. 250 m kw. w prywatnej kamienicy. Kiedy w rozmowie z tamtejszym dyrektorem administracyjnym powiedziałem, że tracimy 50 razy więcej (czego nota bene nie odnotowała nawet prasa lokalna), usłyszałem w odpowiedzi, że w takiej sytuacji z całą pewnością rektor zawiesiłby działalność Jagiellonki...

Pan Rektor i Profesor Jerzy Fedorowski zapisuje się w mojej pamięci jako człowiek do bólu skromny. Zawsze uderzała mnie jeszcze jego niewiarygodna łatwość pisania; tym - zwłaszcza jako przedstawiciel nauk przyrodniczych - wprawia mnie w absolutny podziw. Jako rektor sam redagował najróżniejsze pisma urzędowe, listy i przemówienia.

## Pokonał długą drogę

- Pan rektor Fedorowski był wobec osób pracujących w jego najbliższym otoczeniu bardzo bezpośredni, przyjacielski, otwarty. Ale był dla nas równocześnie zawsze wielkim autorytetem. I kiedy ostatniego lata na dłużej nas opuścił, bardzo nam go brakowało.

Przed objęciem funkcji rektora, prof. Fedorowski wydawał nam się bardzo surowy i nieprzystępny. Stąd też z pewnymi obawami czekaliśmy na jego przybycie. Tymczasem okazał się bardzo skromnym, serdecznym i wyrozumiałym człowiekiem. Kiedy na początku uginał się pod ciśnieniem

spraw, które na niego spadły, radziłyśmy, żeby robił przerwy w pracy na spacer po parku. Skutkowało.

W ciągu kilku lat pokonał bardzo długą drogę; nie mając na początku doświadczeń w zarządzaniu takim organizmem, jakim jest uczelnia, dokonał tyle, że stał się autorytetem w sprawach organizacji nauki i wyższej edukacji w całej Polsce. Bardzo nam imponował.

Sukcesy rektora były w dużej mierze wynikiem doskonałej współpracy z zespołem prorektorów. Wobec innych bywał czasami impulsywny; kiedyś dotknięty do żywego niezręczną uwagą jednego z dziekanów wyszedł z posiedzenia senatu, ubrał się i zapowiedział, że już nie wróci. Zwołano nadzwyczajne posiedzenie, na którym został przeproszony. Na szczęście miał tyle zaufania do bliskich współpracowników, że przyjmował również ich punkt widzenia.

Tworzyliśmy jakby rodzinę. Pan rektor zwierzał się ze spraw domowych, wyczynów wnuczek, radości i kłopotów. Nigdy nie zapominał o nauce; bez końca potrafił opowiadać o swoich ukochanych koralach. Jednocześnie był niezmordowany w pracy. Czasami chroniliśmy go przed nadmiarem obowiązków, przed interesantami, przed nim samym. Cóż z tego - mówimy, że rektora nie ma, a on akurat wychodzi z gabinetu...

Kiedy wychodził po ostatnim dniu urzędowania, było nam smutno. Ale kadencja pana rektora Jurgi oznacza kontynuację, a nie zerwanie. I dlatego nie żegnamy się, mówimy: do widzenia.



Kwestor UAM  
mgr Danuta Jorasz

- Rektor mocno trzymał kasę uniwersytecką; nie było niedoborów, a gdzie to możliwe uczelnia wypracowywała zyski. W sprawach ekonomicznych, zwłaszcza finansowych, miał zwyczaj opierać się na fachowcach.

Z uwagi na bezpieczeństwo, podczas jego kadencji zmienił się system wypłat wynagrodzeń i stypendiów; 80% pracowników, zgodnie z zaleceniami władz uczelni, założyło konta bankowe.

Stefania Nawrocka  
Sekretariat rektora



# Skromny i pryncypialny

Kierowniczka sekretariatu rektora UAM  
mgr Zdzisława Mielcarek

- Gdy w grudniu 1990 r. prof. Jerzy Fedorowski obejmował stanowisko rektora UAM, zastanawiałam się, jaki będzie nowy „szef”. Nie znałam bliżej profesora, jego upodobań, charakteru i stylu pracy.

I oto próg rektoratu przekroczył człowiek z jednej strony niesłychanie skromny, z drugiej otwarty i sympatyczny. Od początku zapowiedział, że oczekuje od nas po prostu pomocy. Wydawał się nieśmiały i zagubiony, tym bardziej, że poprzednio nie sprawował w uczelni funkcji kierowniczych. Nic dziwnego, że brzemień obowiązków, jakie pociągało najwyższe stanowisko, w jakiś sposób go przytłoczyło. Na szczęście prof. Fedorowski był nie tylko otwarty na współpracę, ale potrafił korzystać z pomocy i rad współpracowników.

Dla mnie ogromne znaczenie ma atmosfera pracy - a ta była wspaniała. Pan rektor Fedorowski traktował swoich współpracowników po partnersku. Do pracowników sekretariatu odnosił się z pełnym zaufaniem. Pozostając w sercu uniwersytetu, mamy dostęp do różnego rodzaju spraw poufnych; tu rektor mógł liczyć na naszą lojalność i dyskrecję.

Jako szef wykazywał zrozumienie dla naszego życia prywatnego. Wiedział również, że może liczyć na to, iż sprawy prywatne nie zakłócą rytmu pracy w uczelni. Sam bardzo szanuje swoją żonę i troszczy się o rodzinę; może dlatego potrafił dostrzec i uszanować to, że współpracownicy mają również obowiązki domowe. Dla mnie, jako kobiety, żony i matki było to bardzo ważne.

Niezależnie od tego, czy był zmęczony, przygnębiony lub chory, pan rektor starał się wykonywać swoje obowiązki. Zapamiętam go jako człowieka pogodnego i uśmiechniętego. Bardzo lubię jego poczucie humoru. Nieraz opowiadał nam dowcipne historyjki, zwłaszcza o swoim dzieciństwie i wczesnej młodości.

Surowy wobec siebie, bardzo nie lubił, gdy krytykowano uniwersytet, szczególnie jeśli były to napaści nieuzasadnione i złośliwe, najczęściej prasowe. Natychmiast na nie reagował, a pióro ma lekkie i cięte. Zawsze podziwiałam i będę podziwiała jego styl.

Kadencja rektora Jerzego Fedorowskiego przypadła w okresie, kiedy uczelnia zyskała większą samodzielność i samorządność. Pociągnęło to zmianę systemu zarządzania, zmienił się zakres obowiązków rektora i senatu. Niezależnie od tego, jak układały się kontakty pana rektora z różnymi gremiami lub osobami, przy podejmowaniu decyzji nigdy nie kierował się tym, czy zyska uznanie. Nie oczekiwał splendorów. Po prostu wykonywał swoją pracę zgodnie z tym, co uważał za słuszne. Na pierwszym miejscu stawiał zawsze dobro Uniwersytetu.

Interesował się dosłownie wszystkim. Od budowy Collegium Polonicum po dobór posadzki w Collegium Minus (gdzie akurat mógł wykorzystać swoją wiedzę geologiczną). Zaprzętały go bezpośrednio i pochłaniały masę czasu także sprawy, nad którymi doskonale mógłby przejść do porządku dziennego. Równie serio traktował dydaktykę, której poświęcał wiele czasu. Starannie przygotowywał się do wykładów i starał się je odbywać, chociaż nie zawsze zajęcia rektorskie na to pozwalały.

Nieraz spędzał w rektoracie popołudnia i wieczory, pochylony nad stosami korespondencji. Podejrzewam, że od momen-



tu, kiedy rano otwierał oczy aż do chwili, kiedy udawał się na spoczynek, cały czas wypełniał mu praca. Byłoby to rujnujące, gdyby nie korzystał - zwłaszcza w pierwszych latach urzędowania - z krótkich wypadów do ulubionego lasu, na grzyby, na spacer, dla zacerpnięcia tchu.

Po wyborze nowego rektora, profesor Fedorowski pewien czas spędził za granicą, poświęcając się tam pracy naukowej. Ale nawet za oceanem oczekiwał od nas stałego dopływu wiadomości o uniwersytecie. Przesyłał nam je e-mailem, a rektor bezzwłocznie odpowiadał i zadawał nowe pytania. Po prostu żył sprawami uczelni.

Mawiał czasami, że kiedy przestanie być rektorem, nareszcie złapie oddech. Jestem pewna, że pozostanie nadal zaabsorbowany sprawami uniwersytetu, a pan rektor Stefan Jurga, z którym zawsze blisko współpracował, nie omieszką wykorzystać jego mądrości i doświadczenia.

Kiedy wspominam minioną kadencję, przychodzi mi na myśl sentencja nieznanego mi skądinąd Phila Bosmansa, wyczytana w rektorskim kalendarzu: „Bogactwem człowieka są: uśmiech, przyjazny gest, pogodne słowo”. Takim zawsze widzę pana rektora Jerzego Fedorowskiego.



Kierownik Działu Współpracy z Zagranicą, mgr Grażyna Puppel

- U pana rektora Jerzego Fedorowskiego uderzała mnie konsekwencja w działaniu, stałość i opanowanie.

Wielokrotnie korzystał z pomocy Działu

Współpracy z Zagranicą w organizowaniu zagranicznych wizyt. Wyjazdy te odbywały się głównie w ramach okresowych spotkań takich organizacji, jak The Association of European Universities (CRE) oraz Group of Compostela Universities, Universidade de Santiago de Compostela, do których przystąpiła nasza uczelnia. Pan rektor udawał się również często do liczących się uniwersytetów w Europie i na świecie, nawiązując umowy o współpracy między tymi uczelniami a UAM. Ponadto znalazł czas na kilka ekspedycji naukowych, np. do USA, RPA, Chin i Japonii.

Zawsze dbał o to, żeby jego podróże odbywały się jak najmniejszym kosztem i nie obciążały zbyt mocno funduszy naszej uczelni. Przy okazji organizowania wyjazdów pana rektora, DWZ przygotowywał dane dotyczące całego uniwersytetu.

Nie można również zapomnieć o tym, że przez obie kadencje pan rektor przyjmował jako gospodarz wielu gości zagranicznych wizytujących uczelnię. Dał się w tych latach wyraźnie zauważyć wzrost liczby spotkań na szczeblu rektorskim, kończonych z reguły podpisaniem umów o wymianie

naukowo-badawczej i dydaktycznej. Cały ten okres uważam za bardzo ważny i bardzo intensywny dla działu, który reprezentuję.

Z licznych bezpośrednich kontaktów wniosłam przekonanie, że pan rektor jest człowiekiem opanowanym, spokojnym, serdecznym i wyrozumiałym. Wyczuwało się u niego niemal ojcowski stosunek do podległych pracowników. Ta świadomość pomagała nam szalenie w pracy; wiedziałam, że wszelkie ewentualne pomyłki będzie można korygować w atmosferze spokoju i liczyć na wyrozumiałość.

Rektor Jerzy Fedorowski wspólnie z ówczesnym prorektorem Stefanem Jurgą opracowali nową koncepcję pracy działu, wcielaną w życie przez obydwie kadencje. Polegała na uzupełnieniu tradycyjnej funkcji DWZ jako wewnątrzuniwersyteckiego biura podróży o takie elementy, jak: promocja UAM, pełna dokumentacja umów międzyuczelnianych, przygotowanie bazy danych. Wszystkie te ważne zmiany odbywały się przy pomocy i wsparciu rektora Fedorowskiego, który żywo interesował się naszą pracą. Sądzę, iż dzięki temu nasze zamierzenia i starania uwieńczył sukces.

## Światowy i bliski

**Przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” mgr Krystyna Andrzejewska**

- Rektor obalił mit, że jest to stanowisko tylko do reprezentowania i do noszenia gronostajów, a nie do wykonywania określonych obowiązków.

Na początku kadencji zarówno on, jak i działacze związkowi, musieli nauczyć się współpracy. Stanęliśmy przed nową rzeczywistością - nie tyle polityczną, co ekonomiczno-prawną; zmienił się system zarządzania uczelnią. Ale nie było sprawy, która by nie znalazła wspólnego rozwiązania, mimo nieraz trudnych negocjacji. Radziliśmy sobie tak dobrze, że często inni brali z nas przykład.

Zespół rektorski nigdy nie podejmował decyzji bez przewidzianych prawem konsultacji społecznych. Nie słyszałam też, żeby kiedykolwiek w resorcie edukacji narodowej rozpatrywano wnioski o uchylenie postanowień rektora bądź senatu. Umiejętności kierownicze rektora Fedorowskiego można oceniać tylko

# Otwarty i dociekliwy



bardzo wysoko. Wykazywał je zarówno jako przełożony zespołu pracowników, jak i przewodząc pracom senatu. Podobała mi się dociekliwość pana rektora, który przy podejmowaniu wszelkich decyzji bardzo dbał o to, żeby pozostawać w zgodzie z prawem, a jednocześnie, by zainteresowane osoby także były zadowolone. Pracowitość i poświęcenie, czas włożony w wypełnianie zadań - nie miały granic. Pracownicy mogli liczyć na niemal stały dostęp do gabinetu rektorskiego. Wielka otwartość

i prostolinijność - to chyba najważniejsze cechy, jakie wyróżniały pana rektora Fedorowskiego na tle jego poprzedników. Wynikały, jak sądzę, z jego zalet osobistych.

Niestety, w związkach zawodowych są osoby, które - w przeciwieństwie do rektora - nie potrafiły porozumiewać się w najdrobniejszych sprawach. Konfrontacja z nimi spowodowała, że rektor wystąpił z „Solidarności”. Znając jego wcześniejszą działalność jestem jednak pewna, że ani jego nastawienie do związku jako takiego, ani poglądy polityczne nie zmieniły się.

## Jedyny w historii

- Rektor Jerzy Fedorowski objął władzę w uczelni w okresie bardzo trudnym, kiedy trzeba było szukać oszczędności, i być może doszedł do wniosku, że pewne oszczędności można by zrobić także na sporcie studenckim. Sport w zasadzie każdy powinien uprawiać we własnym zakresie, jednak w polskich warunkach jest to rzecz niemożliwa, ponieważ, po pierwsze, dochody są bardzo niskie, a po drugie, edukacja sportowa jest bardzo słaba. Dlatego

**Prezes Klubu Uczelnianego AZS mgr Piotr Dwornicki:**



uczelnia powinna pełnić rolę menedżera i propagować kulturę uprawiania sportu.

Kiedy rektor Fedorowski uzmysłowił sobie, jak ważna jest rola uniwersytetu i Akademickiego Związku Sportowego w utrzymywaniu dobrej kondycji zdrowotnej i poziomu sportowego studentów, podjął stosowne kroki. Znalazł na to potrzebne pieniądze, zatroszczył się także o nowe obiekty. Jest dotychczas jedynym rektorem w historii uczelni, który rozszerzył bazę sportową. Otrzymaliśmy najpierw salę na Morasku, a następnie władze uczelni w rozmowach z wojskiem uzyskały także salę przy ulicy Młyńskiej. Będzie to obiekt pełnowymiarowy, dobrze zlokalizowany, który pozwoli zwiększyć liczbę sekcji sportowych AZS-u i pozwoli na wydłużenie obowiązkowych zajęć z wychowania fizycznego dla studentów z dwóch do trzech lat - co planują władze uczelni. Można sobie zadać pytanie - dlaczego akurat obowiązkowe wychowanie fizyczne? Niestety, bez tego wiele osób sportu by nie uprawiało; u nas nie ma takich nawyków jak na Zachodzie, że każdy jeździ na rowerze, gra w tenisa, lub zajmuje się inną dyscypliną.

Rektora Fedorowskiego podziwiam również z tego powodu, że



Mimo najwyższego oddania czasem sprawiał wrażenie, jakby chciał „dać nogę”. Fot. K. Fryś

mimo iż ze sportem nie miał być może tak częstych kontaktów jak ja, mimo iż zajmował się inną dziedziną naukową niż wychowanie fizyczne, potrafił spojrzeć na ten problem szeroko i zmienić swoje dotychczasowe zapatrywania na sprawę. Stał się prawdziwym menedżerem sportu studenckiego; dzięki temu nasz Akademicki Związek Sportowy liczy się w Polsce, a kontakty z władzami rektorskimi są jakby wzorcem dla innych klubów uczelnianych. Pan rektor potrafił znaleźć płaszczyznę porozumienia i traktować nas po partnersku.

Oprac. E.S.



(ciąg dalszy ze str. 13)

Rektor narzeka, że są ludzie, którym ciągle się wydaje, iż administrowanie w uczelni polega na przepisywaniu papierków i przysyłaniu ich w górę i w dół. Taki był schemat działania w przeszłości. Obecnie rola managementu się zmieniła.

- Znajomość fachu, sprawność działania i liczne kontakty w mieście dyr. Stanisława Wachowiaka walczy przyczyniły się do pomyślnej realizacji rosnących zadań uczelni. Wielka fachowość i twarda ręka pani kwestor Danuty Joras przysporzyły uczelni niejednej złotówki, a licznym miliardom nie pozwoliły wypłynąć bezzasadnie. Dyrektor Janusz Plewa z kolei wie wszystko o trwałej substancji uniwersytetu. Bez pani Zdzisławy Mielcarek zginąłbym w rektoracie pierwszego dnia...



Sto lat z nim pracować! - pozostaje pod wrażeniem p. Ludwika Augusty. Fot. St. Ossowski

Nie tylko wolno, ale trzeba wykazywać się inwencją. Powstał KBN, możliwości grantowe, możliwości lokowania pieniędzy, wynajmowania nieruchomości... Dyrektor, kwestor, kierownicy działów centralnych myślą kategoriami interesów całej uczelni. Niemniej ważna jest rola administracji wydziałowej, na której spoczywa ogrom zadań związanych z obsługą dydaktyki, a przypomnieć warto o podwojeniu liczby studentów w ostatnich latach.

Dobra administracja na całym świecie jest uważana za podstawę sukcesu. W Polsce należy ciągle jeszcze ją promować.



Zgrana piątka z ul. Mielżyńskiego. Od lewej stoją: Marta Ciszewska, Edward Chwieduk, Marta Bartkowiak (z d. Fedorowska), Rafał Wojciechowski. Przy maszynie do pisania pani Lusja Augustiak, z której zbiorów pochodzi fotografia.

### ...Zanim zrobicie, to pomyślcie!

- Jeśli mam być szczerą, to powiem, że takiego nam potrzeba prezydenta - zapala się Ludwika Augustiak na myśl o dawnym szefie. Mimo, że od czasu jej przejścia na emeryturę minęło prawie 10 lat, nie kryje emocji.

Praca była precyzyjna, czasem coś nie wychodziło. Nie wyzywał, tylko mówił: - Zanim zrobicie, to pomyślcie. Był dobrym gospodarzem i miał podejście do ludzi. Nigdy nie dał odczuć, że on jest władza. Wszyscy chętnie przechodzili do pracy; cała nasza piątka poszłaby za nim w ogień.

Na wspólnych śniadaniach dysktowaliśmy o pracowni, o tym, co trzeba zrobić i na co wydać pieniądze, żeby nam było lżej. A był taki okres, że wszyscy przez niego musieli się uczyć angielskiego. Nie baliśmy się go, ale czuliśmy respekt. Najbardziej nie znosił kłamstwa. - Pamiętajcie - mówił, jak mnie ktoś raz okłamie, to koniec z nim.

Wyjeżdżał czasem i na pół roku. Zaglądali do nas ludzie i się dziwili: co to, szefa nie ma, a wy tak pracujecie?

Nie obawiał się nas zostawić, miał zaufanie. A my staraliśmy się, żeby wszystko robić, co trzeba. Kiedy podróżował, bardzo na niego czekaliśmy. Pięknie opowiadał! I wszystko co widział pokazywał na zdjęciach: kwiaty, korale, zwierzęta... To dopiero było ciekawe, sto lat z nim pracować! Dał nam

takie szlify, że byliśmy jak kryształ.

Z podróży zagranicznych przywoził nie tylko materiały do badań naukowych, ale różne praktyczne spostrzeżenia - przypomina sobie Danuta Bąkiewicz. Dawno temu po powrocie z Leningradu uniósł się: - Wciąż narzekacie, a to że nie mamy piły do cięcia kamieni, a to szlifierki, ale my jesteśmy Zachodem w porównaniu do ich uniwersytetu...

Panią Lusję ostrzegano, zanim zaczęła pracować u prof. Fedorowskiego, że jest bardzo surowy. Tymczasem na 14 lat wspólnej pracy zapamiętała tylko jedno trzaśnięcie drzwiami. Odważyła się odezwać:

- Przepraszam, ale może je wystawić, bo szkoda futryny... Od tej pory, gdy drzwi się same zatrasnęły, usprawiedliwiał się: - To przeciąg.

Nieraz trzymały się go żarty. Gdy sprzątaczką pożałowała się, że tak pięknie umyła podłogę, a profesor chodzi w butach, on na to: - Zobacze, czy mam czyste skarpetki. Był bardzo skromny. Nie pozwolił sobie nawet robić herbaty. Trzeba było widzieć jego minę, kiedy na imieniny zorganizowaliśmy mu orkiestrę.. Ale zniósł to mężnie i jak zwykle wyjął z teczki ciasto upieczone przez panią Fedorowską. Palce lizać!

### Powrót do korali

Był dobrym organizatorem, ale nie nawidził urzędników - wspomina swego szefa Kazimierz Fryś. Dlatego kiedy został rektorem ludzie się dziwili: przecież jego świat, to korale i pisanie książek.

Uznał widocznie, że tak trzeba. Obowiązek... To wyjątkowo uczciwy człowiek. Jak on ten uniwersytet rozwinął! Ale był już znużony. Liczył każdy dzień do końca kadencji. Marzył o tym, żeby mieć spokój.

Niech cię uściskam! - Po wyborach rektorskich 1996 r. Fot. St. Ossowski





Córki wraz ze swymi rodzinami także pielęgnują więź z przyrodą. W pierwszym rzędzie od lewej: Kasia i Karolina Józwiak, Alicja i Krystyna Ziembikiewicz. W drugim rzędzie od lewej: Michał, Jarosław, Bożena Józwiak, Jacek, Marta Bartkowiak, Anna Ziembikiewicz z córką Urszulą.



Kiedy wybrano rektora Stefana Jurę, cieszył się jak dzieciak. Dawno nie widziałem go tak uśmiechniętego. - Dlaczego? - zapytałem. - Bo spełniły się moje marzenia.

Hotele, pociągi, rzadkie wieczory w domu - to jedyne miejsca, gdzie czasami udawało mu się kraść czas dla pracy naukowej. W ten sposób pisał także referat plenarny na otwarcie światowego sympozjum w Madrycie.

Po 16 latach uprawiania nauki z doskoku czuł, że tego nie wytrzyma.

Polska wyprawa na Spitsbergen 1975 r. Od lewej: Ryszard Wrona, Michał Szulczewski, Krzysztof Małkowski, Hubert Szaniański i Jerzy Fedorowski.

Fot. zbiory prywatne D. Bąkiewicz



Na wyspie Devon w kanadyjskim Archipelagu Arktycznym, wyprawa kanadyjska 1986 r. Fot. zbiory prywatne D. Bąkiewicz

Postanowił odwrócić proporcje: 95% czasu dla badań, 5% na całą resztę.

Od czasów studenckich jego światem były książki, kamienie, korale sprzed milionów lat. Trwało to, dopóki nie wstrząsnęła Polską „Solidarność”. - To najwspañalszy czas - podkreśla do tej pory. - Ale też wtedy rozpoczął się w jego życiu okres stracony dla nauki.

Następowały po sobie działalność związkowa, opozycyjna, organizatorska, związana z tworzeniem Instytutu Geologii w uniwersytecie i zaraz potem praca rektora. - W ten sposób mniej więcej od 1980 roku prawie nie pracowałem naukowo, a jeśli tak, to na marginesie innych zajęć.

Obowiązki rektorskie okazały się najbardziej absorbujące. Nie spodziewał się, że tak znacząco wpłyną na jego życie. Nieraz przychodził do rektoratu wczesnym ranem, a opuszczał

go prawie nocą. Mnożyły się wyjazdy w sprawach uczelni. Urząd zabierał mu 85% całego czasu. Z pozostałych 15% - jak ocenia - dydaktyce i pracy naukowej poświęcał 12%; dla rodziny i na wypoczynek zostawały chwile.

Nie jest to nęcąca perspektywa dla nikogo. - Może ktoś inny potrafiłby inaczej zagospodarować swój czas? - zastanawia się teraz z powątpiewaniem. Czytanie samych teczek z dokumentami pochłaniało przeciętnie 2 godziny dziennie. A pisanie własnych pism, nie dość że trudnych, ale często obszernych, wielostronicowych? A udział w rozlicznych spotkaniach, sesjach, konferencjach, wizyty oficjalne, sprawy administracyjne, przyjmowanie interesantów...

Zdołał wprawdzie opublikować trochę artykułów, uczestniczył w najważniejszych w swojej specjalności sympozjach krajowych i międzynarodowych, wygłaszał referaty, ale ex post sam się zastanawia, jak mu się to udało? Tak czy inaczej, przygotowując wykłady w samolocie lub w samochodzie, korzystał z erudycji, opierał się na znajomości faktów, nie był jednak w stanie sięgać do rzeczy nowych.

Gdy odchodził z rektoratu, jego nazwisko firmowało tyle środowiskowych inicjatyw, że trudno było uwierzyć, aby z dnia na dzień wycofał się z dotychczasowej działalności. Jak sam to sobie wyobrażał? Mówi: - Wiem dokładnie, co będę robił.

### ...Wiem, co będę robił

Najpiękniejsza na świecie kolekcja koralowców znajduje się w Poznaniu, na Morasku. Kilkadziesiąt tysięcy okazów, wypreparowanych chemicznie, każdy sprawia wrażenie, jakby żył przed chwilą. - To jest numer jeden. Opublikowałem dotąd kilka prac na podstawie tej kolekcji, dwie duże monografie, i chcę to dokończyć.

Materiały zebrane na Archipelagu Arktycznym w Kanadzie opracował

z jednym z tamtejszych naukowców. Owocem są dwie monografie z wieloma rysunkami, tabelami, tablicami. Współautorzy kontaktowali się pocztą elektroniczną. Miał w tych wydawnictwach 50% udziału. Badania Arktyki kanadyjskiej planuje kontynuować.

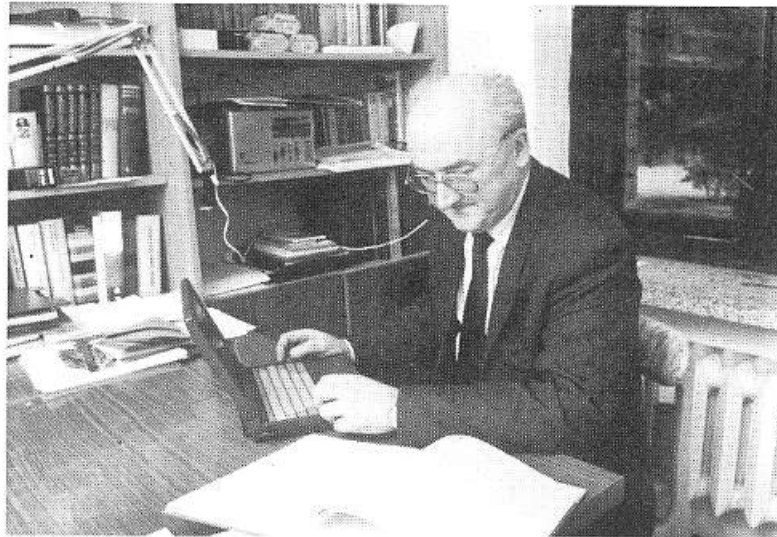
Koralowce z Hiszpanii, które badał wspólnie z niemieckim kolegą z Tybingi i niezależnie od tego - z uczonym hiszpańskim (w obu przypadkach okazy z dwóch różnych epok geologicznych) - to kolejny przedmiot jego zainteresowań. Zamierza zwłaszcza podjąć pracę na ten temat przerwana 5 lat temu, choć bardzo zaawansowana.

Ze specjalistką z Politechniki Donieckiej musi zakończyć wspólne badania bogatego materiału z Basenu Donieckiego.

A przecież ma jeszcze własną, nie tkniętą kolekcję ze Spitsbergenu, ma interesujące zbiory z Gór Świętokrzyskich. Spójrzy na to sam, ewentualnie włączy uczniów, z których czworo przygotowuje obecnie rozprawy doktorskie...

- Marzę o tym, żeby móc spokojnie usiąść przy mikroskopie i od początku do końca opracować jakiś temat. Naprawdę jestem zmęczony.

Obrzycko.



Praca z doskoku.

Fot. St. Ossowski

## Lisi apetyt

Następcom nie zostawił konkretnego przesłania. Wystrzegał się zwłaszcza rad personalnych, ponieważ „w różnych układach różnie bywa”. Natomiast jako zwolennik szukania szerokiego oparcia w środowisku, taką wskazówką nie wahał się podzielić. Twierdzi, że współpracownikom należy pozostawiać jak największe pole do działania i nie ograniczać w decydowaniu. „Jeżeli ludzie przestaną współdecydować, przestaną się równocześnie utożsamiać z dziełem”. Sam nie zmienił ani jednej decyzji swoich prorektorów. Parę razy poprosił ich tylko o rozważenie możliwości zmiany postanowienia. „Wymagając lojalności od współpracowników, trzeba być

także w 100% lojalnym wobec nich”.

Mówiąc to, lubi przytaczać pewną anegdotę z lat minionych.

Na Spitsbergu nie naukowcy zaprzyjaźnili się

z miejscowym liskiem. Postanowili wypróbować jego spryt. Azorek, bo tak go nazwali, mieścił w pyszczku jedno kurze jajo. - My dawaliśmy mu od razu dwa - opowiada prof. Fedorowski. Lisek męczył się, lecz przy całej zachłanności nie był w stanie pochwycić ich jednocześnie. W końcu oba mu wypadły i się rozbiły.

Snując tę opowieść, rektor ma na myśli bardziej skomplikowane sprawy od obyczajów lisów polarnych. Przestrzega, czym grozi nadmierny apetyt władzy. Uważa, że uniwersytet jest zbyt złożonym orga-

nizmem, żeby rektor, dziekan, dyrektor mógł skupiać wszystko w swoich rękach. Wtedy niczego nie utrzyma. - I rezultat będzie dla uczelni równie marny, jak dla tego liska - konkluduje.

Prof. Wojciech Stankowski, rekomendując go na stanowisko rektora w 1993 r., wśród głównych predyspozycji do tej funkcji wymienił fachowość i umiejętności organizacyjne. Wskazówka, jaką dopowiada rektor Fedorowski, wynika z jego doświadczenia: - Słuchanie ludzi i danie im możliwości wykazania się w pracy. Doszedłem do tego bardzo wcześnie, że człowiek zużywa o wiele mniej energii i ponosi o wiele mniej strat darząc ludzi zaufaniem i dając im możliwość działania, niż nie dając.



Pierwszą decyzją nowego rektora uniwersytetu, prof. Stefana Jurgi, było powołanie prof. Jerzego Fedorowskiego na pełnomocnika ds. rozwoju zespołu pałacowo-parkowego w Obrzycku. Gest nie tylko symboliczny, ale dobrze przemyślany.

EWA STANIEWICZ

„Gdybym miał żyć jeszcze raz, to tylko z tą samą osobą” - na koncercie jubileuszowym uniwersytetu 6 maja 1994 r. w towarzystwie żony.

Fot. A. Kubicki



- Jakie refleksje wzbudza u pana jako uczonego badanie skamielin przeszłości? Czy daje poczucie znikomości przeżywanej chwili, czy przeciwnie - jej ważności, bowiem zostawi na Ziemi trwałe ślady?

Przede wszystkim nie uczyniłbym takiego przeciwstawienia.

**Każde istnienie na Ziemi zostawia jakiś ślad. Paleontologia udowodniła, że tylko jeden na milion żywych organizmów zostawia ślad kopalny, ale to istnienie, które nie zostawiło śladu materialnego, zostawia go w genach.**

Ślady są ważne, ale nie najważniejsze.

**Mnie osobiście praca badawcza dała możliwość obcowania z bezmiarem czasu.**

Dla ludzi, którzy się w tej profesji nie znaleźli, jest to odczucie niewyobrażalne.

Niewątpliwie pełna świadomość przemijania i codzienne z tym przemijaniem obcowanie, musi się odbić na psychice. Kiedyś zrobiłem kontrolne zdjęcie rentgenowskie klatki piersiowej i zostawiłem na nim ślad przypadkowy. Przełknąłem ślinę i to dało obraz przetyku zwężonego. Natychmiast zaproponowano mi szpital i jakiś czas trwałem w głębokim przekonaniu, że mnie z tego szpitala po prostu już wyniosą. Przyjąłem to zupełnie spokojnie.

**Uznałem, że jest to mój czas przemijania.**

Co nie znaczy, że chcę umierać, przeciwnie, chcę żyć długo i szczęśliwie, zwłaszcza teraz, kiedy zamieszkałem na Morasku.

Paleontologia jest nauką o wymarłych gatunkach zwierząt i roślin, o ich rozwoju, przystosowaniach, rozmieszczeniu geograficznym itp. Można z niej wyciągać żywe i daleko idące wnioski. Można się nią posłużyć do celów czysto praktycznych, ponieważ jest to najlepsza i najtańsza metoda określenia poziomu stratygraficznych - wieku względnego ziemi, czyli w efekcie ustalenia położenia zasobów naturalnych. Metody paleontologiczne są bardziej precyzyjne niż inne, zwłaszcza gdy idzie o okres poprzedzający ostatnie 50 tysięcy lat.

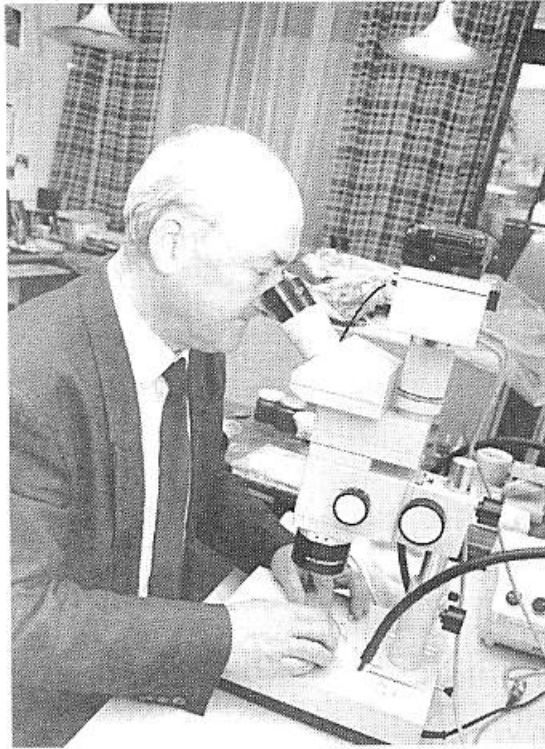
- 75 lat istnienia Uniwersytetu w Poznaniu to z punktu widzenia paleontologa dużo czy mało? Czy sporo śladów swej działalności zostawiło poznańskie środowisko naukowe? Jakie są dzisiaj funkcje uczelni i funkcje nauki?

Przede wszystkim musimy się zgodzić z względnością porównań.

Jeżeli 75 lat ujmijemy w skali geologicznej, będzie to okres niezauważalnie krótki. Nie posiadamy narzędzi dostatecznie precyzyjnych, by tak krótki odcinek czasu umiejscowić. Można by go wychwycić tylko w ostatnich 50 tysiącach lat.

Ale jeśli chodzi o naszą współczesność

Z wypowiedzi prasowych profesora Jerzego Fedorowskiego przypomina wywiad opublikowany w miesięczniku „IKS” z maja 1994 r. Zawarte w nim przemyślenia nie straciły na aktualności; tekst wyraża swoiste credo życiowe Rektora, Uczzonego i Człowieka.



Widzę przeszłość... (Jerzy Fedorowski, Morasko, Instytut Geologii, 1996 r.)

Fot. St. Ossowski

i życie intelektualne w Polsce, to 75 lat jest okresem bardzo znaczącym.

Poznański uniwersytet jest szóstym uniwersytetem polskim, po Jagiellońskim, Stefana Batorego, Jana Kazimierza, Warszawskim i KUL. Ten ostatni powstał 10 miesięcy wcześniej. W naszej polskiej sytuacji jesteśmy więc dość starym uniwersytetem z dobrymi naukowymi tradycjami.

W Uniwersytecie w Poznaniu od początku jego istnienia pracowali wybitni uczeni. Mury jego opuszczali późniejsi luminarze nauki i polityki. Z dziejów wspomnę tylko nazwisko profesora Heliodora Święcickiego - założyciela i pierwszego rektora naszego Uniwersytetu.

Dzisiejsze funkcje uczelni i nauki są łatwe do określenia oraz niezmiernie trudne w realizacji: podnieść świadomość społeczną do takiego poziomu, by wszyscy - tak zwani szarzy obywatele i tak zwane elity - zrozumieli, iż

**wejście w krąg najwyższej cywilizacji naukowej, technicznej, kulturalnej i ekonomicznej, za którą się zwykło uważać Unię Europejską, wiedzie nie przez przedpokój (czy nawet gabinety) wybitnych europejskich i amerykańskich polityków, lecz przez aule polskich uczelni wyższych.**

- Podkreśla Pan Rektor zawsze, że trzeba chronić odrębność polskiej tradycji i struktur uczelni, jest Pan przeciwnikiem ślepej, a ostatnio gwałtownej amerykańskiej polskiej nauki.

Naturalnie. Polska ma znacznie dłuższe tradycje uniwersyteckie.

Jeszcze nie było Stanów Zjednoczonych, gdy u nas kwitło życie uniwersyteckie. Polska ukształtowała zupełnie inne stosunki kulturowe, inne nawyki i systemy mentalne niż Ameryka. Ślepe przenoszenie wzorów i modeli nie ma żadnego sensu. Można naśladować dobre wzory, ale trzeba to czynić wybiórczo. Tam kształcą się inaczej i niech tak będzie. My kształcimy bardzo szeroko i ja uważam to za słuszne.

Problem polega na tym, żeby przestać włączać studentom wiedzę encyklopedyczną (do czego nas wdrażano przez minione 40 lat), i zmusić ich do samodzielnego myślenia, do tego by więcej myśleli, a nie po prostu się uczyli. Niekoniecznie trzeba odkrywać to w Ameryce. Tak było kiedyś w dobrej polskiej tradycji uniwersyteckiej. Powróćmy do szerokiego, głębokiego, samodzielnego studiowania.

Najważniejszą funkcją szkolnictwa wyższego jest podniesienie ogólnego poziomu świadomości i kultury narodowej.

Jeżeli liczba osób wykształconych nie zwiększy się wydatnie, to będą nadal możliwe takie zdarzenia w polityce, zarządzaniu w gospodarce, jakie mają miejsce w ostatnich latach. Niedokształcone społeczeństwo łatwo mieć mirażami obietnic. Wybieramy sobie wiele obiecujących reprezentantów, którzy nami potem rządzą, i nawet mają do tego

prawo z racji wyboru, chociaż ani myślą realizować złożonych przyrzeczeń.

**Świadomość narodu to świadomość ludzi myślących. Zadaniem uniwersytetów jest rozbudzanie świadomości.**

Dlatego w ciągu mijających 4 lat akademickich mojego rektorowania niemal podwoiliśmy liczbę studentów. Kształcić jak najwięcej i jak najlepiej to nasze zadanie naczelne.

Nawet jeśli absolwent uczelni wyższej w danym momencie nie otrzyma pracy, to mając wykształcenie łatwiej usytuuje się w społeczeństwie, ma bowiem znacznie rozleglejsze horyzonty. Musi tylko chcieć wykorzystać to, cośmy mu w uniwersytecie dali. Mamy bardzo szeroką ofertę edukacyjną. Wykształcenie raz zdobyte musi być bowiem stale uzupełniane. Na koniec dodam, iż nasza uczelnia plasuje się w rankingu Komitetu Badań Naukowych na czólowym miejscu wśród wszystkich szkół wyższych w Polsce, a dynamika jej rozwoju stale rośnie.

- Co zdecydowało, że przyjął Pan funkcję rektora uniwersytetu w chwili, zdawałoby się, rewolucyjnych zmian? Czy lubi Pan tak głośno znaczone linie współczesności?

Zacznę odpowiadać od końca i stwierdzę, że nie lubię hałasu i dosłownie i w przenośni. Natomiast ja bardzo lubię krytykować.

**Argumentem, który zadecydował o moim przystąpieniu do wyborów w 1990 roku było stwierdzenie jednego z kolegów, iż utracę moralne prawo do krytyki, jeśli nie wykażę się własną działalnością. Jestem przeciwny rewolucjom. W przyrodzie rewolucje nie istnieją.**

Gdyby nie rewolucje, nasz kraj i w ogóle ludzkość osiągnęłaby znacznie więcej. Nie trzeba by bowiem było odrabiać negatywnych skutków rewolucji.

Uniwersytet nie przechodził przez ostatnie 4 lata żadnej rewolucji, natomiast szybko ewoluował. Gdy obejmowałem funkcję rektora wydawało mi się, że wiem, co na siebie biorę. Sądziłem, że kierowanie uniwersytetem to po prostu działanie zdrowo-rozrządkowe.

**Wiedziałem, że uniwersytet jest instytucją dużą, wielowątkową i skomplikowaną. A jednak nie wiedziałem, do jakiego stopnia.**

**Za swoją podstawową misję uznałem doprowadzenie w uczelni do wzajemnego poszanowania, zrozumienia i tolerancji. Pamiętajmy, że był to rok 1990, że wiele ran było jeszcze otwartych i wiele krzywd niewyrównanych.**

Fakt, iż Uniwersytet nie stał się wówczas areną klótni i pomówień, że zapanowała twórcza atmosfera pracy, uważam za największe osiągnięcie mojej ekipy rektorskiej. Rektor i prorektorzy są odpowiedzialni za to, co się na Uniwersytecie dzieje, bo władza wykonawcza spoczywa w ich rękach.

**Zdecydowałem się na drugą kadencję, żeby niektóre sprawy zakończyć, a inne doprowadzić do takiego stanu, by stały się nieodwracalne. To ostatnie dotyczy przede wszystkim budowy Collegium Polonicum w Ślubicach,**

stanowiącego integralną część Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Europejskiego Uniwersytetu w Frankfurcie nad Odrą. Budowa tej placówki ma ogromne znaczenie dla stosunków niemiecko-polskich.

**Polacy z Niemcami zbyt długo walczyli. Jugosławia jest najlepszym dowodem, czego może dokonać nienawiść. W nowej rzeczywistości europejskiej musimy umożliwić młodemu przetrzuceniu mostu nad przepaścią przeszłości. Musimy stworzyć im racjonalne warunki koegzystencji. Collegium Polonicum temu przede wszystkim ma służyć.**

**- Czy można łączyć dwie postawy - badacza koralowców okresu permskiego, z postawą polityka, społecznika, organizatora zaangażowanego w swój czas, kreatora swojego czasu?**

Przede wszystkim chcę stwierdzić, że nie jestem, nie byłem i nie będę politykiem. Pozostałe zadania trudno łączyć. Przeostałem właścicielem pracowni naukowo. Na podstawie badania w mojej sytuacji brak czasu. To, co obecnie piszę, bazuje na badaniach niegdyśszych. Ale

**zamierzam wrócić do moich koralowców, które otworzyły przede mną cały świat.**

Poza Antarktydą byłem na wszystkich kontynentach i wielu wyspach,



*Tworzę przyszłość... (Jerzy Fedorowski, Pracownia Paleozoologii PAN, koniec lat pięćdziesiątych)  
Fot. zbiory prywatne D. Bąkiewicz*

w tym na Svalbardzie i Kanadyjskim Archipelagu Arktycznym.

**- Czy prywatnie docenia Pan Rektor uroki natury, czy też woli pejzaż bibliotek i cywilizacji?**

**Moją pasją jest natura. Mam ogromną kolekcję przezroczcy dzikich kwiatów. Dzikich, hodowlane hybrydy do mnie nie przemawiają.**

Wolę świat przyrody, chociaż ze świata uporządkowanego przez człowieka też pewną część ogromnie cenię. Mianowicie dobre malarstwo.

Byłem w licznych galeriach świata. Tyle jest pięknych obrazów i doskonałych malarzy. Szczególnie fascynują mnie impresjoniści, ale również Goya, El Greco, Vermeer van Delft. Przykro mi, ale nie znoszę Rubensa.

**Na krótką chwilę, ale donośnie przemawiają do mnie katedry gotyckie, monumentalne, onieśmiałające, mające coś z bezmiar czasu.**

Dają one także możliwość obserwacji naukowych. Na przykład w Katedrze w Durham w płn. Anglii są jeszcze witraże z czasów Wilhelma Zdobywcy. Tu widać, jak bardzo wszystko jest względ-

ne. Wystarczyło tysiąc lat i szkło spłynęło. A przecież mówimy: kruche jak szkło. To prawda, ale gdy uderzymy. Jeżeli nacisk na szkło rozłożymy na wiele lat, to szkło popłynie. W ten sposób znowu wróciliśmy do problemu czasu - do geologii.

**- Jakie wnioski na dziś wynikają z przeszłości Ziemi? Na przykład efekt cieplarniany?**

Ostatnio namnożyło się pomysłów pretendujących do miana teorii naukowych. Dwa z nich, najbardziej okrzycane,

to wspomniany efekt cieplarniany oraz katastroficzna wizja masowego wymierania zwierząt i roślin amerykańskiego profesora Alvaraza.

Co do efektu cieplarnianego zapytam krótko: czy w średniowieczu znano freonowe spraye lub jeżdżono samochodami? A przecież Grenlandia, jak sama nazwa wskazuje, była „zieloną ziemią”. Była też gościnną ziemią Wikingów, którzy na niej przez wieki zamieszkiwali. Najpierw poznajmy nieznaną lub tylko przeczuwaną, naturalne cykle klimatyczne. Później, jeśli zaistnieje potrzeba, bójmy się efektu cieplarnianego. Grenlandii daleko jeszcze do ponownego usprawiedliwienia miana zielonej wyspy.

Ze spowodowanym przyczynami kosmicznymi wymieraniem zwierząt i roślin jest jeszcze gorzej. Weźmy dla przykładu najbardziej pod tym względem okrzyczaną granicę okresu kredowego i trzeciorzędowego. Wszystkim wydaje się, że wiedzą, iż na tej granicy, nagle, wymarły dinozaury. A tymczasem te wielkie gady wymarły przed ową magiczną granicą. Nie wymarły też nagle, ponieważ redukcja liczb ich gatunków trwała przynajmniej milion lat.

Czy nie możemy ustalić tego faktu bardziej precyzyjnie, zamiast mówić „przynajmniej”? Nie, nie możemy, bowiem błąd metodologiczny

dla tego odcinka dziejów Ziemi waha się w granicach około 100 tysięcy lat. I z taką tylko precyzją możemy ustalić położenie owej jednocentymetrowej warstewki wzbogaconej w iryd, która ma stanowić granicę. Błąd 100 tysięcy lat, to mniej więcej tyle, co 1/6 rozwoju ludzkości, od tłuka pięściowego do lotu w kosmos. Warto to sobie uświadomić.

**Nie szukajmy przyczyn ziemskich katastrof w kosmosie. Łatwo znaleźć je na Ziemi. Niestety, do ziemskich, naturalnych i bardzo rozciągniętych w czasie przyczyn wymierania świata organicznego doszedł obecnie czynnik nowy, w skali geologicznej rzeczywistości nagły - działalność człowieka. To my, a nie kosmos, odpowiadamy za to, że księgi gatunków ostatnio wymarłych i wymierających to już przerażająco grube foliały.**  
[...]

**Rozmawiała  
EWA PIOTROWSKA**

*Oprac. red. na podstawie publikacji w miesięczniku „IKS” pt. „Świadomość narodu to świadomość ludzi myślących”, za zgodą Autorki; powtórna autoryzacja prof. J. Fedorowskiego.*

**1.12.90** - Początek urzędowania nowych władz rektorskich, prof. dr. hab. Jerzego Fedorowskiego oraz prorektorów: prof. dr. hab. Romana Hausera, prof. dr. hab. Stefana Jurgi i prof. dr. hab. Jana Strzałki.

**6.12.90** - Zmarł doc. dr hab. Zdzisław Baranowski - pracownik naukowy Instytutu Geologii UAM.

**9.12.90** - Zmarł prof. dr hab. Stanisław Michalski - pracownik naukowy Instytutu Pedagogiki UAM.

**10.12.90** - Wizyta w UAM delegacji z Alma-Aty. Gości przyjął JMR\*.

**18.12.90** - Wybory przedstawicieli UAM do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Wybrano prof. dr hab. Zofię Trojanowicz i dr. Andrzeja Kaźmierskiego.

**31.12.90** - Spotkanie noworoczne władz rektorskich z przedstawicielami społeczności akademickiej i emerytowanymi profesorami i docentami. IMR wygłosił okolicznościowe przemówienie. Emerytowanym nauczycielom akademickim wręczono nagrody.

**3.01.91** - Na zaproszenie przewodniczącego rady m. Poznania dr. Tomasz Sokołowski w Sali Białej Urzędu Miasta odbyło się spotkanie JMR i prorektorów z grupą radnych związaną zawodowo z UAM.

**6.01.91** - Delegacja UAM w składzie: JMR, dziekan Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych prof. L. Kozacki i przedstawiciel Koła Naukowego Geografów złożyła wieniec pod tablicą zamordowanego w Forcie VII b. rektora Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Stanisława Pawłowskiego.

**14.01.91** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa UAM prof. dr. Calyampudi Radhakrishna Rao - wybitnemu uczonemu w dziedzinie statystyki matematycznej. Promotorem był prof. dr hab. Mirosław Krzyżko. Uroczystości przewodniczył JMR.

**28.01.91** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa prof. dr hab. Kazimierzowi Dziewońskiemu, wybitnemu geografowi. Promotorem był prof. dr hab. Zbyszko Chojnicki. Uroczystości przewodniczył JMR.

**29.01-02.02.91** - W UAM przebywała delegacja Uniwersytetu Charkowskiego w składzie: prorektor doc. A. I. Karkacz, prodziekan Wydziału Matematyki doc. J. I. Logwinow, przedstawiciel związków zawodowych Uniwersytetu Charkowskiego, doc. J. A. Puzkariow. Podpisano roboczy program realizacji umowy o współpracy w latach 1991-1995.

**4.02.91** - JMR wręczył nominacje dyrektorom instytutów i kierownikom innych jednostek uniwersyteckich wybranych na kadencję do 31.08.1993 r.

**14.02.91** - W UAM gościł generał Pierre de Tonquedec, prezydent Stowarzyszenia ILLE-ET-VILAINE

Notatki zachowane w kalendarzach posłużyły Zdzisławowi Mielcarek do zestawienia najważniejszych dat z okresu sprawowania urzędu rektorskiego przez prof. Jerzego Fedorowskiego. Jest w nich zawarta część historii uniwersytetu; stanowią także przewodnik po wydarzeniach, w których brała udział znaczna część środowiska UAM. Należy sądzić, że Czytelnicy docenią wartość tej benedyktyńskiej pracy. Więcej szczegółów można znaleźć w „Komentarzach Rektora UAM”, publikowanych w „Życiu Uniwersyteckim” od maja 1993 r. do maja 1996 r.; tam też odsyłamy zainteresowanych. Jako przerywnik proponujemy scenki, podpatrzone przez obiektyw w tle oficjalnych spotkań. (red.)

w Bretanii. W spotkaniu uczestniczyli prof. dr hab. T. Rabska, prof. dr hab. Marek Ziółkowski, doc. dr hab. Ewa Borkowska-Bagieńska, doc. dr hab. Joachim Cieślak. Gości przyjął JMR. Rozmowy dotyczyły współpracy naukowej i dydaktycznej pomiędzy UAM a Uniwersytetem w Rennes oraz pomocy w uzyskiwaniu funduszy w programie TEMPUS.

**15.02.91** - Wizyta w UAM radcy kulturalnego i naukowego Ambasady Francuskiej, pana Jean-Jacques Beausso. Gościa przyjął JMR. Omawiano możliwości zaktywizowania współpracy polsko-francuskiej.

**2-5.03.91** - Delegacja Uniwersytetu Rennes II z rektorem prof. J. Mounier na czele oraz w dniach 7-9.03.91 - delegacja Uniwersytetu Rennes I, na czele z prorektorem prof. M. Cormier. Rozmowy obu delegacji dotyczyły ustalenia programu TEMPUS w zakresie kształcenia i prac badawczych w sprawach ekologicznych i europejskich. W dniu 4.03.1991 r. podpisano umowę.

**15.03.91** - Delegacja Instytutu Prawnego ze Świerdłowska z prof. G. V. Ignatienko na czele została przyjęta przez JMR.

**18.03.91** - Wizyta w UAM delegacji z Uniwersytetu z Klagenfurtu z rektorem prof. dr. Albertem Bergerem. Zostało podpisane memorandum w sprawie porozumienia o współpracy naukowej. Gości przyjął JMR.

**28.03.91** - W UAM przebywał prezydent University of Toledo (USA) Frank E. Horton. Gościa przyjął prorektor prof. J. Strzałko. Rozmowy dotyczyły możliwości nawiązania współpracy.

**4.04.91** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr. Alfonsowi Klafkowskiemu.

**9.04.91** - Zmarła prof. dr hab. Maria Czekańska, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych.

**29.04.91** - Zmarł prof. dr hab. Franciszek Wokroj - emerytowany pracownik naukowy Instytutu Antropologii UAM.

**6.05.91** - W auli UAM odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Janowi Nowakowi-Jeziorskiemu. Promotorem był prof. dr hab. Wojciech Łączkowski. Uroczystości przewodniczył JMR.

**11.05.91** - Zmarła doc. dr hab. Jadwiga Kaczmarek - docent w Zakładzie Zoologii Ogólnej UAM.

**16.05.91** - Jubileusz 70-lecia prof. dr hab. Alojzego Sajkowskiego.

**20.05.91** - W auli UAM odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Gustawowi Herlingowi-Grudzińskiemu. Promotorem był prof. dr hab. Alojzy Sajkowski. Uroczystości przewodniczył JMR.

**3.06.91** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa prof. dr hab. Broderowi Carstensenowi. Promotorem był prof. dr hab. Jacek Fisiak. Uroczystości przewodniczył JMR.

**4.06.91** - Przyjęcie przez JMR uczestników Sympozjum Geografów Wspólnej Komisji Podręcznikowej RP-RFN.

**6.06.91** - Podpisanie umowy pomiędzy UAM a Zakładami Przemysłu Metalowego H. Cegielski w sprawie wynajęcia budynku szkoły przyzakładowej.

**12.06.91** - Wizyta w UAM dr. Gregory G. Recka - dziekana Wydziału Biologii Appalachian State University (USA). Gościa przyjął JMR. Omawiano możliwości nawiązania współpracy.

**13.06.91** - Wykład Jana Karskiego, jednego z kurierów przewożących w czasie II wojny wiadomości z okupowanej Polski na Zachód. Tytuł wykładu: „Moja misja do Waszyngtonu w sprawie Żydów 1942-1943”.

**20.06.91** - Spotkanie władz rektorskich z rektorami uniwersytetów stanu Michigan. Omawiano możliwości współpracy.

**27-30.06.91** - Prezydent uniwersytetu w Bayreuth, dr Klaus Dieter Wolf, przewodniczył delegacji, która przybyła do UAM na zaproszenie JMR. Celem wizyty było podsumowanie dotychczasowych kontaktów oraz propozycje dalszej współpracy.

**29.06.91** - Wręczenie książki pamiątkowej prof. dr. Zbigniewowi Radwańskiemu z okazji 65. rocznicy urodzin i 40-lecia pracy naukowej.

**3-5.07.91** - Wizyta delegacji UAM w składzie JMR, prorektor prof. R. Hauser i prof. J. Strzelczyk z Instytutu Historii UAM w Uniwersytecie Kilońskim.

**10-14.07.91** - Wizyta JMR w Klagenfurtie na zaproszenie rektora uniwersytetu, prof. dr. Alberta Bergera.

**26.08.91** - Wizyta delegacji uniwersytetu w Pretorii (RPA) z rektorem prof. dr. Cas van Vuurenem. Podczas wizyty podpisano umowę o współpracy pomiędzy uczelniami.

**10.09.91** - Wizyta w UAM ambasadora Grecji, dr Efstratiosa Mavroudisa. Gościa przyjęli prorektorzy prof. Jan Strzałko i prof. S. Jurga. Rozmowy dotyczyły włączenia uniwersytetu we współpracę województwa poznańskiego z odpowiednim regionem w Grecji. Mówiono także o intensyfikacji kontaktów z uniwersytetem w Salonikach.

**17.09.91** - Wizyta w UAM konsula generalnego RFN w Szczecinie, pana Rainalda Roescha. Gościa przyjęli prorektorzy prof. J. Strzałko i prof. S. Jurga. Omawiano współpracę pomiędzy UAM a uniwersytetami niemieckimi.

**24.09.91** - Wizyta przedstawicieli prowincji Vizcaya (Hiszpania) w UAM; spotkanie gości z JMR. Dyskutowano na temat warunków utworzenia lektoratu języka baskijskiego na UAM.

**27.09.91** - JMR spotkał się z grupą 17 osób - profesorów i docentów przechodzących w roku 1991 na emeryturę.

**30.09.91** - Dzień Studenta I Roku. Wykłady wygłosili: prof. Edward Pieścikowski nt. „Tradycje kulturalne Wielkopolski” oraz duszpasterz akademicki o. Jan Góra nt. „Czym jest Uniwersytet”.

**1.10.91** - Inauguracja roku akademickiego 1991/1992. Przemówienie wygłosił JMR, a wykład inauguracyjny pt. „Prawo a zmiana ustroju państwa” - prof. dr hab. Wojciech Łączkowski.

**1-16.10.91** - JMR przebywał w Brukseli a następnie w Stanach Zjednoczonych na zaproszenie NATO, USIA i IIE. Zaproszono także rektorów lub ich przedstawicieli z uniwersytetów w Pradze, Lublanie, Budapeszcie, Bukareszcie, Turynie, Madrycie i Rostoku oraz 12 prezydentów uniwersytetów amerykańskich. Europejska część wizyty poświęcona była zapoznaniu się ze strukturami i działalnością Wspólnoty Europejskiej i NATO. Następnie uczestnicy mieli okazję poznać amerykańskie modele edukacji.

**8.10.91** - Zmarł prof. dr hab. Stanisław Gniadek - emerytowany pracownik naukowy Instytutu Filologii Romańskiej UAM.

**14.10.91** - W małej auli UAM odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa prof. dr Józefowi Zwiślockiemu z Syracuse (USA). Promotorem była prof. dr hab. Halina Ryffert. Uroczystości przewodniczył prorektor prof. Stefan Jurga.

**30.10.91** - Wizyta w UAM prof. Richarda E. Quandta z Fundacji Andrew W. Mellona. Rozmowy dotyczyły pomocy finansowej Fundacji w realizacji sieci AMU-NET.

**1.11.91** - Jubileusz 40-lecia pracy w UAM prof. dr hab. Aleksandra Łukasiewicza.

**4.11.91** - Podpisanie umowy z Uniwersytetem w Poczdamie. Umowę podpisali rektorzy, prof. Jerzy Fedorowski i prof. Rolf Grawert. Założono początkowo współpracę w dziedzinie nauk prawnych z możliwością jej rozszerzenia.

**9.11.91** - Zmarł doc. dr hab. Piotr Szweykowski, pracownik naukowy Instytutu Fizyki UAM.

**16-24.11.91** - JMR przebywał z oficjalną wizytą w Uniwersytecie Won Kwang w Korei Południowej, z którym UAM ma podpisaną umowę o współpracy.

**29.11.91** - Uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych i medali Komisji Edukacji Narodowej pracownikom UAM. Aktu dokonał wicewojewoda poznański, mgr Edward Sikora.

**9.12.91** - JMR uczestniczył w uroczystości z okazji 95-lecia urodzin prof. dr. hab. Wiktora Degi.

**10.12.91** - Wizyta ambasadora Republiki Indii w Polsce, pana Jaggnath'a Doddamani. Gościa przyjął JMR, a następnie ambasador złożył wizytę w Instytucie Językoznawstwa UAM.

**19-21.12.91** - Wizyta rektora-założyciela Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, prof. Knuta Ipsena. Gość zapoznał się ze strukturą i działalnością UAM oraz przedstawił koncepcję Uniwersytetu Europejskiego. Został przyjęty przez JMR.

**21.12.91** - Jubileusz 75-rocznicy urodzin prof. dr. Gerarda Labudy.

**27.12.91** - Zmarł prof. dr hab. Teofil Wojterski, pracownik naukowy Wydziału Biologii UAM.

**31.12.91** - Spotkanie noworoczne władz rektorskich z przedstawicielami społeczności uniwersyteckiej oraz profesorami i docentami będącymi na emeryturze. JMR wręczył emerytowanym nauczycielom akademickim nagrody.

**3.01.92** - Uroczystość wręczenia książki pamiątkowej prof. dr hab. Lechowi Trzeciakowskiemu z okazji 60-lecia urodzin. W uroczystości uczestniczył JMR.

**6.01.92** - Złożenie kwiatów pod tablicą zamordowanego w Forcie VII byłego rektora uniwersytetu, prof. Stanisława Pawłowskiego. Delegacji przewodniczył JMR.

**22.01.92** - Jubileusz 60-lecia urodzin i 35-lecia pracy naukowej prof. dr hab. Jerzego Kmity.

**27.01.92** - Jubileusz 60-lecia urodzin i 35-lecia pracy naukowej prof. dr hab. Jana Sucha.

**3.02.92** - Wizyta delegacji Uniwersytetu Kilońskiego z rektorem prof. dr. Michaeliem Müller-Wille na czele. Gości przyjął JMR w towarzystwie prorektora prof. J. Strzałki i dyrektora Instytutu Filologii Germańskiej prof. E. Potczyńskiej.

**17.02.92** - Wizyta w UAM radcy Ambasady Węgierskiej Istvána Kovácsa. Gościa przyjął JMR w towarzystwie dziekana Wydziału Neofilologii prof. T. Zgólki. Rozmowy dotyczyły utworzenia na UAM kierunku filologii węgierskiej.

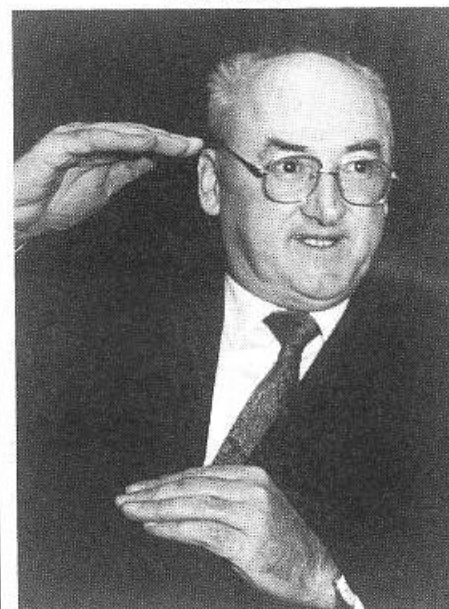
**19.02.92** - Jubileusz 70-lecia urodzin prof. dr. Czesława Łuczaka.

**20.02.92** - Przebywający w Poznaniu prezes Rady Ministrów Jan Ol-

## Od początku było jasne



Uniwersytet...



...tak pomniejszać?



O, przepraszam! To nie ze mną.  
Fot. A. Kubicki, St. Ossowski

(ciąg dalszy na str. 24)

szewski był gościem JMR, a następnie spotkał się z intelektualistami Poznania.

**24.01.92** - Na zaproszenie JMR w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyło się spotkanie rektorów Uniwersytetów, Politechnik, Akademii Ekonomicznych, Rolniczych i Medycznych z Sejmową Komisją Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego. W spotkaniu uczestniczył także wiceminister edukacji narodowej prof. Roman Duda i przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego prof. Andrzej Białas. Omawiano sytuację nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce.

**27.02.92** - Zmarł prof. dr Janusz Deresiewicz, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Prawa i Administracji UAM.

**29.02.-14.03.92** - Na zaproszenie prezydenta University of South Africa w Pretorii JMR przebywał w Republice Południowej Afryki. Odwiedził także uniwersytety w Johannesburgu, Bloemfontain i Cape Town.

**3.03.92** - Prorektorzy prof. J. Strzałko i prof. S. Jurga przyjęli delegację z Alma-Aty. Celem tej wizyty było sprecyzowanie protokołu wymiany między uczelniami w roku akademickim 1992/1993. Delegacji Alma-Aty przewodniczył prorektor H. K. Halikovich.

**6.03.92** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa prof. dr. Wacławowi L. Kretowiczowi. Promotorem był prof. dr hab. Ryszard Wiktor Schramm. Uroczystości przewodniczył JMR.

**24.03.92** - Zawarcie umowy pomiędzy UAM a Uniwersytetem Europejskim Viadrina. Dokument podpisali JMR i Rektor UE, prof. dr Knut Ipsen.

**19.04.92** - Zmarł prof. dr hab. Tadeusz Bartkowski, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM.

**22.04.92** - Wizyta w UAM marszałka Senatu RP, prof. Augusta Chęłkowskiego; gość spotkał się z przedstawicielami środowiska naukowego Poznania.

**6.05.92** - Uroczystość 85. urodzin prof. dr hab. Janusza Paweńskiego, w której uczestniczył JMR.

**22.05.92** - Jubileusz 25-lecia działalności Chóru UAM.

**26.05.92** - JMR przyjął uczestników III Akademickich Mistrzostw Świata w Wioślarstwie.

**1.06.92** - JMR uczestniczył w spotkaniu przewodniczącego Komisji Wspólnot Europejskich, pana Jacques'a Delors'a, ze środowiskiem intelektualnym Poznania. Spotkanie zostało zorganizowane przez prezydenta m. Poznania.

**15.06.92** - Wizyta w UAM Ambasadora Finlandii pana Jyrki Aimonena. Gościa przyjął JMR.

**2-3.07.92** - Uroczystości związane ze sprowadzeniem prochów Ignacego Jana Paderewskiego do Polski. Odświeżenie tablicy pamiątkowej w gmachu UAM i wystawienie trumny w westybule auli UAM.

**10.07.92** - Zmarł prof. dr Alfons Kłafkowski, rektor UAM w latach 1956-1962, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Prawa i Administracji.

**3-5.09.92** - W UAM przebywała delegacja z Ulm. Gości przyjęli prorektorzy prof. J. Strzałko i prof. S. Jurga.

**8.09.92** - W UAM przebywała delegacja Uniwersytetu w Toledo z prezydentem Frankiem E. Hortonem na czele. Gości przyjął prorektor prof. Jan Strzałko.

**19.09.92** - Dr Heinrich Pfeiffer - sekretarz generalny Fundacji Alexandra von Humboldta otrzymał „Medal za Zasługi dla UAM” wręczony podczas II Zjazdu Societas Humboldtiana Polonorum. Medal wręczył JMR.

**29.09.92** - JMR spotkał się z przechodzącymi w roku 1992 na emeryturę profesorami i docentami: prof. dr hab. Lechem Słowińskim, prof. dr hab. Cz. Łuczakiem, prof. dr. Zbigniewem Janowiczem, doc. dr. hab. Zdzisławem Wroniakiem i doc. dr. hab. Krzysztofem Dembskim.

**30.09.92** - Dzień Studenta I Roku. Wykład inauguracyjny pt. „Rzecz o nowoczesności Wielkopolanina” wygłosił prof. Lech Trzeciakowski.

**1.10.92** - Inauguracja roku akademickiego 1992/1993. Uroczystości przewodniczył JMR. Wykład inauguracyjny pt. „Historia kultury - historia cywilizacji” wygłosił prof. dr Gerard Labuda.

**1.10.92** - W godzinach popołudniowych odbyła się inauguracja studiów hungarystycznych z udziałem ambasadora Węgier w Polsce, pana Akosa Engelmayera.

**3.10.92** - JMR uczestniczył w nadaniu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego ks. arcybiskupowi prof. Kazimierzowi Majdańskiemu.

**8-12.10.92** - JMR uczestniczył w oficjalnej wizycie przedstawicieli zarządu i rady miejskiej Poznania w Pozuelo k. Madrytu. Celem wizyty było podpisanie porozumienia o współpracy pomiędzy Poznaniem a Pozuelo oraz między UAM a Uniwersytetem Complutense w Madrycie.

**16.10.92** - Inauguracja roku akademickiego w Uniwersytecie Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Przemówienie wygłosił JMR. W godzinach popołudniowych odbyło się wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Collegium Polonicum w Słubicach. Akt erekcyjny podpisali JMR i rektor założyciel Uniwersytetu Europejskiego prof. Knut Ipsen.

**23.10.92** - Jubileusz 40-lecia pracy naukowej prof. dr hab. Brygidy Kürbis.

**25.10.92** - Zmarł prof. UAM dr hab. Włodzimierz Pająkowski - pracownik naukowy Instytutu Historii.

**27.10.92** - Wizyta w UAM delegacji uniwersytetu w Bambergu. Delegacji przewodniczył rektor, prof. Alfred Hierold. Gości przyjął JMR. Przedmiotem rozmów były możliwości rozszerzenia współpracy pomiędzy obu uczelniami.

**28.10.92** - JMR przyjął Richarda E. Quandta z Fundacji Andrew W. Mellon. Rozmowy dotyczyły finansowania przez Fundację sieci AMU-NET.

**20.11.92** - W UAM przebywała delegacja z Uniwersytetu Mogi das Cruzes (Brazylia), w skład której weszli prof. O. L. Stamirowski i Albert Ramos Perotti. Gości przyjął prorektor prof. J. Strzałko. Rozmowy dotyczyły możliwości współpracy. Podpisano list intencyjny.

**23.11.92** - Zmarł prof. dr hab. Tadeusz Skulina, pracownik naukowy Instytutu Filologii Polskiej UAM.

**27.11.92** - Jubileusz 75-lecia urodzin prof. dr hab. Andrzeja Alexiewicza.

**1.12.92** - Podpisanie umowy rozszerzającej współpracę pomiędzy UAM - Wydziałem Neofilologii a uniwersytetem w Tromsø.

**4.12.92** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa prof. dr. hab. Włodzimierzowi Kołosowi, wybitnemu chemikowi. Promotorem był prof. dr hab. Jerzy Konarski. Uroczystości przewodniczył JMR.

**11.12.92** - Otwarcie pawilonu w Ogrodzie Botanicznym. W uroczystości uczestniczył JMR.

**17.12.92** - Wizyta w UAM rektora Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, prof. dr. Romualda Brazisa. Gościa przyjął JMR.

**21.12.92** - JMR uczestniczył w uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego Vaclavowi Havlowi.

**31.12.92** - Tradycyjne spotkanie władz rektorskich z przedstawicielami społeczności akademickiej i emerytowanymi profesorami i docentami. Podczas spotkania JMR wręczył uczestnikom nagrody.

**11.01.93** - Minister edukacji narodowej prof. dr hab. Zdobychowski spotkał się w małej auli UAM ze środowiskiem naukowym Poznania.

**16.01.93** - Zawiązało się Stowarzyszenie na Rzecz Budowy i Rozwoju Collegium Polonicum w Słubicach.

**18.01.93** - Wizyta w UAM premiera rządu krajowego Brandenburgii Manfreda Stolpe. Gościa i towarzyszące mu osoby przyjął JMR. W spotkaniu uczestniczyli: prorektor prof. J. Strzałko, dziekan Wydziału Neofilologii prof. T. Zgółka, dyrektor Instytutu Filologii Germańskiej, prof. E. Połczyńska, dyrektor Instytutu Zachodniego, prof. A. Wolff-Powęska i prof. H. Orłowski z UAM.

**6.02.93** - Zmarł prof. dr hab. Zygmunt Kałuski, pracownik naukowy Wydziału Chemii UAM.

**19.02.93** - Otwarcie Czytelni Niemieckiej. W otwarciu uczestniczył ambasador RFN, dr Franz Bertele i konsul generalny RFN w Szczecinie, Rainald Roesch. Otwarcia Czytelni dokonał prorektor prof. S. Jurga.

**3.03.93** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu prof. dr. Gerardowi Labudzie. Z tej okazji JMR przesłał doktorowi honorowemu gratulacje.



**5.03.93** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa dr Klausowi Staemmlerowi. Promotorem był prof. dr hab. Jan Papiór. Uroczystości przewodniczył JMR.

**26.03.93** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa prof. dr hab. Stanisławowi Urbańczykowi. Promotorem był prof. dr hab. Karol Zierhoffer. Uroczystości przewodniczył JMR.

**29.03.93** - Zmarła prof. dr hab. Julia Zabłocka, pracownik naukowy Instytutu Historii UAM.

**5.04.93** - W dużej auli UAM odbyło się otwarte zebranie pracowników i studentów z kandydatami na rektora UAM: prof. Jerzym Fedorowskim i prof. Władysławem Rozwadowskim.

**16.04.93** - Wybory rektora UAM na kadencję 1993-1996. Wybrano ponownie prof. dr. hab. Jerzego Fedorowskiego.

**22.04.93** - Wizyta w UAM przedstawiciela Ambasady Chin. Gościa przyjął JMR w towarzystwie prorektora prof. S. Jurgi, dziekana Wydziału Neofilologii prof. T. Zgółki i prof. A. Majewicza.

**23.04.93** - Wybory prorektorów na kadencję 1993-1996. Wybrano prof. dr. hab. Jana Strzałkę i prof. dr. hab. Stefana Jurge.

**30.04.93** - Ciąg dalszy wyborów prorektorów na kadencję 1993-1996. Wybrano prof. dr. hab. Sylwestra Dworackiego i prof. dr. hab. Marka Kręglewskiego.

**1.05.93** - Wizyta w UAM ambasadora Litwy, pana Dainiusa Juneviciusa i attache ambasady, pana Egidijusa Meilunasa. Gości przyjął JMR w towarzystwie dziekana Wydziału Neofilologii prof. T. Zgółki, prof. Alfreda Majewicza i prof. Michała Hasiuka. W tym dniu odbyło się absolutorium pierwszych absolwentów lituanistyki.

**5.05.93** - JMR uczestniczył w Konferencji Rektorów Krajów Europejskich w Dublinie.

**13.05.93** - Wizyta delegacji uniwersytetu w Bielefeld z rektorem prof. Helmutem Skowronkiem na czele. Podpisano umowę o współpracy.

**19-22.05.93** - Wizyta delegacji Uniwersytetu Paryż 7 z wiceprezydentem Jeanem Pierre Gazcan'em. Omawiano możliwości podpisania umowy o współpracy.

**24.05.93** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa prof. dr. Michaelowi Müller-Wille. Promotorem był prof. dr hab. Jerzy Strzelczyk. Uroczystości przewodniczył JMR.

**8-11.06.93** - W UAM przebywała delegacja uniwersytetu w Ulm. W dniu 9.06.1993 r. JMR i rektor prof. Wolfgang Pechhold podpisali umowę międzyuczelnianą.

**13.06.93** - Kongres Eucharystyczny, w którym uczestniczyli przedstawiciele społeczności akademickiej UAM z JMR.

**25.06.93** - JMR przyjął delegację Kongresu Polonii Amerykańskiej z prezydentem Kongresu, panem Edwardem Moskałem na czele.

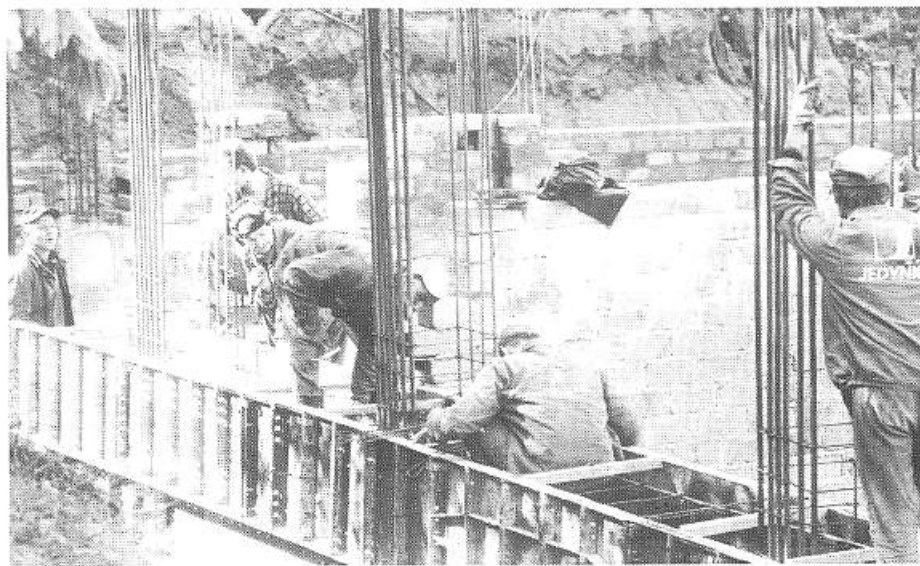
**25-26.06.93** - Wizyta w UAM delegacji Konferencji Rektorów Uniwersytetów Portugalskich. Rozmowy dotyczyły nawiązania współpracy z Konferencją Rektorów Uniwersytetów Polskich. W spotkaniu uczestniczyli także rektorzy uniwersytetów w Gdańsku, Toruniu i Wrocławiu.

**26-28.06.93** - Wizyta w UAM delegacji Fundacji Volkswagena z sekretarzem, panem Rolfem Möllem na czele. Delegacja spotkała się z władzami rektorskimi UAM, przedstawicielami uniwersytetów: Wrocławskiego, Toruńskiego, Szczecińskiego i Gdańskiego oraz rektorami szkół wyższych m. Poznania.

varo Rojas Marin i ambasadora Chile w Polsce, pana Maximo Liva Alka Yaga. Mówiono o systemach szkolnictwa w Polsce i Chile oraz o możliwościach nawiązania współpracy. Uczestniczyli JMR, prorektor prof. S. Dworacki, rektor Akademii Medycznej prof. A. Pruszwicz i prorektor Akademii Rolniczej prof. M. Świtoński.

**9.08.93** - JMR wziął udział w uroczystościach z okazji sprowadzenia do Polski prochów Edwarda Raczyńskiego, prezydenta RP na uchodźstwie.

**13.08.93** - Spotkanie pani premier Hanny Suchockiej ze środowiskiem akademickim.



UAM stał się uniwersytetem budującym się. Na zdjęciu: wznoszenie gmachu przy ul. Szamarzewskiego w Poznaniu, 1996 r. Fot. St. Ossowski

**29.06-5.07.93** - JMR przebywał z re wizytą na uniwersytecie w Ulm.

**29.06.93** - 80-lecie urodzin obchodził prof. dr hab. Leon Leja. Prorektor prof. J. Strzałko wręczył Jubilatowi list JM Rektora i nagrodę.

**3.07.93** - Zmarła prof. dr hab. Maria Tyszkowa, pracownik naukowy Instytutu Psychologii UAM.

**13.07.93** - Wręczenie nominacji nowo wybranym dziekanom, prodziekanom i kierownikom innych jednostek uniwersyteckich na kadencję 1993-1996.

**2.08.93** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa prof. dr. Paulowi Erdősowi. Promotorem był prof. dr hab. Michał Karoński. Uroczystości przewodniczył JMR.

**3.08.93** - W UAM przebywała delegacja landu Dolnej Saksonii z ministrem ds. federalnych i europejskich, panem Frankiem Ebischem. Gościa przyjął JMR. Rozmowy dotyczyły nawiązania współpracy pomiędzy Kolegium Rektorów m. Poznania a Konferencją Rektorów Landu Dolna Saksonia.

**6.08.93** - Wizyta w UAM rektora uniwersytetu w Talca (Chile), dr. Al-

**13.08.93** - JMR dokonał otwarcia X. Międzynarodowego Sympozjum Krzemooorganicznego. W godzinach popołudniowych przyjął w rektoracie uczestników sympozjum.

**26.08.93** - Zmarł prof. dr hab. Zygmunt Konrad Nowakowski, emerytowany profesor Wydziału Prawa i Administracji. W uroczystościach żałobnych w westybule auli UAM uczestniczyła dr Hanna Suchocka - premier rządu RP.

**30.08.93** - JMR uczestniczył w uroczystości nadania przez Politechnikę Poznańską tytułu doktora honoris causa Thomasowi Michaelowi Berberichowi - zastępcy sekretarza generalnego Fundacji Alexandra von Humboldta.

**31.08.93** - JMR przyjął w rektoracie UAM dr Thomasa Michaela Berbericha z małżonką i dr Heinricha Pfeiffera - sekretarza generalnego Fundacji Alexandra von Humboldta.

Opracowała  
ZDZISŁAWA MIELCAREK

Układ i podpisy pod fot. E.S.

\* Skróć od Jego Magnificencja Rektor - występujący w całym opracowaniu.

# Kalendarium najważniejszych wydarzeń 1.09.1993 - 31.08.1996

**1-5.09.93** - JMR\* przebywał w Hiszpanii na Uniwersytecie Santiago de Compostella.

**15.09.93** - Zmarł prof. Witold Maisel - emerytowany profesor Wydziału Prawa i Administracji UAM.

**21.09.93** - JMR uczestniczył w uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego Francois Miterrandowi i dr Richardowi von Waizsackerowi.

**24.09.93** - Kolegium Rektorów m. Poznania wybrało prof. Jerzego Fedorowskiego przewodniczącym na kadencję 1993-1996.

**28.09.93 r.** - Spotkanie z profesorami UAM przechodzącymi na emeryturę (prof. Monika Gruchmanowa, prof. Teodor Krajewski, prof. Teresa Krotoska). Uczestniczył JMR, prorektorzy prof. S. Jurga i prof. S. Dworacki.

**28.09.93** - W małej auli UAM odbyła się z udziałem JMR uroczysta sesja z okazji jubileuszu 90-lecia urodzin prof. Wiktora Steffena.

**30.09.93** - Dzień Studenta I Roku. Wykład inauguracyjny pt. „Wielkopolska i Wielkopole” wygłosił dr Włodzimierz Łęcki - wojewoda poznański.

**1.10.93** - Inauguracja roku akademickiego 1993/1994 w UAM; przewodniczył JMR. Wykład inauguracyjny pt. „Teorie ogólne w naukach przyrodniczych” wygłosił prof. dr hab. Ryszard Wiktor Schramm. W uroczystości wzięli udział m.in. premier Hanna Suchocka oraz szef Kancelarii Prezydenta RP, minister stanu prof. Janusz Ziółkowski.

**8.10.93** - Inauguracja roku akademickiego 1993/1994 w Kolegium Pedagogiczno-Artystycznym w Kaliszu; przewodniczył prorektor prof. dr hab. Marek Kręglewski.

**9.10.93** - Zmarł doc. dr hab. Wiktor Borejko - pracownik naukowy Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM.

**10-12.10.93** - Międzynarodowa Konferencja Collegium Polonicum w Lubniewicach. Organizował prof. W. Pfeiffer; JMR wziął udział w spotkaniu.

**11.10.93** - Otwarcie sieci komputerowej AMU-NET, połączone z prezentacją przed małą aulą UAM.

**11.10.93** - Uroczyste podpisanie umowy z miastem Pozuelo (Hiszpania) w Urzędzie Miasta; uczestniczył JMR.

**13.10.93** - Wizytę w UAM złożył mer miasta Pozuelo, pan Jose Martin Crespo. Gości z Hiszpanii przyjął JMR. Mer Pozuelo przebywał w Poznaniu na zaproszenie prezydenta Wojciecha Sz. Kaczmarka.

**15.10.93** - Zmarł prof. dr hab. Stanisław Kielich, pracownik naukowy Instytutu Fizyki UAM.

**17.10.93** - JMR uczestniczył w obchodach 75-lecia KUL.

**18.10.93** - Nadanie tytułu doktora honoris causa UAM prof. sir. Randolphowi Quirkowi. Promotorem był prof. Jacek Fisiak. Uroczystości przewodniczył JMR.

**28.10.93** - Wybory do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego na kadencję 1993-1996. Z UAM wybrany został prof. dr hab. Bogdan Fechner.

**4.11.93** - Posiedzenie Rady Konsultacyjnej ds. Collegium Polonicum przy ministrze edukacji narodowej; uczestniczył JMR.

**10.11.93** - Wizytę kurtuazyjną w UAM złożył ambasador Japonii, pan Nagao Hyodo. Gościa przyjął JMR w towarzystwie prorektora prof. S. Jurgi, dziekana Wydziału Neofilologii prof. T. Zgółki i prof. A. Majewicza.

**15.11.93** - Wojewoda poznański dr W. Łęcki wręczył odznaczenia państwowe pracownikom UAM.

**19.11.93** - Jubileusz 65-lecia urodzin prof. dr hab. Juliana Musielaka. Życzenia od JM Rektora przekazał prorektor prof. S. Jurga.

**22.11.93** - JMR wziął udział w uroczystym nadaniu odznaczenia państwowego - Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi RP - rektorowi-założycielowi Uniwersytetu Europejskiego Viadrina prof. Knutowi Ipsenowi.

**29.11.93** - 70-lecie urodzin doc. dr hab. Jolanty Dworzaczkowej. Jubilatka otrzymała życzenia od JMR.

**30.11.93** - Wizyta w UAM nowego konsula generalnego RFN w Szczecinie, pana Gregora Koebela. Gościa przyjął JMR w towarzystwie prorektora S. Jurgi i prof. E. Połczyńskiej, dyr. Instytutu Filologii Germańskiej UAM.

**2.12.93** - JMR wręczył prof. dr hab. Marii Steffen-Batogowej i prof. dr hab. Tadeuszowi Batogowi książkę pamiątkową (maszynopis monografii „Eufonia i Logos”) z okazji 40-lecia pracy w UAM. W spotkaniu uczestniczyli dziekani: Wydziału Matematyki i Informatyki - prof. M. Karoński i Wydziału Neofilologii - prof. T. Zgółka oraz pracownicy zakładów kierowanych przez Jubilatów.

**7.12.93** - Wizyta charge d'affaires Ambasady Republiki Nigerii, pana J. O. Aje. Gościa przyjął prorektor prof. J. Strzałko. Rozmowa dotyczyła głównie kształcenia studentów nigeryjskich w UAM.

**13.12.93** - Otwarcie magazynu książek w Bibliotece Uniwersyteckiej z udziałem prorektora prof. S. Dworackiego.

**17.12.93** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa UAM prof. dr Arnoldowi Brossiemu. Uroczystości przewodniczył JMR. Promotorem był prof. Wiesław Antkowiak.

**21.12.93** - Wykład dr Hanny Suchockiej, b. premiera RP, na temat „Polityczny kontekst nowej konstytucji”. Wykład zorganizowało Koło Naukowe Prawników UAM.

**31.12.93** - Spotkanie noworoczne w małej auli UAM z przedstawicielami społeczności akademickiej i emerytowanymi profesorami i docentami uczelni. Podczas spotkania JMR tradycyjnie wręczył nagrody.

**6.01.94** - Delegacja UAM w składzie: JMR, dziekan Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych prof. L. Kozacki i przedstawiciel Koła Naukowego Geografów złożyła wiązankę pod tablicą zamordowanego w Forcie VII b. rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. Stanisława Pawłowskiego.

**8.01.94** - Przebywający w Poznaniu na II Zjeździe Biegłych Księgowych i Rewidentów wicepremier Marek Borowski złożył wizytę JMR.

**12.01.94** - JMR uczestniczył w uroczystym (nadzwyczajnym) posiedzeniu Prezydium Oddziału Poznańskiego PAN z okazji 60-lecia urodzin prezesa Oddziału, prof. Jana Stankowskiego.

**21.01.94** - JMR uczestniczył w spotkaniu z wicepremierem Włodzimierzem Cimoszewiczem zorganizowanym na Politechnice Poznańskiej.

**27.01.94** - Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego prof. Władysławowi Kuraskiewiczowi, zorganizowana w małej auli UAM. Przewodniczył JM Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Włodzimierz Siwiński, promotorem był prof. dr hab. Janusz Siatkowski.

**11.02.94** - JMR uczestniczył w spotkaniu z ambasadorem USA, panem Nicholasem Reyem, w Konsulacie Generalnym USA w Poznaniu.

**22.02.94** - JMR był obecny na uroczystości nadania przez Politechnikę Poznańską tytułu doktora honoris causa prof. Günterowi Natke.

**2.03.94** - Zmarł prof. dr hab. Bohdan Galster, pracownik naukowy Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM.

**16.03.94** - Odnowienie doktoratu prof. dr hab. Gabriela Brzęka. Uroczy-

stości przewodniczył JMR. Rolę promotora odnowionego przewodu pełniła prof. dr hab. Lubomira Burchardt. Uroczystość uświetnił Chór UAM.

**17.03.94** - W małej auli UAM odbyło się spotkanie z osobami, które w 1993 r. przeszły na emeryturę. W spotkaniu uczestniczył prorektor prof. Sylwester Dworacki.

**18.03.94** - JMR spotkał się z przewodniczącym Fundacji Polsko-Niemieckiej, prof. Hansem A. Jacobsenem. W spotkaniu uczestniczyli: posłanka na Sejm RP, dr Krystyna Łybacka, prorektorzy prof. S. Jurga i prof. S. Dworacki.

**22.03.94** - JMR przyjął pana Josepha Gore z Fundacji Kościuszkowskiej. W rozmowie uczestniczyli prorektor prof. S. Jurga i dyrektor Instytutu Filologii Angielskiej UAM prof. J. Fisiak.

**24.03.94** - Prorektor prof. S. Dworacki i wicedyrektor UAM mgr Hanna Kamińska złożyli wiązanekę kwiatów pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki w związku z 200. rocznicą insurekcji kościuszkowskiej.

**25.03.94** - JMR uczestniczył w otwarciu Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego w Ośrodku Nauki PAN.

**29.03.94** - Wizyta w UAM prezydenta Republiki Węgierskiej Arpada Gönca z małżonką. Dostojnego gościa przyjął JMR. Następnie w małej auli UAM odbyło się spotkanie ze studentami i pracownikami hungarystyki, na którym JMR wręczył ambasadorowi Republiki Węgierskiej w Polsce Akosowi Engelmayerowi „Medal za Zasługi dla UAM”.

**7-8.04.94** - Wizyta w UAM JM Rektora Uniwersytetu Europejskiego Viadrina prof. Hansa N. Weilera. Rozmowy dotyczyły współpracy obu uczelni.

**12-14.04.94** - JMR i prorektor prof. S. Jurga przebywali w Uniwersytecie im. M. Lutra w Halle z okazji 300-lecia powstania tej uczelni.

**15.04.94** - Posiedzenie Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, w którym uczestniczył wicepremier RP, minister edukacji narodowej, prof. Aleksander Łuczak. Gościa przyjął JMR. W tym dniu odbyło się także spotkanie wicepremiera ze środowiskiem akademickim Poznania.

**16.04.94** - Zmarł prof. dr hab. Stefan Parnicki-Pudelko, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Historycznego UAM.

**20-23.04.94** - JMR przebywał w Salonikach na posiedzeniu Konferencji Rektorów Uniwersytetów Europejskich.

(ciąg dalszy na str. 28)

## Premier W. Pawlak na jubileuszu 75-lecia Uniwersytetu



*I co z pieniędzmi dla nauki?*



*Jak by to powiedzieć...*



*...Dno. (Premierowi W. Pawlakowi podpowiadał min. edukacji Aleksander Łuczak)*

Fot. A. Kubicki

(ciąg dalszy ze str. 27)

**29-30.04.94 r.** - W UAM odbyło się posiedzenie Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego.

**5.05.94** - Na zaproszenie JMR obradowała w UAM Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich, wyższych uczelni autonomicznych i szkół wyższych m. Poznania.

**6.05.94** - Kulminacja uroczystości związanych z jubileuszem 75-lecia Uniwersytetu w Poznaniu pod honorowym patronatem premiera Waldemara Pawlaka.

tolickiego Uniwersytetu Lubelskiego" z okazji 75-lecia powstania KUL.

**26.05.94** - Na zaproszenie JMR przebywał w UAM dr Jan K. Frąckowiak - sekretarz Komitetu Badań Naukowych. W małej auli spotkał się z rektorami szkół wyższych Poznania, dziekanami UAM i profesorami-członkami KBN.

**27.05.94** - JMR uczestniczył w uroczystościach z okazji 75-lecia Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Otrzymał medal „Zasłużony dla AWF w Poznaniu”.

**13.06.94** - Wizyta w UAM Katherine Lucy Mary Windsor, Księżnej Kentu. Gościa i towarzyszące osoby przyjęli w rektoracie prorektorzy. Jej Księżęca Wysokość spotkała się także ze studentami anglistyki w małej auli, a w auli UAM wysłuchała koncertu w wykonaniu Chóru Kameralnego uczelni. Księżna przekazała uniwersytetowi w darze 32-tomową „The New Encyclopaedia Britannica”.

**17.06.94** - Prorektor prof. Sylwester Dworacki uczestniczył w uroczystościach z okazji 50-lecia szkolnictwa wojskowego w Wyższej Oficerskiej Szkole Służb Kwatermistrzowskich.

**17.06.94** - Prorektor prof. Stefan Jurga był obecny na uroczystościach z okazji 75-lecia Akademii Głównej Handlowej.

**20.06.94** - Pożegnalne spotkanie z okazji zakończenia działalności Rozgłośni Radio Wolna Europa z udziałem prezydenta Lecha Wałęsy zorganizowano w Poznaniu, w małej auli UAM. Gości z Prezydentem RP na czele, podjął JMR w towarzystwie prorektorów.

**24-25.06.94** - II Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UAM. W dniu 25 czerwca odbyła się sesja plenarna, na której przemawiał JMR, a wykład pt. „Pol-szczyzna czasu przełomu” wygłosił prof. dr hab. Wojciech Rzepka. Złożono wiązanki kwiatów po tablicą H. Święcickiego, pomnikiem Adama Mickiewicza i pomnikiem Poznańskiego Czerwca 1956 r.

**24.06.94** - Setnym doktorem honoris causa UAM została pani prezydent Irlandii, prof. Mary Robinson. Uroczystości nadania tytułu przewodniczył JMR. Promotorem był prof. dr hab. Wojciech Łączkowski z Wydziału Prawa i Administracji. Po uroczystości w gabinecie rektora UAM został podpisany protokół dotyczący międzynarodowej edukacji pomiędzy: Nene College, Northampton (Wielka Brytania), University College, Galway (Irlandia), UAM i Uniwersytetem Śląskim.

**26.06.94** - Rozstrzygnięto konkurs urbanistyczno-architektoniczny na budowę Collegium Polonicum w Słubicach.

**11.08.94** - Zmarł prof. dr Jan Wojtczak, emerytowany prof. Wydziału Chemii, były prorektor UAM.

**16.08.94** - Prorektor prof. Sylwester Dworacki dokonał uroczystego otwarcia kursu języka polskiego dla studentów Uniwersytetu Kilońskiego.

**13.09.94** - Wręczenie „Medalu za Zasługi dla UAM” panu Ianowi Seatonowi z British Council. Aktu dokonał prorektor prof. Stefan Jurga w obecności innych prorektorów, władz dziekańskich Wydziału Neofilologii i dyrektora Instytutu Filologii Angielskiej prof. J. Fisiaka.



Na rozmowę z JMR nawet marszałek Sejmu RP przygotowywał się do ostatniej chwili.  
Fot. St. Ossowski

**10.05.94** - Zmarł prof. dr hab. Ludwik Obuchowicz, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Biologii, były dziekan Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi i były prorektor UAM.

**11.05.94** - Zmarł prof. dr hab. Wacław Wójciak, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Chemii UAM.

**16.05.94** - JMR uczestniczył w otwarciu ogólnopolskiej konferencji „Miejskie sieci komputerowe w nauce i gospodarce” w Ośrodku Nauki PAN.

**17.05.94** - Wizyta JMR, prorektora prof. S. Jurga i prof. W. Pfeiffera w Uniwersytecie Europejskim Viadrina. Rozmawiano na temat Collegium Polonicum.

**19.05.94** - Prorektorzy prof. J. Strzałko i prof. S. Dworacki podejmowali rzecznika praw obywatelskich, prof. dr. Tadeusza Zielińskiego.

**18-20.05.94** - JMR i prorektor prof. S. Jurga przebywali na uniwersytecie w Brnie. Rozmowy dotyczyły możliwości współpracy obu uczelni.

**23.05.94** - JMR uczestniczył w uroczystościach „Dnia patronalnego Ka-

**30.05.94** - Z wizytą kurtuazyjną przebywał w UAM ambasador Bangladeszu w Polsce, pan Nazem A. Choudhury. Gościa przyjęli prorektor prof. Sylwester Dworacki i prof. dr hab. Teresa Rabska z Wydziału Prawa i Administracji.

**6.06.94** - JMR przyjął delegację Ruchu Europejskiego z wiceprezydentem Parlamentu Europejskiego, panem Hansem Petersem, wiceprezydentem Ruchu Europejskiego-Niemcy, panem Gerhardem Eickhornem oraz dyrektorem Instytutu Europejskiego w Bocholt, panem Rangarem Leunigiem. W Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM podpisano umowę pomiędzy uniwersyte-tem a Akademią Europejską w Bocholt.

**13.06.94** - W Urzędzie Stanu Cywilnego w Gnieźnie podpisano umowę, na mocy której powstało kolegium językowe UAM i wydział Politechniki Poznańskiej. Umowę podpisali JM Rektor PP prof. dr hab. Eugeniusz Mitkowski, prorektor UAM prof. dr hab. Stefan Jurga i prezydent Gniezna Bogdan Trepiński.

**22.09.94** - JMR przyjął uczestników Międzynarodowej Sesji Sławistycznej odbywającej się w UAM.

**23.09.94** - Otwarcie sali gimnastycznej na Morasku przez JMR.

**30.09.94** - Dzień Studenta I Roku. Wykład inauguracyjny pt. „Kolonista niemiecki na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Mit a rzeczywistość” wygłosił prof. Przemysław Hauser.

**30.09.94** - JMR uczestniczył w sesji okolicznościowej z okazji przejścia na emeryturę prof. Janusza Ziółkowskiego. Sesję zorganizował Instytut Socjologii UAM.

**30.09.94** - Spotkanie JMR z profesorami i docentami przechodzącymi z dniem 30 września 1994 r. na emeryturę (prof. Krystyna Daszkiewicz, doc. Tadeusz Karwat, prof. Stanisław Lisowski, prof. Aleksander Łukasiewicz, prof. Zdzisław Pająk, prof. Zbigniew Radwański, prof. Włodzimierz Wolski, prof. Karol Zierhoffer, prof. Janusz Ziółkowski).

**1.10.94** - Inauguracja roku akademickiego 1994/1995 w UAM. Uroczystości przewodniczył JMR. Obecny był marszałek Sejmu RP Józef Oleksy. Wykład inauguracyjny pt. „Polszczyzna Poznania po odzyskaniu niepodległości a obecnie” wygłosiła prof. Monika Gruchmanowa.

**7.10.94** - JMR uczestniczył w uroczystości z okazji 75-lecia wyższego szkolnictwa technicznego zorganizowanej w Politechnice Poznańskiej.

**12-15.10.94** - W UAM przebywała delegacja Uniwersytetu Masaryka w Brnie z rektorem prof. Eduardem Schmidtem. W dniu 14.10.1994 r. rektorzy obu uczelni podpisali umowę o współpracy.

**17.10.94** - JMR uczestniczył w inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Europejskim Viadrina we Frankfurcie n. Odrą. W tym samym dniu rektorzy prof. J. Fedorowski i prof. Hans N. Weiler uroczystie otworzyli i nadali nazwę „AMICUS” akademikowi w Ślubicach.

**4.11.94** - Uroczyste wręczenie odznaczeń państwowych pracownikom UAM przez wicewojewodę poznańskiego Edwarda Sikorę i medali Komisji Edukacji Narodowej przez kuratora oświaty mgr Grażynę Ziółkowską.

**4.11.94** - W Instytucie Fizyki Molekularnej PAN odbyło się spotkanie rektorów, prorektorów i dziekanów szkół wyższych Poznania poświęcone sytuacji szkolnictwa wyższego. Zebraniu przewodniczył prof. J. Fedorowski jako przewodniczący Kolegium Rektorów miasta Poznania.

**15-17.11.94** - W małej auli UAM odbywały się promocje doktorskie.

**22.11.94** - Zebranie senatów państwowych wyższych uczelni Poznania w auli UAM poświęcone sytuacji fi-

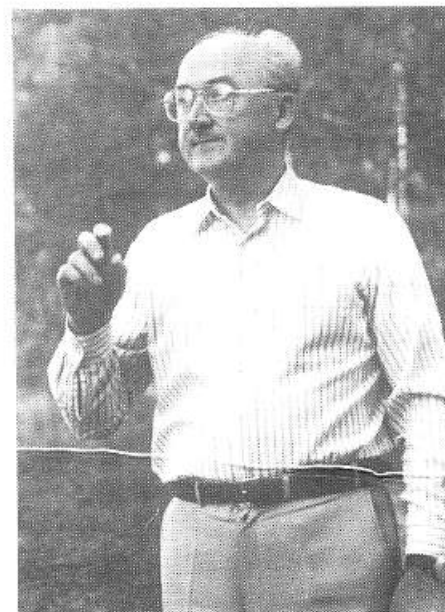
ansowej szkolnictwa wyższego. Na posiedzeniu podjęto uchwałę adresowaną do członków Rządu, Sejmu i Senatu RP.

**22.11.94** - JMR uczestniczył w uroczystym otwarciu Honorowego Konsulatu Królestwa Holandii w Poznaniu.

**23.11.94** - JMR spotkał się z przedstawicielami Akademickiego Związku



*Coraz rzadziej miał czas dla siebie. Ale i wtedy zastanawiał się...*



*...Czy ja czegoś nie zapomniałem? Fot. A. Kubicki*

Sportowego w UAM z okazji 75-lecia AZS.

**24.11.94** - JMR uczestniczył w Warszawie w spotkaniu rektorów szkół wyższych z wicepremierem i ministrem finansów Grzegorzem Kołodką.

**30.11.94** - Spotkanie na Morasku w sprawie dalszego finansowania bu-

dowy Instytutu Fizyki, podczas którego JMR podejmował przedstawicieli Komitetu Badań Naukowych i ministra edukacji narodowej.

**14.12.94** - Prorektor prof. Sylwester Dworacki reprezentował Uniwersytet im. Adama Mickiewicza na uroczystości z okazji 75-lecia Instytutu Zachodniego.

**14.12.94** - JMR wraz z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. A. Kojem był obecny na spotkaniu rektorów uczelni warszawskich z marszałkiem Sejmu RP Józefem Oleksym. Omawiano sytuację finansową szkolnictwa wyższego.

**30.12.94** - W małej auli odbyło się tradycyjne spotkanie noworoczne władz rektorskich z członkami senatu, emerytowanymi profesorami i docentami UAM i kierownikami jednostek między i pozawydziałowych.

**6.01.95** - Prorektor prof. Sylwester Dworacki, dyrektor Instytutu Badań Czwartorzędu prof. Andrzej Kostrzewski i przedstawiciel Koła Naukowego Geografów złożyli wiązanekę kwiatów w Forcie VII pod tablicą ku czci zamordowanego przez hitlerowców b. rektora UP prof. Stanisława Pawłowskiego.

**9.01.95** - JMR uczestniczył w uroczystości wręczenia książki pamiątkowej Jubilatów - prof. Brygidzie Kürbis i prof. Jerzemu Ochmańskiemu.

**12.01.95** - W związku z zakończeniem misji dyplomatycznej w Polsce wizytę pożegnalną w UAM złożył ambasador Węgier Akos Engelmayer. Gościa podejmował JMR wraz z prorektorami, dziekanem Wydziału Neofilologii prof. T. Zgółką i prof. Jerzym Bańczerowskim.

**18.01.95** - I sekretarz ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie, pan Zheng Jiuzhen z towarzyszącymi osobami przekazali na ręce JMR telewizor i magnetowid dla Katedry Orientalistyki i Bałtologii. W spotkaniu uczestniczyli: prorektor prof. S. Jurga, prof. T. Zgółka i prof. A. Maje-wicz.

**20.01.95** - Prorektor prof. J. Strzałko reprezentował UAM na obchodach 70-lecia Łodzi akademickiej.

**22-24.01.95** - JMR przebywał z wizytą na Uniwersytecie Paris 7.

**27.01.95** - Zmarła prof. dr hab. Stanisława Zajchowska, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM.

**3.02.95** - W małej auli odbyło się otwarte spotkanie władz rektorskich ze społecznością akademicką UAM.

**18-19.02.95** - JMR uczestniczył w obchodach 50-lecia Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.



**20.02.95** - Ambasador Holandii w Polsce, pan Sjoerd I. H. Gosses, w towarzystwie konsula honorowego w Poznaniu, pana Pawła Kuraszkiwicza, złożyli wizytę kurtuazyjną JMR.

**2-10.03.95** - JMR był członkiem oficjalnej delegacji Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich w Chinach. Omawiano podstawowe zasady organizacji szkolnictwa wyższego w obu krajach.

**13.03.95** - Zmarł prof. dr hab. Jan Rafalski, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Biologii UAM.

**15.03.95** - JMR zrezygnował z funkcji przewodniczącego Kolegium Rektorów m. Poznania.

**16.03.95** - JMR uczestniczył w Warszawie w spotkaniu z premierem Józefem Oleksym. Spotkanie poświęcone było omówieniu stanu i perspektyw rozwoju szkolnictwa wyższego.

**17.03.95** - JMR był obecny na uroczystościach z okazji 25-lecia Uniwersytetu Gdańskiego.

**20.03.95** - Prorektor prof. S. Jurga reprezentował UAM w obchodach 50-lecia „Jedynki” Sp. z o. o. - Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, wypróbowanego wykonawcy uczelnianych inwestycji.

**20.03.95** - W poznańskim Ratuszu odbyła się konferencja telewizyjna Uniwersytetu Bałtyckiego w ramach programu edukacyjnego „Ludy znad Bałtyku”. Gospodarzem programu był JMR.

**25.03.95** - Prorektor prof. S. Dworacki wziął udział w uroczystości z okazji 60-lecia urodzin prof. Konstantego Kalinowskiego.

**27.03.95** - Na zaproszenie JMR wojewoda poznański dr Włodzimierz Łęcki zwiedził Instytut Fizyki i Instytut Geologii UAM na Morasku.

**30.03.95** - Prorektor prof. S. Dworacki był obecny na uroczystym posiedzeniu rady naukowej Instytutu Filologii Rosyjskiej z okazji 90. urodzin prof. dr. hab. Leszka Ossowskiego - nestora rusycystów polskich.

**10.04.95** - Zmarł prof. dr. Jan Wąsicki, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Prawa i Administracji, b. prorektor UAM.

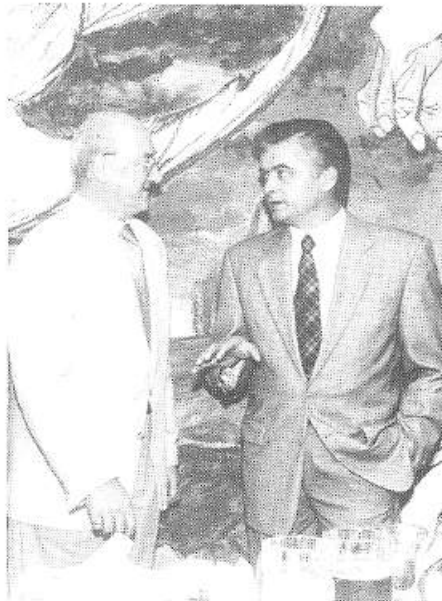
**13.04.95** - JMR był obecny na spotkaniu z wicepremierem i ministrem finansów prof. Grzegorzem Kołodką w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

**24.04.95** - JMR uczestniczył w spotkaniu w prezydentem Niemiec Romanem Herzogiem na Uniwersytecie „Viadrina”. Wykorzystał tę okazję dla przedstawienia prezydentowi projektu Collegium Polonicum.

**28-29.04.95** - W UAM odbył się zjazd Rektorów Uczelni Autonomicznych, podczas którego uczestnicy wypracowali wspólne stanowisko w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego.

**9.05.95** - JMR wziął udział w przyjęciu wydanym z okazji 50. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem przez konsula generalnego Rosji w Poznaniu.

**12.05.95** - JMR uczestniczył w obchodach święta Uniwersytetu Jagiellońskiego i uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa UJ prof. dr. Gerardowi Labudzie.



*Niech nad tym czuwa ręka Opatrzności... - Premier Włodzimierz Cimoszewicz w Słubicach, 1996 r. Fot. St. Ossowski*

**15.05.95** - W auli UAM uroczystość nadano tytuł doktora honoris causa uniwersytetu pani Wisławie Szymborskiej. Promotorem był prof. dr hab. Edward Balcerzan. Uroczystości przewodniczył JMR.

**18.05.95** - W UAM odbyło się wyjazdowe posiedzenie Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego. Uczestników przyjęli prorektor prof. S. Dworacki i prorektor prof. S. Jurga.

**23.05.95** - Prorektor prof. S. Dworacki uczestniczył w uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Politechniki Poznańskiej prof. H. Seidlerowi, b. rektorowi Uniwersytetu Kilońskiego. W dniu **24.05.1995 r.** gościa z Kilonii przyjął w uniwersytecie JMR.

**24.05.95** - Prorektor prof. J. Strzałko uczestniczył w obchodach 50-lecia Politechniki Gdańskiej, a prorektor prof. S. Dworacki w uroczystościach z okazji 50-lecia Uniwersytetu Łódzkiego.

**25.05.95** - Otwarte spotkanie władz rektorskich ze społecznością akademicką UAM.

**30.05.95** - Uroczyste zawieszenie wiechy na akademikach w Słubicach.

**5.06.95** - W Politechnice Poznańskiej odbyło się spotkanie środowiska akademickiego Poznania z ministrem edukacji narodowej prof. Ryszardem Czarnym. W spotkaniu uczestniczył JMR.

**5.06.95** - Prorektor prof. J. Strzałko był obecny na uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego prof. Stanisławowi Barańczakowi.

**6.06.95** - Pod aktem notarialnym dotyczącym darowizny zespołu pałacowo-parkowego w Gułtowach na rzecz UAM złożyli podpisy: JMR i hr. Wacław Bniński - pełnomocnik ofiarodawczyni Marii Bnińskiej-Harison.

**6.06.95** - Przewodniczący Klubu Parlamentarnego SLD Aleksander Kwaśniewski w towarzystwie poznańskiej posłanki Krystyny Lybackiej złożył wizytę JMR a następnie w małej auli spotkał się ze środowiskiem akademickim Poznania.

**10.06.95** - JMR uczestniczył w uroczystościach z okazji 75-lecia szpitalnictwa wojskowego w Polsce i 50-lecia Rejonowego Szpitala Wojskowego w Poznaniu.

**19.06.95** - Wizyta w UAM ministra sprawiedliwości, spraw federalnych i europejskich rządu Brandenburgii dr. Hansa-Otto Brautigama. Gościa przyjął JMR. Rozmowy dotyczyły współpracy między UAM a Viadriną.

**27.06.95** - Umowę pomiędzy UAM a Noordelijke Hogeschool Leeuwarden (Holandia) podpisali: prorektor prof. S. Dworacki i dr F. Kuipers - przewodniczący NHL.

**29.06.95** - Abp Jerzy Stroba, metropolita poznański, w obecności pracowników i studentów UAM dokonał aktu poświęcenia Collegium Physicum.

**11.07.95** - Zmarł prof. dr hab. Andrzej Alexiewicz, emerytowany pracownik naukowy Instytutu Matematyki, b. prorektor UAM.

**19.07.95** - Zmarł prof. dr hab. Henryk Zbierski, pracownik naukowy Instytutu Filologii Angielskiej UAM.

**21.07.95** - JMR uczestniczył w spotkaniu z premierem Józefem Oleksym i wicepremierem Grzegorzem Kołodką w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Omawiano m. in. ogólną sytuację w szkolnictwie wyższym oraz sprawę finansowania remontu auli UAM w związku z przygotowaniem do Konkursu im. H. Wieniawskiego.

**19.09.95** - Wizyta kurtuazyjna w UAM ambasadora Meksyku w Polsce, pana Jose Newmana i ambasadora RP w Meksyku, pani Joanny Kozłowskiej-Frybez. Gości podejmował JMR. Rozmowa dotyczyła możliwości nawiązania współpracy z jednym z po-

ważniejszych uniwersytetów meksykańskich.

**26.09.95** - Spotkanie JMR z profesorami odchodzącymi w bieżącym roku na emeryturę (prof. Kazimierz Liman, prof. Czesław Mojsiewicz, prof. Stefan Paszyc, prof. Włodzimierz Staś, prof. Jerzy Szwejkowski).

**26.09.95** - VI Międzynarodowa Konferencja „Rusycystyka a współczesność” zorganizowana dla uczczenia 30-lecia rusycystyki poznańskiej i 70-lecia urodzin prof. Zbigniewa Barańskiego. Prorektor prof. S. Dworacki wręczył prof. Z. Barańskiemu nadany przez senat „Medal za Zasługi dla UAM”.

**29.09.95** - JMR wręczył doroczne nagrody prorektorom, dziekanom i kierownikom jednostek poza i międzywydziałowych.

**29.09.95** - Dzień Studenta I Roku. Wykład inauguracyjny pt. „Wzory osobowe w Polsce epoki przemian” wygłosił prof. Zygmunt Ziemiński.

**1.10.95** - Inauguracja roku akademickiego 1995/1996. Uroczystość zaszczylił swą obecnością marszałek Sejmu RP Józef Zych. Wykład inauguracyjny pt. „Prawda i istnienie w matematyce” wygłosił prof. dr hab. Julian Musielak. Podczas inauguracji JMR wręczył dyplom doktora honoris causa UAM prof. Stefanowi Stuligroszowi. Promotorem był prof. dr hab. Janusz Pajewski.

**6.10.95** - Ambasador Japonii, pan Nagao Hyodo przekazał Katedrze Orientalistyki i Bałtologii UAM dar w postaci wyposażenia laboratorium językowego wartości 30 mln jenów tj. około 800 tys. nowych złotych. Reprezentujący władze rektorskie prorektor prof. Marek Kręglewski wręczył ambasadorowi medal pamiątkowy UAM.

**7.10.95** - Inauguracja roku akademickiego 1995/1996 w Kolegium Pedagogiczno-Artystycznym w Kaliszu. Uroczystości przewodniczył prorektor prof. M. Kręglewski.

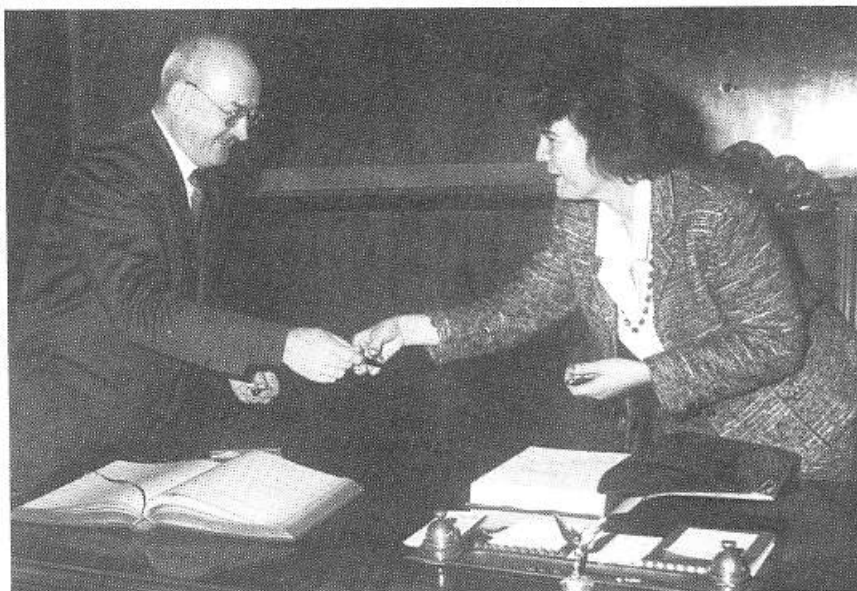
**12.10.95** - Uroczystość 65. rocznicy urodzin i 40-lecia pracy naukowej prof. Stefana Kozarskiego.

**13.10.95** - Sesja w Gułtowach poświęcona Adolfowi Rafałowi Janowi Bnińskiemu, wojewodzie poznańskiemu w latach 1923-1928. Sesję otworzył JMR.

**14.10.95** - Pogrzeb w Gułtowach hrabiny Marii Bnińskiej-Harrison - ofiarodawczyni tamtejszego Zespołu Pałacowo-Parkowego dla UAM. Władze rektorskie reprezentował prorektor prof. S. Dworacki.

**16.10.95** - Inauguracja roku akademickiego w Uniwersytecie Viadrina. W imieniu rektorów uczelni polskich współpracujących z Viadriną przemówienie wygłosił JMR.

(ciąg dalszy na str. 32)



Pomagał ▲



Zadziwiał ▶

Rozbawiał ▼

Gościem JMR była pani Anne Leahy, ambasador Kanady w Polsce. Fot. St. Ossowski



**16.10.95** - Prorektor prof. S. Jurga reprezentował UAM na uroczystości 75-lecia Akademii Muzycznej w Poznaniu.

**19.10.95** - Uroczyste nadanie tytułu doktora honoris causa UAM prof. Ernstowi Hakonowi Jahrowi z Norwegii. Promotorem był prof. dr hab. Jacek Fisiak. Uroczystości przewodniczył JMR.

**20.10.95** - Jubileusz Akademii Rolniczej w Poznaniu. W imieniu środowiska akademickiego Poznania przemówienie wygłosił JMR.

**21.10.95** - JMR uczestniczył w uroczystościach związanych z 50-leciem Ślubic.

**25.10.95** - JMR w towarzystwie prorektora prof. M. Kręglewskiego wręczyli decyzje o przyznaniu stypendiów ministra edukacji narodowej najlepszym studentom UAM.

**28.10.95** - JMR uczestniczył w uroczystym nadaniu tytułu doktora honoris causa Akademii Ekonomicznej w Poznaniu prof. Claudio Calzolari.

**31.10.95** - Na zaproszenie ambasadora Republiki Federalnej Niemiec Johannesa Baucha i konsula generalnego RFN Gregora Koebbla, JMR uczestniczył w uroczystości objęcia urzędu konsula honorowego RFN w Poznaniu przez pana Krzysztofa Twardowskiego.

**7.11.95** - W UAM przebywał prezydent Lech Wałęsa. Spotkał się z JMR i prorektorami, a następnie w auli UAM ze społecznością akademicką i mieszkańcami Poznania.

**7.11.95** - Prorektor prof. S. Dworacki otworzył sesję naukową pt. „Przemysł II - odnowienie Królestwa Polskiego”.

**13.11.95** - JMR wręczył nadane przez ministra edukacji narodowej medale Komisji Edukacji Narodowej nauczycielom akademickim UAM.

**15.11.95** - JMR otworzył w Obrzycku międzynarodową konferencję pt. „Późnorzymskie i wczesnobizantyjskie miasta nad dolnym Dunajem w IV-VI wieku”.

**17.11.95** - JMR i rektor Akademii Medycznej prof. J. Gadzinowski powołali członków Komitetu organizacyjnego obchodów 150-lecia śmierci Karola Marcinkowskiego.

**20.11.95** - JMR przyjął delegację Ministerstwa Ochrony Środowiska Brandenburgii.

**22.11.95** - JMR w towarzystwie prorektorów spotkał się z ambasadorem Kanady, panią Anne Leahy, która przekazała w darze książki dla Instytutu Filologii Angielskiej. Pani ambasador spotkała się również ze studentami.

**22.11.95** - JMR uczestniczył we Frankfurcie n. Odrą w przekazaniu Uniwersytetowi Europejskiemu Viadrina nagrody przyznanej przez Komitet powołany przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec.

**24.11.95** - JMR uczestniczył w obchodach Święta Kolejarza.

**26.11.95** - JMR był obecny na uroczystości nadania sztandaru Wyższej Szkole Oficerskiej im. S. Czarnieckiego.

**28-19.11.95** - W małej auli UAM odbyły się uroczyste promocje doktorskie.

**30.11.95** - Na zaproszenie ministra edukacji narodowej JMR uczestniczył w Warszawie w naradzie rektorów uczelni wyższych.

**1.12.95** - Na zaproszenie ambasadora USA w Polsce, pana Nicholasa Reya i konsula generalnego, pani Janet Weber, JMR uczestniczył w uroczystości zamknięcia Konsulatu Stanów Zjednoczonych Ameryki w Poznaniu.

**1.12.95** - Na zaproszenie Wielkopolskiego Okręgowego Zakładu Gazownictwa i Zielonogórskiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, JMR uczestniczył w obchodach górniczego święta „Barbórki”, zorganizowanego w auli UAM.

**5.12.95** - JMR był obecny na uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Akademii Wychowania Fizycznego senatorowi Janowi Mulakowi.

**13-16.12.95** - JMR przebywał w Katanii (Włochy). Celem wizyty było podpisanie umowy pomiędzy UAM a tamtejszym uniwersytetem.

**29.12.95** - Tradycyjne spotkanie noworoczne władz rektorskich UAM z członkami senatu, emerytowanymi profesorami i docentami, kierownikami jednostek między i pozawydziałowych.

**4.01.96** - Papież Jan Paweł II przyjął w Watykanie delegację 55 rektorów wyższych uczelni polskich. W audycji uczestniczył JMR.

**6.01.96** - Prorektor prof. S. Dworacki wraz z dziekanem Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych prof. Leonem Kozackim złożyli wiązanek kwiatów w Forcie VII pod tablicą upamiętniającą pomordowanych profesorów UP, w tym b. rektora prof. S. Pawłowskiego.

**19.01.96** - Zmarł prof. dr hab. Stefan Kozarski, b. prorektor UAM, b. dziekan i prodziekan Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi, b. wieloletni dyrektor Instytutu Geografii UAM.

**22.01.96** - Wizyta w UAM ministra edukacji narodowej prof. Ryszarda Czarnego. Gościa przyjął JMR w towarzystwie prorektorów.

**30.01-4.02.96** - JMR przebywał na uniwersytecie w Münster. Podczas wizyty podpisana została umowa

o współpracy pomiędzy obu uczelniami.

**8.02.96** - Z wizytą kurtuazyjną w UAM przebywali: ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Węgierskiej Gabor Hars, attache ambasady dr Ivan Liskai i radca handlowy dr Gabor Siklosi. Gości przyjęli prorektorzy: prof. S. Dworacki i prof. J. Strzałko.

**10.02.96** - Zmarł prof. dr hab. Leszek Ossowski, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Neofilologii UAM.

**16.02.96** - Wizyta w UAM ministra nauki, badań i kultury landu Brandenburgia, pana Steffena Reiche. Gościowi towarzyszyli: rektor Uniwersytetu Europejskiego Viadrina i kierownik Wydziału ds. Nauki i Badań ministerstwa. Delegacja spotkała się z prorektorami i dziekanami, zwiedziła m. in. Bibliotekę Główną i Instytut Fizyki UAM.

**5.03.96** - JMR uczestniczył w sesji naukowej z okazji 40-lecia Instytutu Akustyki UAM a także 80-lecia urodzin prof. dr hab. Haliny Ryffert, długoletniego kierownika Instytutu.

**8.03.96** - JMR uczestniczył w wieczorne pożegnaniu dyrektora Wielkopolskiego Banku Kredytowego, Franciszka Pospiecha.

**18.03.96** - Odbyło się uroczyste otwarcie sali dydaktycznej Szkoły Tłumaczy i Języków Obcych w domu studenckim „Hanka”.

**20.03.96** - Wybory rektora UAM na kadencję 1996-1999. Kolegium elektorów wybrało prof. dr. hab. Stefana Jurgę.

**22.03.96** - JMR i rektor-elekt prof. dr hab. Stefan Jurga spotkali się z władzami miasta i województwa kaliskiego.

**26.03.96** - Wybory prorektorów UAM na na kadencję 1996-1999. Wybrani zostali: prof. dr hab. Joachim Cieślak, prof. dr hab. Sylwester Dworacki, prof. dr hab. Przemysław Hauser, prof. dr hab. Marek Kręglewski i prof. dr hab. Stanisław Lorenc.

**27.03.96** - JMR uczestniczył wraz z rektorami Polski Północnej i Północno-Zachodniej w spotkaniu z delegacją Konferencji Rektorów Uczelni Niemieckich. Spotkanie odbyło się w Uniwersytecie Gdańskim.

**9-10.04.96** - JMR wraz z rektorem-elekt prof. S. Jurgą złożyli wizyty kurtuazyjne prezesowi HCP W. Piotrowskiemu, wojewodzie poznańskiemu dr. W. Łęckiemu i prezesowi MTP mgr S. Laskowskiemu.

**16.04.96** - JMR podpisał z władzami Zakliczyna umowę notarialną dotyczącą przejęcia „Bacówki”.

**18.04.96** - Wizyta w UAM marszałka Sejmu RP Józefa Zycha. W spotkaniu uczestniczyli obok JMR i prorektorów UAM, rektorzy innych uczelni poznańskich: Akademii Medycznej - prof. J. Gadzinowski, Politechniki Poznańskiej - prof. E. Mitkowski, Akade-



mii Rolniczej - prof. R. Ganowicz, Akademii Ekonomicznej - prof. B. Gruchman i Akademii Muzycznej - prof. M. Kaczorowski.

**26.04.96** - Pożegnalne spotkanie środowiska akademickiego Poznania z arcybiskupem J. Strobą.

**27.04.96** - Zmarł doc. dr Edmund Harwas, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM.

**7.05.96** - Umowę pomiędzy UAM a Uniwersytetem Alexandru Ioan Cuza w Jasse (Rumunia) podpisali: JMR i rektor prof. Gheorghe Popa.

**17.05.96** - Krótka wizyta w rektoracie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w związku z jego przybyciem na otwarcie IX Ogólnopolskiej Konferencji Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów odbywającej się w auli UAM. Gościa przyjął rektor-elekt prof. S. Jurga.

**19.05.96** - Zmarł prof. Zygmunt Ziemiński - emerytowany pracownik naukowy Wydziału Prawa i Administracji UAM.

**12.06.96** - Rektor-elekt prof. S. Jurga spotkał się z radnymi miasta Poznania reprezentującymi Klub SLD. Omawiano możliwości współpracy pomiędzy władzami rektorskimi UAM a radą miejską Poznania.

**15.06.96** - Zmarł prof. dr hab. Jerzy Ochmański - pracownik naukowy Instytutu Historii UAM.

**17.06.96** - Rektor-elekt prof. S. Jurga przyjął z rąk hrabiego W. Bnińskiego w darze insygnia Orderu Orła Białego nadanego pośmiertnie wojewodzie poznańskiemu hr. Adolfowi Bnińskiemu przez Prezydenta RP.

**18.06.96** - Oddanie kolejnego segmentu Instytutu Fizyki UAM na Morasku.

**26.06.96** - VIII Krajowy Zjazd „Solidarności” w auli UAM. Przy tej okazji wizytę w rektoracie złożyli m. in. przewodniczący Rady Krajowej Związku Marian Krzaklewski, Lech Wałęsa, Jan Nowak Jeziorański.

**28-29.06.96** - Rektor-elekt prof. S. Jurga uczestniczył w uroczystej sesji rady miejskiej Poznania z okazji 40. rocznicy Poznańskiego Czerwca i święta patronów Poznania.

**4.07.96** - Rektor-elekt prof. S. Jurga uczestniczył w uroczystości nadania przez Akademię Ekonomiczną w Poznaniu tytułu doktora honoris causa pani Margaret Thatcher, b. premier Wielkiej Brytanii.

**7.08.96** - Zmarła prof. dr hab. Halina Ryffert, emerytowany pracownik naukowy Instytutu Akustyki UAM.

**16.08.96** - Collegium Polonicum w Słubicach odwiedził premier Włodzimierz Cimoszewicz.

Opracowała ZDZISŁAWA MIELCAREK

Układ i podpisy pod fot. E.S.

\*Skrót od Jego Magnificencja Rektor - występujący w całym opracowaniu.



*No dobrze, i co dalej?*

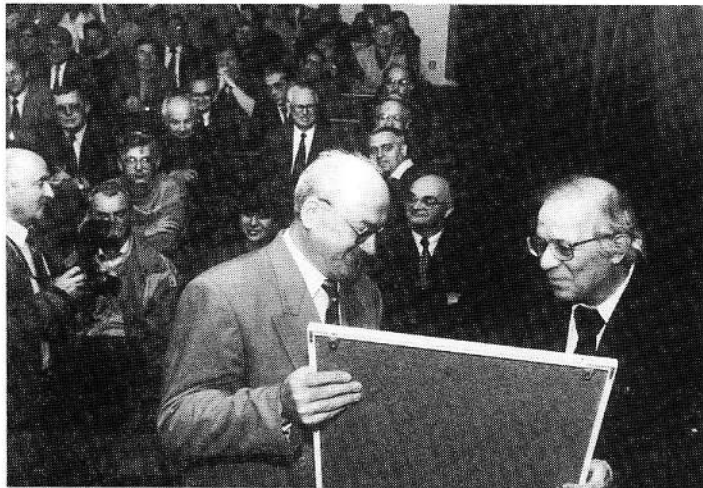


*Jako rektor - senior wam powiem, że teraz trzeba przyłączyć do Collegium Polonicum...*



*...Viadrinę. (Spotkanie w Słubicach: b. rektor UAM, prezydent RP, nowy rektor UAM; październik 1996 r.)*  
Fot. Stanisław Ossowski

# Przestrzenie uniwersytetu



- Budujemy 22 lata. Fenomenem naszego projektu jest to, że można tak długo budować uniwersytet, który się nie starzeje - powiedział inż. arch. Jerzy Gurawski, jeden z współtwórców Moraska, na spotkaniu w Collegium Physicum 14 października 1996 r. Na spotkaniu specjalnie uhonorowano b. rektora Jerzego Fedorowskiego za osobiste, wielkie zasługi dla rozwoju tej inwestycji.

Plan zakładał, że miasteczko uniwersyteckie na Morasku powstanie w 1994 r. Tymczasem w 1990 r. gotowy był jedynie pierwszy segment gmachu Wydziału Fizyki, do którego przeniósł się prof. J. Pietrzak ze swoim zespołem i dr W. Suchański (który później zmienił siedzibę). W 1991 r. ukończono budowę kolejnego segmentu G VI-VII, dla prof. Z. Pająka. W 1993 r. powstała tzw. kostka dydaktyczna - segment F-VII z salami wykładowymi. W 1994 r. do segmentu G-V wprowadziły się zespoły profeso-

## Morasko

nowskiego; oddano segmenty JH VII-VIII z salą gimnastyczną i laboratoriami, w 1995 r. ukończono segment EF-VI dla profesorów B. Mroza i R. Tanaśia, kontynuując wznoszenie innych części gmachu i rozpoczęto budowę m.in. segmentu dla Instytutu Akustyki.

Na zdjęciu: na pamiątkę od twórców Moraska. J. Fedorowski przyjmuje od arch. J. Gurawskiego makietę miasteczka uniwersyteckiego.

W 1990 r. uczelnia działała na 84 tysiącach metrów kw.; w tym na własność posiadała pomieszczenia o powierzchni 75,5 tys. metrów kw., a prawie 8,7 tys. wynajmowała. Pięć lat później, w 1995 r., przestrzeń dla pracy dydaktyczno-badawczej i administracyjnej powiększyła się do 99,56 tysiący metrów kwadratów. Proporcje między obszarem lokali własnych i wynajmowanych także odwróciły się korzystnie: do uczelni należały pomieszczenia o łącznej powierzchni 92,5 tysiący metrów kw., wynajmowała niecałe 7,1 tys. Porównując powierzchnie opuszczone w tym okresie (głównie ze względów finansowych i prawnych) i pozyskanych można zauważyć, że uczelnia zdobyła 4-krotnie więcej, niż utraciła - 39,1 tys. m kw. Na jednego studenta przypadało w 1995 r. - w zależności od wydziału - od 0,93 do 18,27 metrów kw. Najwięcej - na chemii i fizyce.

**Podczas inauguracji roku akademickiego 1996/97 w Instytucie Pedagogiczno-Artystycznym UAM w Kaliszu 5 października 1996 r. prezydent miasta Wojciech Bachor uroczysto wręczył b. rektorowi Jerzemu Fedorowskiemu odznaczenie „Zasłużony dla Miasta Kalisza”.**

- Czuję się niezmiernie zaszczycony, że jedno z najstarszych miast polskich zechciało mnie tak uhonorować - po-

dziękował prof. J. Fedorowski. - Zrobiłem dla tego miasta niewiele. Po prostu uniwersytet uważał za stosowne rozwijać tutaj studia, ponieważ w Kaliszu i okolicach jest wiele zdolnej młodzieży... Założyliśmy sobie, że powinna to być dobra instytucja i staraliśmy się zgromadzić odpowiednią kadrę nauczającą... Kad-

ra instytutu jest obecnie bardzo dobra, a wszystko wskazuje na to, że będzie jeszcze mocniejsza, ponieważ coraz więcej ludzi znajduje tu dla siebie miejsce do pracy. Atmosfera instytutu stała się atmosferą prawdziwej placówki naukowej, z czego bardzo się cieszę i gratuluję tego osiągnięcia.

- To cecha ludzi naprawdę zasłużonych - że pomniejszają swoje zasługi, podczas gdy one są naprawdę duże - dopowiedział prowadzący uroczystość prorektor Sylwester Dworacki. - Druga uwaga pod adresem władz Kalisza: splendor odznaczenia, które pan rektor

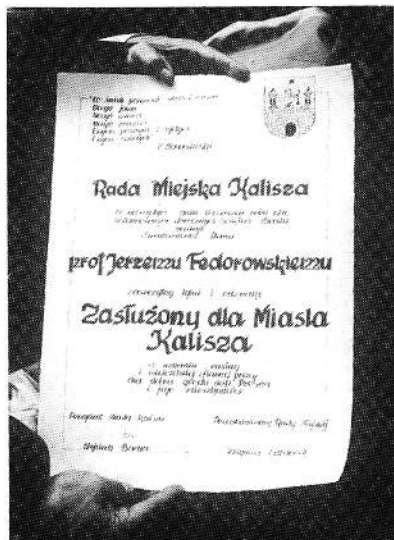
Fedorowski otrzymał od waszego miasta, jest również splendorem dla naszego uniwersytetu.

Uniwersytet, który ma z pewnością największe wpływy, nie jest jedyną uczelnią wyższą, jaka dotarła do Kalisza. Prezydent miasta, Wojciech Bachor, wymienia budowę wyższego seminarium duchownego, filie Politechniki Poznańskiej, Akademii Ekonomicznej i szkół prywatnych. - Do szkolnictwa wyższego przywiązujemy szczególną wagę - podkreśla. - Potrzebne są kierun-

ki humanistyczne, techniczne, ekonomiczne i rolnicze. Rada miejska podjęła uchwałę w sprawie opracowania strategii szkolnictwa wyższego, aby powiększając bazę, nie dopuścić do rozproszenia... Nie wiem, czy uczelnią-matką będzie uniwersytet poznański, czy kiedyś - uniwersytet kaliski, bo takiej możliwości nie wykluczamy...

Aktualnie środowisko związane z UAM jest największe. Żywe są ponadto kontakty ze środowiskami akademickimi Wrocławia i Łodzi. (e)

Fot. St. Ossowski



# A każdy rok musi być lepszy

W dniu inauguracji roku akademickiego 1996/97 dźwięki poloneza towarzyszyły wejściu do auli uniwersyteckiej dwóch rektorów - prof. Jerzego Fedorowskiego i prof. Stefana Jurgi. Przed przekazaniem insygniów władzy w uczelni swemu następcy, rektor Jerzy Fedorowski scharakteryzował sytuację uniwersytetu, podziękował współpracownikom i wypowiedział garść życzeń na przyszłość.

Na zdjęciu: Przekazanie władzy rektorskiej  
Fot. St. Ossowski



Szanowni Państwo,  
Burzliwe koleje minionych lat doprowadziły do zaniku niektórych tradycji uniwersyteckich. Jedną z nich było przemówienie ustępującego rektora oraz uroczyste przekazanie przezeń insygniów rektorskich następcy. Dokonywano tego aktu podczas inauguracji pierwszego roku akademickiego nowej kadencji. Tradycja ta, podobnie jak niektóre inne, została zerwana z różnych przyczyn politycznych i administracyjnych, których nie będę wymieniał. Ja również nie przejąłem w 1990 roku insygniów z rąk pana rektora Bogdana Marciniaka, ponieważ z mocy nowo wprowadzonej ustawy obejmowałem urząd pierwszego grudnia, a więc w dwa miesiące po inauguracji.

Minione dwie kadencje, wbrew wszelkim politycznym zawirowaniom w kraju, były w naszej uczelni latami stabilizacji. Przystosowywaliśmy się wprawdzie bardzo intensywnie do nowych warunków ustrojowych i ekonomicznych, równocześnie jednak odbudowywaliśmy tradycje kształtowane przez dziesięciolecia i wieki. W dniu dzisiejszym powracamy do normalności również w ukształtowaniu programu inauguracji. Nie powitałem zatem i nie powitam państwa. Uczyni to mój następcą w chwilę po otrzymaniu z moich rąk insygniów rektorskich - symbolu pierwszeństwa wśród równych. Przede wszystkim jednak symbolu powagi i tradycji uniwersytetu oraz widomego potwierdzenia przyjęcia na siebie pełnej odpowiedzialności za losy całej uczelni i wszystkich członków społeczności uniwersyteckiej. Losy te złożyliśmy w twoje ręce, Magnificencjo, z dobrej i nieprzymuszanej woli, wyrażonej w demokratycznych, wolnych wyborach, w najlepszej wierze, iż zadbasz o nie należycie. Obserwując ciebie na codzień w ciągu sześciu minionych lat wiem, iż uczynisz wszystko co w twojej mocy, aby tak się stało.

Szanowni Państwo,  
Przemawiając dzisiaj do państwa jako ustępujący rektor, chcę powiedzieć kilka

słów o dwóch minionych kadencjach i o aktualnym stanie uniwersytetu. Uczynię to w bardzo syntetycznej formie, podkreślając tylko sprawy najważniejsze i unikając liczb. Bardzo obszerne, udokumentowane tabelami i aneksami

JM Rektor Jerzy Fedorowski,  
1 października 1996 r.  
Aula UAM

sprawozdanie za lata 1991-1995 opublikowałem na początku bieżącego roku w specjalnej broszurze\*. Szczegółowe sprawozdanie za minione osiem miesięcy bieżącego roku opublikuję w Informatorze UAM. Wszystkich zainteresowanych odsyłam zatem do tych publikacji.

Nie ulega wątpliwości, iż jedną z podstaw funkcjonowania każdej instytucji jest jej kondycja finansowa. Z przyjemnością mogę zakomunikować państwu, iż moja ekipa rektorska przekazuje uczelnię nowej ekipie w kondycji finansowej na tyle dobrej, na ile jest to możliwe przy obecnym niedoinwestowaniu szkolnictwa wyższego. Uśrednione pobyty nauczycieli akademickich wynikające z angażu są w naszej uczelni wyższe niż w pozostałych polskich uniwersytetach i jedne z najwyższych w polskich państwowych uczelniach wyższych. Lipcowe podwyżki, dokonane w pełnej wysokości, ugruntowały tę pozycję, a dokonane równocześnie regulacje zniwelowały zaistniałe z różnych przyczyn dysproporcje.

Twardy reżim finansowy, który wprowadziliśmy od początku pierwszej kadencji, wywołał zrazu pewne niezadowolenie części pracowników. Jednak bardzo prędko nauczyciele akademicy dostrzegli bezpośredni związek pomiędzy ich własnymi staraniami o środki finansowe, a wynikiem naukowym kierowanych przez nich zespołów oraz rozwojem młodej kadry naukowo-dydaktycznej. Wydziały i administracja uniwersytetu dostrzegły zarówno konieczność zdoby-

wania dodatkowych środków, jak i znaczenie rozsądnego wydatkowania pieniędzy. Jestem zatem przekonany, iż wprowadzenie wewnątrzuniwersyteckiego „trudnego pieniądza” bardzo się uczelni opłaciło.

Miniony rok finansowy zamknęliśmy wysokim wynikiem dodatnim. Stało się tak, ponieważ wypracowaliśmy dodatkowo ponad 29% całości budżetu. Gdybyśmy natomiast liczyli wyłącznie na dotację ministerialną i Komitetu Badań Naukowych, deficyt za rok 1995 wyniósłby

około 8 milionów nowych, czyli 80 miliardów starych złotych. Sami sobie zawdzięczamy zatem tę relatywnie dobrą kondycję finansową. Pragnę gorąco podziękować tym wszystkim, którzy się do takiego stanu rzeczy przyczynili, przysparzając uczelni dochodów i dbając o roztropne wydawanie pieniędzy.

Na podstawie istniejących danych przypuszczam, iż dochód własny uniwersytetu będzie w bieżącym roku wyższy niż w minionym i przekroczy 10 milionów nowych złotych\*\*. Pragnę jednak wyraźnie podkreślić raz jeszcze to, co mówiłem już dziesiątki razy: uczelnia może i powinna pomnażać swoje dochody, jednak główna troska o jej potrzeby spoczywa na rządzie, ponieważ jesteśmy uczelnią państwową i służymy społeczeństwu. Finansowanie ze strony rządu powinno się zwiększyć 2-3-krotnie, a w dziedzinie szczególnie zaniedbanych inwestycji kubaturowych nawet bardziej, jeśli mamy osiągnąć poziom właściwy dla państw Unii Europejskiej.

Drugą ważną dziedziną działalności uniwersytetu jest współpraca z zagranicą, stanowi ona bowiem zewnętrzną wizytówkę uczelni. Doceniając w pełni ten fakt, przekształciliśmy uniwersytecki Dział Współpracy z Zagranicą z małego biura podróży w jednostkę zajmującą się informacją i promocją relacji międzynarodowych. Wystarczy, byście państwo porównali liczbę informacji o możliwościach współpracy sprzed kilku lat i obecnie, by skok jakościowy i ilościowy stał się w tym zakresie oczywisty. Niestety, liczba przekazywanych na zewnątrz informacji o naszej uczelni jest ciągle zbyt mała. Nie wątpię, że zarówno poszczególne jednostki, jak i cała uczelnia zintensyfikuje wkrótce swoją prezentację. Wydany w lipcu tego roku album powinien się również do tego przyczynić.

Ustępujący zespół rektorski uczynił wiele wysiłku na rzecz jak najszerszego otwarcia uniwersytetu na świat. Bardziej niż podwoiliśmy liczbę umów międzynarodowych. Pod koniec 1990 roku,



gdy obejmowałem urząd, było takich umów 51, w tym 30 okazało się w praktyce martwych, ponieważ powstały w obrębie tzw. „krajów socjalistycznych” i umarły wraz z systemem socjalistycznym. W ciągu 6 lat zawarliśmy 67 umów z bardzo różnymi partnerami zagranicznymi - od Republiki Południowej Afryki, czy Południowej Korei poczynając, na Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Meksyku kończąc. Nie wszystkie te umowy mają równy ciężar gatunkowy. Sygnatariuszami wielu z nich są jednak najznakomitsze lub jedno z najznakomitszych uczelni w danych krajach.

Fakt, iż kształcimy obecnie o ponad 100% młodzieży więcej niż w roku 1990 jest zapewne wszystkim znany. Mało kto spośród państwa nie związanych bezpośrednio z uniwersytetem zdaje sobie jednak sprawę z tego, iż ogromnemu wzrostowi liczby studentów towarzyszyła redukcja kadry pracowników o 325 osób oraz odwrócenie proporcji zatrudnienia nauczycieli akademickich, których mamy obecnie 2080, do pozostałych pracowników w liczbie 1796. Nie ulega zatem wątpliwości, iż uczelnia zwiększyła rzeszę kształcanej młodzieży dzięki znacz-



nie wzmocnieniu trudowi obydwu grup pracowniczych. Chciałbym ten fakt szczególnie podkreślić i gorąco podziękować nauczycielom akademickim i pozostałym pracownikom za sprostanie wyzwaniu obecnego czasu i dostosowanie struktury zatrudnienia i kształcenia w naszym uniwersytecie do standardów Unii Europejskiej.

Osobno chciałbym powiedzieć kilka słów o Collegium Polonicum w Słubicach. Jest to przedsięwzięcie bez precedensu i jest niemal w całości naszym dziełem. Nasz uniwersytet współtworzył Europejski Uniwersytet Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Realizowana koncepcja merytoryczna Collegium Polonicum zrodziła się w naszej uczelni. My, z mandatu Ministerstwa Edukacji Narodowej, budujemy gmachy Collegium po przeprowadzeniu konkursów architektonicznych. Postaraliśmy się także o takie zabezpieczenie finansowe tego dzieła, iż nie boryka się ono z żadnymi trudnościami finansowymi. Jest na rządowej liście inwestycji centralnych, otrzymało ogromną dotację z Fundacji Niemiecko-Polskiej i drugą z PHARE. Wszyscy polscy studenci Viadriny są równocześnie immatrykulowani na naszym uniwersytecie.

Pozwolę sobie jeszcze wspomnieć o miasteczku uniwersyteckim na Morasku. Jego idea została w minionych sześciu latach niemal powszechnie zaakceptowana przez społeczność uniwersytecką. Stało się to za sprawą dobrze postępujących prac przy budowie Instytutu Fizyki, a w bieżącym roku również Akustyki, oraz dzięki uporządkowaniu terenu, w tym urządzeniu jednego jeziora i rozpoczęciu prac porządkowych przy drugim. Chciałbym gorąco podziękować panu wojewodzie Włodzimierzowi Łęckiemu za sfinansowanie budowy tych zbiorników retencyjnych, będących już obecnie miejscem rekreacji pracowników i studentów fizyki oraz mieszkańców osiedli Stefana Batorego i Różanego Potoku. Panu profesorowi Aleksandrowi Łukasiewiczowi serdecznie dziękuję za

bezinteresowną pracę koncepcyjną i wykonawczą przy porządkowaniu terenu.

Kończąc, chciałbym wyrazić serdeczne podziękowanie całej społeczności uniwersyteckiej za zaufanie, jakim mnie obdarzyła, czyniąc pierwszym wśród równych na długie sześć lat. Starłem się tego zaufania nie zawieść, pracując na rzecz wspólnego dobra w miarę sił i zdolności. Z pewnością nie zrobiłem wszystkiego, a część moich decyzji nie przyniosła oczekiwanych efektów. Nie pełniłem jednak nigdy grzechu zaniedbania czy świadomego zaniedbania.

Szczególnie gorąco chciałbym podziękować moim kolegom prorektorom obydwu kadencji, bez których żarliwej i kompetentnej współpracy niczego bym jako rektor nie dokonał. Ich doniosłą dla uniwersytetu rolę

społeczność naszej uczelni już w pełni doceniła, obdarzając profesora Stefana Jurgę godnością rektora, a profesorów Marka Kręglewskiego i Sylwestra Dworackiego ponownie wybierając na prorektorów. Nie wątpię, iż również wysoko jest przez państwa oceniany profesor Jan Strzałko, prorektor w dwóch kadencjach, któremu ustawa nie pozwala dalej pełnić tej funkcji, oraz profesor Roman Hauser, który odszedł z naszego zespołu rektorskiego na jedno z najwyższych stanowisk w polskim sądownictwie. Jest jednak w tej chwili z nami i będzie wkrótce witany jako honorowy gość dzisiejszej uroczystości. Najserdeczniej dziękuję wam, Koledzy i Przyjaciele, za niezachwianą lojalność, za świeżość intencji, za ciężką pracę, a w szczególności za to, że dobro uniwersytetu stawialiście zawsze na pierwszym miejscu.

Dziękuję bardzo uprzejmie wszystkim członkom obydwu senatów, którym miałem zaszczyt z urzędu przewodniczyć. Wnikliwa znajomość spraw uniwersytetu i dążenie do optymalizacji rozwiązań jest bez wątpienia państwa zasługą.

Dziękuję państwu dziekanom za współpracę na wielu płaszczyznach. W szczególności jednak za podniesienie prestiżu i znaczenia wszystkich wydziałów na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej.

Moje serdeczne podziękowania kieruję do pana dyrektora Stanisława Wachowiaka i zespołu dyrektorskiego w osobach pani mgr Hanny Kamińskiej i pana mgr inż. Janusza Plewy za ogromną operatywność, fachowość i ciężką pracę na rzecz uniwersytetu. Bez liczenia godzin. Zawsze na posterunku. Pani kwesor Danucie Jorasz szczególnie dziękuję za dbałość o finanse uniwersytetu. Bez pani fachowości i twardej ręki nie byłoby mowy o zamykaniu bilansów na plusach.

Na koniec, ale tym goręcej i serdeczniej, dziękuję pani mgr Zdzisławie Mielcarek, kierownikowi sekretariatu rektora. Nie wyobrażam sobie swego funkcjonowania na urzędzie rektorskim bez pani nieocenionej lojalności, zyczliwości, fachowości i poczucia odpowiedzialności. Zarazem dziękuję całemu sekretariatowi z panią Stefanią Nawrocką na czele za ogromną i wszechstronną pomoc, jakże często przekraczającą rutynowe obowiązki.

Dla nowych władz uniwersyteckich wszelkich szczebli, w szczególności jednak dla nowego zespołu rektorskiego z Jego Magnificencją Stefanem Jurgą na czele, dla nowego senatu akademickiego, mam trzy życzenia, z których pierwsze jest swoistym nakazem, połączonym z głęboką wiarą w jego spełnienie: rozpoczęta właśnie kadencja musi być dla uniwersytetu znacznie lepsza, niż obydwie minione. Drugim moim życzeniem jest utrwalenie poczucia bezpieczeństwa wszystkich osób rzetelnie pracujących dla dobra uczelni, niezależnie od poglądów i pełnionych funkcji. Wiem, że i to drugie życzenie będzie spełnione, ponieważ pan rektor Jurga tego dopilnuje. Chciałem je jednak wyartykułować. Po trzecie życzę Jego Magnificencji i zespołowi rektorskiemu, członkom senatu, państwu dziekanom, dyrektorom instytutów, dyrekcji uniwersytetu i nam wszystkim dobrego zdrowia, byśmy mogli podobać naszym obowiązkom.

\* Cytaty z tego wydawnictwa publikujemy na str. 3.

\*\* Przewidywania rektora się spełniły.

Fot. St. Ossowski